

Wiktor Szymborski

 <https://orcid.org/0000-0002-1827-2616>

Jagiellonian University

Sermons of Dominican Marcin Bronisław Chrostowski Delivered during World War II

Over the last few years we may observe increased scholarly interest in the history of military chaplaincy in Poland, with particular focus on the period of the Second World War. It should be emphasized that in spite of lengthy and erudite studies on the history of military chaplaincy¹ and chaplains'

1. Note that the literature of the subject presents both general points of the history of military chaplaincy in Poland, biographies of chaplains, their contribution to military operations in selected campaigns, as well as the history of military parishes. It is worth to mention a two-volume bibliography of publications on the history of the subject (for more information, see lists of publications related to the period of World War II, i.e. the time when Father Chrostowski was active as military chaplain: H. Sieński, *Polskie duszpasterstwo wojskowe. Bibliografia*, vol. 1, Warsaw 1994, pp. 72–105; idem, *Polskie duszpasterstwo wojskowe. Bibliografia*, vol. 2, Warsaw 1996, pp. 10–18). Examples of studies from the extensive literature of the subject include: J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo wojskowe w drugiej Rzeczypospolitej*, Warsaw 1987; W. Rezmer, *Służba duszpasterska Wojska Polskiego w 1939 r. Organizacja służby duszpasterskiej w WP*, "Wojskowy Przegląd Historyczny" 38 (1993), no. 1 (143), pp. 49–66; see also: a photograph book on the subject: J. Odziemkowski, S. Frątczak, *Polskie duszpasterstwo wojskowe*, Warsaw 1996; Z. Waszkiewicz, *Duszpasterstwo w siłach zbrojnych II Rzeczypospolitej*, Toruń 2000; D. Nawrot, *Tradycje polskiego duszpasterstwa wojskowego*, in: D. Nawrot, R. Rychter, *Duszpasterstwo spod biało-czerwonej bandery. Rzecz o gdyńskiej parafii wojskowej 1926–2016*, Gdynia 2016, pp. 9–27; *Kapelani wrześniowi. Służba duszpasterska w Wojsku Polskim w 1939 r. Dokumenty, relacje, opracowania*, ed. W.J. Wysocki, Warsaw 2001 (including extensive literature with selected texts by Bishop Gawlina); on the service of chaplains during the September Campaign, see comments by A. Wodzyński, *W odwrocie i walce. Codzienność żołnierzy polskich podczas kampanii 1939 roku*, Gdańsk 2013, pp. 190–195; for more information see *Lista kapelanów wojskowych i szpitalnych oraz księży i zakonników w powstaniu warszawskim*, compiled by

biographies,² there are not many source editions of sermons delivered during World War II. Exceptions include numerous studies on the pastoral

M. Kledzik in cooperation with M. Strok, in: *Gdy zaczniemy walczyć miłością... Portrety kapelanów powstania warszawskiego*, eds. G. Górny, A. Kopiński, Warsaw 2004, pp. 305–321 and *Wybór literatury dotyczącej udziału księży kapelanów, księży, zakonników i sióstr zakonnych w powstaniu warszawskim*, compiled by M. Kledzik, in: *ibidem*, pp. 323–328; *Historia duszpasterstwa wojskowego na ziemiach polskich*, eds. J. Ziótek, A. Barańska, W. Matwiejczyk, D. Nawrot, E.M. Ziótek, Lublin 2004; M. Wesołowski, *Duszpasterstwo w II Korpusie gen. Władysława Andersa*, Kielce 2004; Z. Werra, *Działalność duszpasterska w 2. Korpusie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie gen. Władysława Andersa 1941–1947*, Warsaw 2009 (including further reading); see M. Przybylski, *Duszpasterstwo księży diecezjalnych oraz kapelanów wojskowych w latach 1919–1939 na terenie Okręgu Korpusu nr VII*, Poznań 2014, a doctoral dissertation supervised by prof. dr hab. Bohdan Lapis (including extensive literature of the subject); D. Chodyniecki, *Wojskowa służba kapelańska w czasie II wojny światowej*, "Saeculum Christianum" 1998, vol. 5, no. 2, pp. 59–102; the most recent history of military chaplaincy was presented in the study: *Siła ducha. Kapelani wojska polskiego w służbie pokoju, bezpieczeństwa i wolności narodów*, eds. J. Figurski, Z. Kępa, J. Niepsuj, Warsaw 2019, as well as in M. Sybilski, *Kapelani wojska polskiego w służbie pokoju, bezpieczeństwa i wolności narodów*, Warsaw 2019; see also the list of publications on the subject available on the website of the Polish Armed Forces' Military Ordinariate <https://ordynariat.wp.mil.pl/pl/articlesopracowania-n/2019-01-19e-bibliografia-publicacji-nt-duszpasterstwa-wojskowego-wedug-roku-wydania-wybor-z-okresu-1916-2018/>; biographies of chaplains in interwar Poland and their contribution to the September Campaign were recently presented in a popular form, see T. Jakubowski, *Kapelani katoliccy*, Warsaw 2020 [*Wielki Leksykon Uzbrojenia. Wrzesień 1939*, no. 183]; see also a synthetic outline of the history of the Military Ordinariate: *Ordynariat polowy. Nasze dziedzictwo*, Warsaw 2019 (including a brief outline of the Ordinariate's history).

2. See also selected publications: R. Czugański, *Umiłował do końca. Ksiądz Józef Stanek ps. "Rudy" Pallotyn kapelan Armii Krajowej na Czerniakowskim przyczółku*, Ząbki 1999; S.M. Przybyszewski, *Ks. mjr Jan Francuz. Kapelan dwóch wojen. Męczennik (1920–1939)*, Busko-Zdrój 2002; B. Ziółkowska-Tarkowska, *Katyńczyk AM 487. Wspomnienia o księdze kapelanie Ziółkowskim*, Warszawa 2006; F. Sagan, *Żołnierze w sutannach. Kapelani Armii Krajowej podokręgu Rzeszów*, Rzeszów 2011; A. Targosz, *Ksiądz Stanisław Targosz (1911–1944). Kapelan spod Monte Cassino*, Szczecinek 2011; J. Gwóźdź, *Bemke pallotyn, wychowawca, ostatni kapelan Westerplatte*, Ząbki 2019. We should also mention publications on Dominicans who served as chaplains, including in particular Father Michał Czartoryski – A. Kopiński, *Księżę i żebrak. Błogosławiony ojciec Michał Czartoryski OP*, in: *Gdy zaczniemy walczyć miłością*, pp. 131–169; E. Olech, *Błogosławiony o. Michał Czartoryski, kapelan z przypadku*, in: *W służbie Bogu i Ojczyźnie. Szkice historyczno-duszpasterskie z okazji setnej rocznicy utworzenia biskupstwa polowego w Polsce*, ed. Z. Kępa, Warsaw 2019, pp. 49–51; see also a collection of studies *Bł. Michał Czartoryski OP (1897–1944) i jego czasy*, eds. K. Karolczak, M. Miławicki OP, Kraków 2018 (including extensive literature of the subject), as well as the facts about Father Studziński – A.F. Studziński, *Wspomnienia kapelana Pułku 4 Pancernego „Skorpion” spod Monte Cassino*, Kraków 1998; see also the catalogue from the exhibition containing a biographic outline of Father Adam Studziński written by J. Macyszyn in: *Deo et Patriae. Wiara i Moc*

ministry of Field Bishop Józef Gawlina.³ In the majority of cases, publications on the subject include memories of chaplains or their testimonies, e.g., on their deportation to the USSR.⁴ For these reasons it is worth taking a closer look at sermons delivered during the war by Marcin Bronisław

- ojca Adama Franciszka Studzińskiego*, ed. J. Macyszyn, Warsaw 2016, pp. 8–20; K. Dymanus, *Ojciec Adam – kapłan, kombatan i harcerz*, in: *ibidem*, pp. 23–32.
3. For example, see Bishop Gawlina's sermons and pastoral letters from the period of World War II *Słowo Boże ostrzejsze niż miecz obosieczny. Wybór nauczania pasterskiego biskupów połowych Wojska Polskiego: Abp Stanisław Gall, Abp Józef Gawlina, Abp Sławoj Leszek Głódź, Bp Tadeusz Płoski w 90. rocznicę utworzenia biskupstwa połowego w Polsce*, selected and compiled Z. Kępa, Warsaw 2008, pp. 95–127; cf. *Józef Feliks Gawlina Biskup Połowy Polskich Sił Zbrojnych*, in: *Przemówienia-pisma-rozkazy 1939–1945*, vol. III, compiled A.K. Kunert, Warsaw 2002; J. Gawlina, *Z wojny i z wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia*, Rome 1952; see also *Biskup Józef Gawlina w Związku Sowieckim*, edition of documents and introduction by Jerzy Myszor, Warsaw 2013. Among publications explaining and discussing the sermons of military chaplains, there is an interesting assessment of the literary output (including sermons delivered) in the period of World War II by chaplain of the Second Corps, see A. Targosz, *Ksiądz Stanisław Targosz*, pp. 226, 230–231. See also *Duszpasterstwo wojskowe wobec działań zbrojnych II wojny światowej w świetle dokumentów i rozporządzeń biskupa połowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, compiled and edited M. Wesołowski, Warsaw 2007, pp. 3–36; see also sermons by the chaplains of the Polish Armed Forces in the West, p. 39 and further. See also sermons published by military chaplains in "Rozkazy Wewnętrzne Biskupa Połowego Wojsk Polskich" in the periodical of the field bishop's curia, included in: *Duszpasterstwo wojskowe wobec działań zbrojnych II wojny światowej w świetle dokumentów i rozporządzeń Biskupa Połowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, part II, compiled and edited A.C. Żak, M. Wesołowski, Warsaw 2008.
 4. For accounts and memories of military chaplains concerning military operations in Africa, Middle East and Far East, see articles published in the collaborative study: *Siła ducha. Kapelani wojska polskiego w służbie pokoju*. For samples of source editions, see chaplains' memories contained in: *Wspomnienia wojenne kapelanów wojskowych*, ed. J. Humeński, Warsaw 1969; *Udział kapelanów wojskowych w drugiej wojnie światowej*, ed. J. Humeński, Warsaw 1984; K. Kantak, *Wspomnienia z Rosji Sowieckiej. Ot, ci Polacy... nie przestali się modlić*, "Nasza Służba. Dwutygodnik Ordynariatu Połowego Wojska Polskiego" II (1993), no. 13 (33), p. 6; S. Chmielewski, *Wspomnienia kapelana (1939–1948)*, Suwałki 1992; see also *Relacje kapelańskie z kampanii polskiej 1939 roku*, compiled W. J. Wysocki, in: *Kapelani wrześniowi*, pp. 665–903; F. Mientki CSSp, *Bóg i Ojczyzna. Wspomnienia kapelana wojskowego*, Bydgoszcz 2000. We should not overlook the significance of the memories of Field Bishop Józef Gawlina describing the period of World War II and the period immediately following the victory over the Third Reich, see *Jako Biskup Polaków w Niemczech (Wyjątki z pamiętnika Ks. Abpa J. Gawliny)*, "Duszpasterz Polski zagranicą" 28 (1977), no. 2 (123), pp. 207–223. We should also mention a printed publication containing memories of clergymen related to Bishop Gawlina's time in the USSR, see W. Cieński, *Z dziejów polskiego duszpasterstwa wojskowego*, c.d. Cz. IV: *Arcybiskup Józef Gawlina w Związku Radzieckim*, "Duszpasterz Polski Zagranicą" 37 (1986), no. 1 (158), pp. 117–135.

Chrostowski, who was a Dominican, secretary of Field Bishop Józef Gawlina, and a soldier of the First Armored Division.

Father Chrostowski's wartime stories are noteworthy not only because he witnessed Field Bishop Gawlina's official visit in the Polish armed forces in the USSR but also due to his personal involvement during his stay in France, Great Britain, the Holy Land, and Western Europe in 1944–45. This particularly humble friar, who avoided putting himself in prominent roles, left a large collection of sermons, which are a truly valuable source in terms of the history of military chaplaincy as well as the everyday life of the soldiers of the Polish Armed Forces in the West. Father Chrostowski's legacy of sermons, stored in the Archive of the Polish Province of the Dominican Order, is an interesting supplement to the information we currently hold on his service as chaplain of the Polish Armed Forces. They reflect the spirit of his times and also reveal the morale of the military. Studying them allows us to capture moral attitudes preached to soldiers.

For his service, with which he risked his life, Father Marcin Chrostowski received Poland's highest military decoration, the War Order of *Virtuti Militari*. Notably, the same order was awarded to fourteen other chaplains of the Polish Armed Forces during World War II.⁵ Before referring to his previously unpublished sermons, we should briefly outline the story of the Dominican chaplain and his military career.⁶

Bronisław Chrostowski was born on 3 January 1904 in Warsaw. He joined the Order of Preachers in 1933, having graduated from the Warsaw Major School of Rural Economy and defended his doctoral dissertation at the Jagiellonian University.⁷ The outbreak of the Second World War found

5. Z. Werra, B. Polak, *Duszpasterstwo Polskich Sił Zbrojnych*, p. 611; J. Odziemkowski, S. Frątczak, *Polskie duszpasterstwo wojskowe*, p. 167.
6. The subject was discussed more extensively in an outline by W. Szyborski, *Życie i działalność wojskowa o. Marcina Chrostowskiego – uwagi wstępne*, in print.
7. H. Gallus, E. Mikołajczak, *Ojciec Marcin Chrostowski*, Poznań 2001, passim; B. Szewdo, *Kapelani wojskowi na drogach ku niepodległości. Sto biogramów na stulecie Biskupstwa Polowego w Polsce*, a foreword Brigade General Bishop J. Guzdek, Field Bishop of the Polish Armed Forces, Warsaw 2019, pp. 65–66; *Księga zmarłych członków Polskiej Prowincji Dominikanów (od roku 1900 do 1987)*, Warsaw 1987, pp. 81–82; his later publications markedly depart from the subject of his doctoral dissertation in 1933, which was *Badania nad stratami azotu z odchodów zwierząt i z obornika* [Studies on the loss of nitrogen from animal faeces and manure], for more information see Archive of the Jagiellonian University, ref. WR 183, WR 182.

him in France, where he had enlisted in the military as a volunteer to serve as chaplain in rally camps for Polish soldiers in France.⁸ After France's surrender, he left the country with the Polish forces and arrived in Great Britain, where he worked as chaplain in military hospitals in Scotland.⁹ His ministerial service to the sick and the suffering is a characteristic trait of his personality. Throughout World War II, he tried to support patients in hospitals: soldiers wounded on the front or civilians during his visitations of Polish deportees in the USSR. We should also mention Chrostowski's cooperation with many periodicals, such as the bulletin of the Field Bishop's Curia *W imię Boże*, issued both in the British Isles and in the Holy Land, where the chaplain stayed after Gawlina's official visit to the nascent Polish army under General Anders's command relocated from the USSR.¹⁰ As a chaplain and secretary to Field Bishop of the Polish Armed Forces Józef Gawlina,¹¹ he witnessed many important events, especially during the bishop's memorable visit in the USSR, which was highly significant for the development of the military chaplaincy and which he recorded in an interesting, yet sadly laconic manner.¹²

8. Institute of National Remembrance in Warsaw, ref. BU 0423/5676, p. 10; Central Military Archive of General of Arms Kazimierz Sosnkowski Military Historical Agency in Warszawa-Rembertów ("CAW"), ref. II.56.6450, p. 3; A.F. Studziński, *Wspomnienia kapelana Pułku 4. Pancernego "Skorpion" spod Monte Cassino*, Kraków 1998, p. 103; J. Odziemkowski, S. Frątczak, *Polskie duszpasterstwo wojskowe*, Warsaw 1996, p. 160.
9. CAW, ref. II.56.6450, p. 4.
10. See e.g.: R. Zadura, *Działalność wydawnicza O. Józefa Innocentego Marii Bocheńskiego OP podczas II wojny światowej w latach 1940–1943*, "Archiwum Emigracji. Studia-szkice-dokumenty" vol. 1–2 (12–13/2010), p. 154; S. Lewandowska, *Prasa polskiej emigracji wojennej 1939–1945*, Warszawa 1993, p. 77–78, 149.
11. B. Szewo, *Zawsze w pierwszej linii. Kapłani odznaczeni Orderem Virtuti Militari 1914–1921, 1939–1945*, foreword Division General Bishop Sławoj Leszek Głódź, Field Bishop of the Polish Armed Forces, Warsaw 2004, p. 26; idem, *Kapelani wojskowi*, pp. 66–67; H. Gallus, E. Mikołajczak, *Ojciec Marcin Chrostowski*, p. 86 et al.
12. He presented the role of Bishop Gawlina in detail and with precision while nearly completely omitting his own contribution to the preparation for the journey or efforts for its appropriate execution. For further information, see works by Marcin Chrostowski: *Biskup połowy WP w ZSRR* reprinted in the set *Duszpasterstwo wojskowe wobec działań zbrojnych II wojny światowej w świetle dokumentów i rozporządzeń Biskupa Połowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, part II, compiled and edited A.C. Żak, M. Wesołowski, Warsaw 2008, pp. 360–364; *Dziennik z podróży do ZSRR (27 I – po 12 VIII 1942) – Londyn – Jangi-Jul, przed 2/5 IV – po 12 VIII 1942*, in: *Biskup Józef Gawlina w związku sowieckim*, no. 65, pp. 204–242; *Ks. Biskup Gawlina wśród wojska polskiego w Rosji. Notatki z podróży*, in: *Ks. Biskup J. Gawlina wśród Wojska Polskiego w Rosji*, Brighton 1970, pp. 5–16.

Another stage in the life and military career of Marcin Chrostowski was related to his stay in Iran, Iraq, and the Holy Land.¹³ At this time, he cooperated with editors of Polish periodicals, guided soldiers' pilgrimages to Jerusalem, supported orphanages, crèches and hospitals, while working also as a chaplain in a military prison in Jerusalem. It was this last function that triggered a very interesting event. This exemplary combatant (as per the description by officers who knew him during his military training in the interwar period) was charged and sentenced by the military court to several months' imprisonment.¹⁴ Apparently, driven by sympathy towards an inmate, Chrostowski had smuggled his note out of prison. The prisoner, cavalry captain [Rittmeister] Jerzy Klimkowski, was actually a very controversial figure. He used to have close connections to General Anders (he was general's aide-de-camp and special-purpose officer¹⁵). The officer would create inspiring, although completely unrealistic political plans. He tried to attract people to set up a new organization, but above all, he challenged General Anders's scope of power. Therefore, it should come as no surprise that the army was outraged by the trial of the law-abiding, exemplary chaplain who aided the inmate out of compassion. Luckily for him, Marcin Chrostowski spent only eight days in the prison and was pardoned afterwards. General Anders's decision was to a large extent influenced by both the field bishop's intervention and the mood prevailing among civilians, who stood firmly behind Father Marcin.¹⁶

After his release, Chrostowski was relocated to Great Britain and started his service in the 1st Armored Division. Presumably, had it not been for the incident with captain Klimkowski, he would have served in the 2nd Corps in Italy. Instead, he travelled the war trail from Normandy to Kriegsmarine naval base in Wilhelmshaven. He was appointed chaplain of the 9th Polish Flanders Rifle Battalion, replacing Franciscan Fortunat Hupa, who had been

13. B. Szwed, *Zawsze w pierwszej linii*, p. 26; idem, *Kapelani wojskowi*, pp. 66–67.
14. W. Szyborski, *Życie i działalność wojskowa o. Marcina Chrostowskiego – uwagi wstępne*, in print.
15. With regard to the captain, see e.g. M. Pruszyński, *Rtm. Jerzy Klimkowski – zaufany adiutant gen. Andersa*, "Przegląd historyczno-wojskowy" R. III (LIV/ 2002), no. 2 (192), pp. 144–148; T.P. Rutkowski, *Przyczynki do sprawy "Klimkowszczyzny"* "Zeszyty Historyczne" 153 (2005), pp. 58–85.
16. For further information, see H. Gallus, E. Mikołajczak, *Ojciec Marcin Chrostowski*, pp. 190–194.

killed in service at "Maczuga."¹⁷ Marcin Chrostowski accompanied soldiers on the front line, earning the reputation of a *chaplain who did not fear death*.¹⁸ It was for his service in the 9th Battalion that he was decorated with class V Virtuti Militari Order and twice with the Polish Cross of Valor. The application for the award of the Order of Virtuti Militari contains a description of the chaplain's valor: *On 3 October 1944, during the assault from Baarle Nassan, the chaplain accompanied forward patrols raising the soldiers' morale with his attitude. During the battle, he administered holy sacraments in the first line, under fire, totally ignoring the danger. Thus, he proved his great character as a soldier and his first class virtues*.¹⁹ After the capitulation of the Third Reich, he initially remained in Germany, working among the soldiers of the 1st Armored Division, Polish prisoners of war and industrial workers, who were forced labor victims.²⁰ Later, he returned to the country after a brief stay in London, where he was again appointed chaplain of the field bishop.²¹ Arriving in 1947 in Poland, he adhered to the decision of the order's provincial. He was recorded as a military repatriate in the files of the Polish Department of Security, which tried to keep people with connections to Anders under surveillance. Marcin Chrostowski is remembered as a chaplain in the community of the University of Poznań and among the sick.²² Distribution of goods free of charge and supporting the needy was an aspect of his work which was frequently underlined.²³ He was also known as a preacher who had the courage to publicly criticize the totalitarian authorities. Having

17. B. Szwed, *Zawsze w pierwszej linii*, p. 26; idem, *Kapelani wojskowi*, p. 67; with regard to Father Fortunata, see an outline by M. Chrostowski, *O. Wiktor Hupa*, in: *1. Dywizja Pancerna w walce. Praca zbiorowa*, Brussels 1947, p. 119; H. Gallus, E. Mikołajczak, *Ojciec Marcin Chrostowski*, p. 202.
18. R. Koperski, *O. Marcin Chrostowski nie żyje*, p. 7, a commemorative article kept in a unit of the Archive of the Polish Dominican Province, Ao 1536.
19. Qtd. in B. Szwed, *Zawsze w pierwszej linii*, p. 27; idem, *Kapelani wojskowi*, p. 67.
20. M. Kałuski, *Polonia katolicka w Australii i działalność duszpasterska polskich dominikanów w Australii i Nowej Zelandii*, Melbourne 2010, p. 121; H. Gallus, E. Mikołajczak, *Ojciec Marcin Chrostowski*, pp. 217–218.
21. B. Szwed, *Zawsze w pierwszej linii*, p. 27; idem, *Kapelani wojskowi*, p. 67; M. Kałuski, *Polonia katolicka*, p. 121; H. Gallus, E. Mikołajczak, *Ojciec Marcin Chrostowski*, p. 218.
22. M. Kałuski, *Polonia katolicka*, p. 121; H. Gallus, E. Mikołajczak, *Ojciec Marcin Chrostowski*, passim.
23. H. Gallus, *Człowiek dla drugich. Ojciec Marcin Chrostowski (zm. 1974)*, in: *Poznańscy dominikanie*, Poznań 1997, p. 174; eadem, *Człowiek dla drugich (o ojcu Marcinie Chrostowskim)*, „W drodze” 7 (131/1984), pp. 69–71, 73.

famously uttered the words: *Don't worry, people! The Church survived Nero, the Church survived Hitler, the Church will survive Stalin*,²⁴ he was forced to leave Poznań and move to Wrocław. However, he did not stay there for a long time either. This time he called upon the faithful to pray for the arrested Primate Stefan Wyszyński; moreover, he tore down a propaganda poster slandering Pius XII.²⁵

At the age of 57, Marcin Chrostowski requested to be delegated to Australia to provide pastoral service to the Polish diaspora in a Melbourne suburb Yarraville, which he reached in 1961. In fact, his self-imposed work regime took a dramatic toll on his health. In spite of this, he worked in Australia from 1961 until he was diagnosed with terminal cancer in 1974. At this point, he returned to Poland, where he died on 31 July 1974 in Warsaw and was buried at the cemetery in Służewiec.²⁶ This cursory, out of necessity, overview of the life of Father Marcin presents him as a person who was by all means exceptional.

Chrostowski's surviving sermons deserve attention since they supplement the picture emerging from the key events of his life during World War II. It is worthwhile to quote an opinion on his sermons delivered after the end of the war. In fact, he was not remembered as an excellent speaker. His elocution was poor and sermons were improvised, yet he managed to attract crowds of Poznań intellectuals; *Why – if he was neither an eminent theologian nor an outstanding pastor? His sainthood was clear to the audience, people could sense it perfectly. I had the impression that his thoughts were always only directed towards God; I'd say that his thoughts were divine*.²⁷ As regards his surviving sermons delivered during World War II, several characteristics of their structure and content should be pointed out. First and foremost, it is important to consider the audience to which the sermons were addressed: they were delivered in the heat of war to soldiers, which determined their character to a large extent. The messages contained in them are brief, clear, and laconic; there are devoid of embellishments, convoluted style or oratory tricks. Their content had to be short, simple, permeated with

24. N. Szweycer, *Studenci pomagali studentom*, p. 50.

25. M. Kałuski, *Polonia katolicka*, p. 121; see also R. Koperski, O. Marcin Chrostowski OP sekretarz biskupa Gawliny, "Nasza Służba. Dwutygodnik ordynariatu polowego wojska polskiego" VIII (1999), no. 16 (168), pp. 10–11.

26. M. Kałuski, *Polonia katolicka*, pp. 28, 37, 57, 79–80.

27. *Autobiografia z Ojcem Joachimem Badenim*, p. 167

patriotism; it was to engage both hearts and minds of the soldiers. This is why we do not find complex theological reflections, philosophical references or overly intricate allusions there. Their language reminds of the wartime: it is simple, concise, and full of references to the reality which the soldiers were familiar with, that is war and hostilities on the front. Accordingly, obedience, commanders and orders are mentioned. We may also read about the need to be chivalrous towards women. This is presumably related to the contention in the Polish Armed Forces about the role and significance of women in the army. The issue was of special importance in the discussion of formal regulation of the status of women's auxiliary service. Some soldiers and officers deported to the USSR had encountered female battalions of the Red Army. The question of ethical treatment of women reappeared many times in Bishop Gawlina's memoirs as well as in the diary (*Dziennik*) he kept²⁸.

A highly relevant issue to the following edition is that it is impossible to clearly determine whether the written form is identical to the sermons presented to the congregation. Unfortunately, there are no extant accounts of the members of the audience Father Marcin Chrostowski delivered his sermons to, which would help to dispel these doubts.²⁹ Some sermons are preserved only in fragments and others only have a brief mention of a specific Sunday of the liturgical year and a location instead of exact dates they were delivered on. Annotations such as "Baghdad" or "Jerusalem" render it impossible to ascertain the precise date since the Dominican stayed for several months in both cities. In the present edition, the sermons are sequenced by the probable dates they were delivered on as per the liturgical calendar of the Catholic Church before the Second Council of Vatican. In two cases, where it proved entirely impossible to determine the day they were presented on, the sermons are placed at the end of the collection. Sermons on related subjects are grouped together. This is why it was decided that the sermon in celebration of the Independence Day on November 11, 1945 should also be published here, although it goes beyond the period of World War II.

28. See also a hint to a sermon delivered by Marcin Chrostowski, who reviled *misconduct – from upper to lower ranks*, cf. J. Gawlina, *In viam pacis. Dziennik Biskupa Polowego Wojska Polskiego 1939–1945*, introduction and compiled J. Myszor, Katowice 2019, p. 438
29. Cf. record of 1943: *Niedziela, 16 maja. Na mszy, podczas której kazanie dobre wygłosił Chrostowski, był gen. Anders, chargé d'affaires Malhomme i pułkownicy*. J. Gawlina, *In viam pacis*, p. 484.

My last note concerns the form in which the sermons are recorded. A considerable proportion was typed from handwritten notes. This was done by Eleonora Mikołajczak and Halina Gallus, the authors of Chrostowski's biography.³⁰ Consequently, this edition contains annotations on whether the source was a typescript or a manuscript. While preparing the history of Father Marcin Chrostowski's life, Mikołajczak and Gallus, who were former members of the University Chaplaincy Centre in Poznań, discussed the content of certain sermons and published an impressive number of them to enrich the narration about the Dominican who was passionately involved in the spiritual life of soldiers.³¹ In the biography, the authors included texts delivered in the USSR, Baghdad, Jerusalem, as well as during heart-breaking funerals of Polish soldiers (both in the British Isles – in Scotland – and during hostilities the 9th Polish Flanders Rifle Battalion participated in). A closer look at the files contained in the Dominican's legacy allowed us to select a number of sermons which have never been printed. Note that so far only the authors of his biography have made an attempt to describe key characteristics of Marcin Chrostowski's output.

Edition of sermons

The following edition of the sermons from the period of World War II follows most of the suggestions and rules of *Materiały do instrukcji wydawniczej dla źródeł do dziejów najnowszych Polski*, compiled by S. Kalabiński, F. Tych, Warsaw 1958 (copied typescript, in: J. Tandecki, K. Kopiński, *Edytorstwo źródeł historycznych*, Warsaw 2014, pp. 413–447). The titles of the sermons were kept along with their dates, which were in provided in footnotes. In accordance with the publisher's instruction, spelling and punctuation were updated. Abbreviations were spelled out in square brackets. Comments were limited to pointing to passages from the Holy Bible, unless quoted directly by Marcin Chrostowski. The plan to include footnotes with comments on individual references to the current political situation was abandoned. Dates were established on the basis of the textbook *Chronologia Polska*, ed. B. Włodarski, Warsaw 1957, and supplied in square brackets next

30. For further information, see Halina Gallus's memo of 24 April 2004 to the material handed over to the Archive of the Polish Dominican Province, Ao 1540.

31. H. Gallus, E. Mikołajczak, *Ojciec Marcin Chrostowski*, pp. 80–83, 85, 85–86, 89, 90–92, 125–126, 158–159, 159–160, 161–162, 162–166, 180–186, 188–189, 195–196, 199–200, 203–204, 210–211, 212–213, 214–215, 216–217, 233.

to the sermon's heading. When preparing this edition, we used the version of the Bible published in print by the Holy Bible Translation Committee in Warsaw in 1996. The edition contains sermons only and omits conference and occasional speeches addressed, e.g., to air force soldiers, delivered in Crawford, or conferences in Rothesay.³²

The texts are stored in the Archive of the Polish Dominican Province in Krakow as part of Marcin Chrostowski's legacy. They are mostly contained in archive unit Ao 1514 *Kazania O. Marcina Chrostowskiego, 1943–1972* (no page numbering). The unit contains copies of sermons in the form of typescript made in the process of writing his biography. In certain cases, gaps in the texts were filled based on Chrostowski's notes kept in his legacy.

Z KAZANIA NA UROCZYSTOŚĆ ZIELONYCH ŚW., KELTY³³ [12 MAJA 1940 R.]

Ao 1514, mps.

... Dzisiejsze święto ma więc w nas umocnić w przekonaniu, że nasze uświęcenie, nasz postęp duchowy jest przede wszystkim i głównie dziełem łaski Bożej, z którą my tylko współpracujemy. P[an]. Jezus powiedział, że bez Niego nic uczynić nie możemy jeżeli chodzi o życie nasze duchowe. Cel naszego życia — to jest wieczne zbawienie, połączenie się z Bogiem, jest nadprzyrodzony, a więc i środki do celu wiodące muszą być nadnaturalne, dane nam od P. Boga. Te proste prawdy mają zawsze swe wielkie znaczenie, ale są one teraz szczególnie ważne. Zewsząd podnoszą się głosy wołające o nowy porządek, o lepszą organizację świata. Wszyscy chcą, by nareszcie na świecie zapanował pokój, sprawiedliwość, by nic nie stało na drodze rozwojowi kulturalnemu i gospodarczemu państw.

Ci, co głębiej te sprawy ujmują, podkreślają potrzebę powrotu do etyki chrześcijańskiej jako jedynej i najpewniejszej podstawy przyszłego świata. Niestety ludzie nagle się nie zmieniają, nie poprawiają, tak jak uczniowie, na których widomie zstąpił Duch św. Ten sam Duch św. działa teraz stopniowo,

32. See the Archive of the Polish Dominican Province, ref. Ao 1514, typescript.; see also mentions by H. Gallus, E. Mikołajczak, *Ojciec Marcin Chrostowski*, pp. 82–83, 223.

33. A sermon delivered by Father Marcin Chrostowski in Scotland, where he carried out his pastoral ministry between 1940 and 1941 until he was called upon to serve in the Field Bishop's Office in London. Hence, the sermon ought to be dated to 1940, because on 24 of April, 1941, Father Chrostowski was appointed the chaplain of Bishop Gawlina.

łaska Boża niewidzialnie, ale skutecznie działa w nas i powoli nas uświęca. Jest to jedyna choć powolna droga wiodąca do odrodzenia ludzkości. Wszelkie zmiany zewnętrzne, polityczne, gospodarcze reformy same nie wystarczą.

Niewątpliwie każdy z nas na sobie lub na innych stwierdził, jak czynniki zewnętrzne mało i nietrwale nas zmieniają. Gdy przeżywamy chwile ciężkie, trudne, smutne, w czasie prześladowania i niebezpieczeństwa, czując naszą słabość i bezradność, przypominamy sobie o Bogu, owszem, wołamy o pomoc, żałujemy za swe winy, obiecujemy większą wierność w przyszłości. Jednakowoż gdy P[an]. Bóg zmiłuje się nad nami, gdy poczujemy się wolni, syści, bezpieczni, czyż znowu nie dochodzi w nas do głosu miłość własna, pycha, zazdrość, chciwość i inne nasze słabości. Okazało się, że ciężkie chwile były tylko okazją do nawrócenia się lub ożywienia naszej wiary, ale gdy te czynniki zewnętrzne ustąpiły, nasze stare słabości odrastają. Takie uczucie rozczarowania i smutnego zawodu ogarnia nas, gdy patrzymy na siebie i na drugich. Od kilku lat doznajemy twardego losu, ponieśliśmy wiele klęsk, kraj nasz każdego dnia ponosi krwawe starty i składa wielkie ofiary, a to wszystko mało nam pomogło do prawdziwego odrodzenia się. Gdy po pierwszej wojnie światowej Polska odzyskała wolność mówiono, że choć Polska zmartwychwstała to jednak Polacy nie zmartwychwstali. Byłoby bardzo smutne, gdyby to się miało powtórzyć i po obecnej wojnie. Wierzymy, że nasi bracia w kraju więcej cierpiąc, więcej skorzystali, że ta ich wspaniała postawa nie jest chwilowa, ale opiera się na życiu wiary.

Również i my mamy pamiętać, że do Polski wrócić mamy prawo o tyle, o ile przez te lata spędzone poza krajem zmieniliśmy się na lepsze. A tak się stanie, gdy będziemy prosić o łaski Boże, by Duch Św. oczyścił serca nasze i wzbogacił je swymi darami

NA ŚWIĘTO WNIEBOWSTĄPIENIA, KELTY³⁴ [21 MAJA 1940 R.]

Ao 1514, mps.

Dzisiejsza uroczystość jest pamiątką opuszczenia ziemi przez P[ana]. J[ezusa]. Przez 40 dni po swym chwalebny m zmartwychwstaniu Chr[ystus]. P[an]. ukazywał się swym uczniom, nauczał ich, utwierdzał w wierze, nakazywał głosić Ewangelię, a wreszcie rozstał się z nimi na Górze Oliwnej, skąd własną mocą uniósł się i zniknął w górze z oczu zasmuconych uczniów.

34. A sermon delivered by Marcin Chrostowski in Scotland..., see footnote above.

Święto dzisiejsze obchodzi Kościół w nastroju radości jako rocznice Triumfalnego powrotu do nieba naszego Zbawiciela, który z miłości dla nas stał się człowiekiem, odkupił nas, a teraz po dokonaniu swego dzieła wraca, aby zasiąść po prawicy Boga Ojca, tzn. wspólnie rządzić i panować nad światem. Na miejscu Wniebowstąpienia zbudowano świątynię, w której sklepienie nie było zamknięte, ale pozostawiało duży otwór, aby umysły wiernych śladami Chrystusa porywać do niebios. Ponieważ Kościół kieruje dziś nasze oczy ku górze, warto więc przez chwilę zastanowić się, czym dla nas jest niebo jako obiecane miejsce trwałego postoju, wiecznej szczęśliwości.

Wiemy, że niebo – nie jako przedmiot astronomii ale jako artykuł wiary – ma swych zawziętych przeciwników w tych wszystkich, którzy przeczą istnieniu duszy nieśmiertelnej. Istotnie, jeżeli śmierć jest całkowitą zagładą i końcem istnienia człowieka, to niebo nie jest w ogóle potrzebne. Inni nie idą tak daleko, ale chcą uchodzić za praktycznych i o niebie wyrażają się z pobłażliwym uśmiechem, że trzeba je zostawić wróblom i aniołom, a ludzie raczej powinni niebo urządzić, budować tu na ziemi. Stąd też czasami pochodzi pewna niechęć do Kościoła, że zwodzi ludzkość obietnicami szczęścia po śmierci, w zaświatach, zamiast troszczyć się o szczęście ludzi już tu na ziemi. Trzeba przyznać, że obietnice urządzania raju na ziemi znajdują chętnych słuchaczy, których przygniata ciężka dola życia, oburza, drażni, niesprawiedliwość, krzywdzi wyzysk albo niepokoje zazdrość bogactw drugich. Teoria zaprowadzenia raju na ziemi, jeżeli jest wprowadzona w życie, pokazuje, że zamiast obiecanego raju, to jest równości, sprawiedliwości, ogólnego dobrobytu następuje ucisk, niewola, jeszcze większa nędza, więcej cierpień. Z ziemi nie można zrobić raju ale niestety można zrobić piekło. Na tym polega tragedia tych ludzi, którzy wyrzekłszy się szczęścia wiecznego, nie potrafią nawet osiągnąć choć częściowego szczęścia na ziemi.

Jaką jest więc prawda o niebie, czego nas naucza Kościół? Na początku katechizmu znajduje się pytanie: po co człowiek żyje na ziemi – a odpowiedź brzmi: aby P[ana]. Boga poznać, miłować, służyć, a w zamian za to otrzymać wieczną nagrodę. A więc życie doczesne jest początkiem naszego istnienia, ma charakter próby, na ziemi jesteśmy pielgrzymami, przechodniakami w drodze do wieczności, na jaką sobie zasłużymy. Skazani na wieczność dzięki duszy nieśmiertelnej sami mamy dokonać wyboru między szczęściem poznania, miłowania, chwaleń P[ana]. Boga w niebie a nieszczęściem, cierpieniem, męką potępienia. Stąd niebo ma dla nas znaczenie mety, celu, nagrody. A życie na ziemi – drogą i środkiem. Stąd wynika, że celowi ostatecznemu muszą się podporządkować cele podrzędne, drugorzędne, środki

do celu wiodące. A więc zdrowie, życie, dobrobyt, bogactwo tak mają być pożądane, osiągnane i posiadane, używane, aby nie przeszkadzać nie szkodzić osiągnięciu celu ostatecznego. W Kościele są święci, nie tylko żebracy, ubodzy, zakonnicy ale królowie, książęta, uczeni, żołnierze — a więc ludzie, którzy żyli w świecie, mieli rodziny, władzę, majątki ale tak z tego korzystali, że nie stracili wiecznego szczęścia. Wszyscy ci święci pamiętali o słowach P. Jezusa, że co pomoże człowiekowi, jeżeli cały świat posiadzie, a na duszy swej szkodę poniesie³⁵. Chociaż Kościoła zadaniem jest prowadzenie ludzi do nieba, to jednak Kościół rozumie, że nadmierne bogactwa i skrajna nędza nie sprzyjają życiu uczciwemu, że do praktykowania cnót potrzebna jest pewna miara dobrobytu. Dlatego Kościół nakazuje bogatym dzielić się z ubogimi dobrowolnie, a państwo zachęca do słusznych reform, aby zmniejszyć różnicę między proletariatem a garstką bogaczy. Kościół zaleca metody bezkrwawe, nie polegające na mordowaniu posiadających dobra i grabieży przez ubogich, ale swą nauką, sakramentami Kościół zmienia ludzi, uszlachetnia ich serca, każe bogatym widzieć w ubogim swego brata, a nawet Chr[ystusa]. P[an]. Cokolwiek uczyniliście jednemu z moich najmilszych mnieście uczynili³⁶. A nasze życie będzie sądzone według tego jakimi byliśmy dla drugich.

Musimy o tym pamiętać, kiedy ludzkość zmęczona wojną szuka wyjścia z obecnego chaosu. Gdy ludzkość zapędzona jest w ślepią uliczkę, z której nie może się wydostać, pozostaje tylko jedno wyjście — w górę. A więc sursum corda — bo tylko z góry przychodzi nam światło i pomoc, dzięki której poprawimy życie na ziemi, a zasłużymy sobie na życie wieczne.

NA 15 SIERPNIA³⁷ [ZAPEWNE 1940 R.]

Ao 1514 mps; Ao 1515, rkps — adnotacja Crawford

Uroczystość dnia dzisiejszego zwraca myśli nasze i serca nasze ku osobie Matki Bożej. Bo oto dziś właśnie Kościół św. obchodzi pamiątkę Wniebowzięcia N.M.P. Matka Boża była osobą historyczną, a nie mitologiczną postacią. Bieg Jej życia ludzkiego miał wspólny nam wszystkim kres — to jest śmierć. Po śmierci ciało M. Bożej złożone w grobie nie uległo zepsuciu,

35. Matthew 16:26.

36. Matthew 25:40.

37. There is no time and place of the sermon's delivery, however, it may be possible dated around 1940, inferred from the reference to a passing of twenty years since the Battle of Warsaw.

ale zostało przeniesione do miejsca wiecznego szczęścia — do nieba. Tak nas poucza Tradycja. Tam M. Boża z duszą i ciałem króluje ze synem swym, Chrystusem Panem.

Jeśli pozwolicie, wchodząc w myśl Kościoła, zastanowimy się z pobożną uwagą, kim jest dla nas Matka Boża. Nie tylko jako katolików, ale i polskich żołnierzy. Bo dzisiejsze święto ma od 20 lat podwójny charakter — obok religijnego, stało się świętem żołnierza polskiego, aby upamiętnić cudowne zwiędstwo nad Wisłą. Dla większej jasności kolejno rozważmy, jakie miejsce w naszym życiu zajmuje N.M.P. jako Matka, jako przeczysta Dziewica i Królowa nasza. W tych 3 punktach zamkniemy nasze rozważania.

NMP była i jest istotą ludzką, człowiekiem tylko, ale od wieków przeznaczona na Matkę Syna Bożego, w czasie wybranym urodziła dzieciątko Jezus. Maryja jest prawdziwą Bogarodzicą, jak każda matka nosiła w swym łonie przez 9 miesięcy Jezusa i Kościół św[ięty]. codziennie przez usta kapłanów, zakonników i zakonnice przypomina w słowach: Błogosławione piersi, które ssaleś, błogosławione wnętrzości, które Cię nosiły³⁸. Właśnie to Boże Macierzyństwo jest racją wszystkich przywilejów i godności Matki — dlatego została uchroniona od skazy grzechu pierworodnego. Nie popełniła w swym życiu ani najmniejszej niedoskonałości a po śmierci zastała z ciałem do nieba wzięta. M[atka]. B[oska]. była naturalną rodzicielką jednego tylko syna Jezusa Chrystusa ale w porządku nadprzyrodzonym jest matką wszystkich wyznawców Chrystusa Pana, wszystkich Jego braci. Oto Matka twoja, oto syn Twój³⁹ — słowa z krzyża wypowiedziane ustanowiły nasz stosunek do Matki Bożej jako do naszej matki. Z resztą jeśli Bóg jest naszym Ojcem, to jako dzieci Boże musimy mieć także matkę. Niewielu z nas dorosłych ma jeszcze to wielkie szczęście posiadania matki na ziemi. Większość z nas modliła się przy trumnie i stała nad grobem, tej najdroższej istoty dla każdego syna. Ale wszyscy do końca życia mamy drugą Matkę w niebie, nie mniej nas kochającą i opiekującą się nami. Stąd dla nas słowo „matka” jest pojęciem dużo pełniejszym i bogatszym niż przed narodzeniem Chrystusa Pana, a macierzyństwo w czasach pogańskich uważane za funkcję czysto fizjologiczną, stało się przez narodzenie Jezusa Chrystusa uświęcone i podniesione w małżeństwie chrześcijańskim do zasługi wobec

38. Luke 11:27.

39. John 19:26 — 27.

nieba i ziemi. Stąd powinniśmy wysoko czcić imię matki i nigdy nie pozwolić w naszej obecności na plugawe i wstrętne bezczeszczenie tego pojęcia.

Postanówmy i imię czci Matki Bożej i z szacunku dla własnej matki, stać odtąd więcej stanowczo na straży tego najczcigodniejszego słowa matka. Jest dalej niewzruszoną prawdą naszej wiary świętej, że Maryja przed i po narodzeniu Chrystusa Pana została najświętszą i najczystsza dziewicą. *Post partum Virgo inviolata permansisti*⁴⁰. Kościół św[ięty]. stawia NMP jako niezrównany wzór czystości. Maryja Jest patronką tych wszystkich, którzy z łaski Boga wyrzekli się godziwego szczęścia rodzinnego i ślubowali do końca życia żyć w czystości. W codziennej i trudnej walce o czystość naszych serc pamięć o NMP jest nam tak bardzo potrzebna, a Jej pomoc wprost konieczna. Częsta Komunia św[ięta]. i szczere nabożeństwo do NMP – oto macie dwa najskuteczniejsze środki obronne czystości serc naszych. Nasza pożyteczność – skutek grzechu pierworodnego – który skaził naszą naturę, sprawia, że często nas stosunek do kobiet jest bardzo egoistyczny i zmysłowy, spojrzenie brudne, intencje nieszlachetne. Co gorsza, nie mając często prawdziwego i rozumnego pojęcia o honorze, uczciwości i rycerskości wobec kobiet chcemy pamiętać, że prawdziwy mężczyzna gentleman uszanuje godność ludzką w każdej kobiecie. Podobnie jak Chrystus NMP mogłaby powiedzieć: cokolwiek uczynicie jednej z najmniejszych, Mnie to uczynicie⁴¹. To znaczy, że dla miłości Maryi mamy traktować wszystkie kobiety jakby córki lub siostry N[ajświętszej] M[aryi]. Jasny i świetlany obraz NMP, błyszczący nieskalaną czystością, ma nas prowadzić przez życie, jeśli chcemy być na prawdę mężnymi żołnierzami bez skazy.

A wreszcie święto dzisiejsze jest pamiątką niejako intronizacji, wprowadzenia na tron Maryi, Królowej nieba i ziemi. Jako Matka Zbawiciela sama nasza Współodkupicielka do końca świata pośredniczy w rozdawaniu łask, stawia się za nami i broni tych, co się uciekają pod skrzydła Jej macierzyńskiej opieki. Wszystkie narody katolickie czczą Maryję, ale szczególne nabożeństwo do Niej żywi naród polski. Od zarania naszej historii Polska szła także do Chrystusa przez Maryję. Nabożeństwo, miłość, cześć Maryi była potrzebą każdego serca polskiego, a zwłaszcza serca żołnierza. Z okrzykiem Jezus Maryja ruszono do boju. Z pieśnią Bogurodzica łączył się zgiełk bitwy i jęki rannych. Wizerunek Maryi widniał na chorągwiach wojskowych. Ryngraf

40. See *Antiphon Alma Redemptoris Mater, quae pervia coeli*.

41. Reference to Matthew 25:40.

M[atki]. B[oskiej]., Jej medalik lub koronka należą niemal do rynsztunku żołnierza polskiego. Wezwanie Maryi jako Królowej Polski, oddanie Jej przez króla Kazimierza duchowej władzy nad naszą Ojczyzną w czasie zalewu szwedzkiego mają swoje wytłumaczenie w tym, że Polska broniła wraz ze swą wolnością również prawdziwą wiarą św., Chrystusa i Jego świętą Matkę. Wieki szła Polska w służbie Maryi, swej Królowej. Rzeka krwi naszych przodków spłynęła w obronie czci Maryi. Wiele się zmieniło, ale nie zmienia się wierność polskich żołnierzy dla swej Królowej. A nasza Królowa i Hetmanka, wdzięczna za tę wierną służbę błogosławiła swemu wojsku. Historia naszych wojen notuje wiele zwycięstw, chwalebnych czynów oręża polskiego (Grunwald, Częstochowa, Chocim, Wiedeń) przypisywanych szczególnej pomocy Matki Bożej. Wspomnienie tych jasnych chwil pokrzepia nas i zachęca do wytrwania w chwilach ciężkich klęsk i trudnych prób. A jeśli dziś obchodzimy radosną pamiątkę tryumfalnego w niebo wzięcia, Matki Bożej to zauważmy, że Maryja też w swoim życiu miała dni smutku i żałoby. Bóg nie oszczędził cierpień Matce Swego Syna. *Stabat Mater dolorosa*. Matka boleściwa — to rzeczywisty tytuł M[atki]. B[oskiej]. Niech więc nas nie dziwi, że i nas Bóg do zwycięstwa i wolności, do wielkości duchowej i potęgi politycznej prowadzi drogą krzyżową. Te nasze i naszych rodzin ofiary, cierpienia, te poświęcenia służby żołnierskiej składamy dziś Matce naszej, Królowej Polski zamiast składanych dotąd ziół, kwiatów, zbóż i ufajmy, że prędzej niż myślimy powtórzmy w naszych świątyniach słowa Maryi: Wielkie rzeczy uczynił nam⁴², który potężny jest w Trójcy świętej jedyny Bóg na wieki wieków. Amen.

NA NIEDZ[IELE]. XVII PO TR[INITATIS]⁴³, ROTHESAY⁴⁴ [15 WRZEŚNIA 1940 R.]

Ao 1514, mps; Ao 1515, rkps.

Przypowieść zapisana w dzisiejszej Ewangelii mówi nam o królu, który zaprasza gości na wielką ucztę weselną. Jednakowoż zaproszeni wzgardzili tą ucztą, odmówili przybycia, a wtedy rozgniewany król zesłał na nich

42. Luke 1:49.

43. Sermon delivered on the 17th Sunday after Trinitatis Sunday, which was the 1st Sunday after Pentecost. There is also an annotation about the second version of the aforementioned sermon, beginning with the words: (To the soldiers) We are here as not only ambassadors of Poland but also — perhaps unknowingly — apostles of our holy Catholic faith...

44. Father Martin was preaching to the airmen and soldiers in Rothesay. This sermon ought to be dated 1940 (Pentecost fell on 12 of May and the 17th Sunday after Trinita-

karę, a przy stołach zasiedli inni, przygodnie zebrani na drogach. Myśl tej przypowieści jest prosta i jasna. Żydzi wzgardzili zaproszeniem do wejścia do Kościoła Chrystusowego. Ich miejsca zajęły ludy pogańskie, które kolejno przyjmowały prawdę Bożą. Światło tej wiary świętej weszło reszcie blisko tysiąc lat temu i nad naszą Ojczyzną. Choć później od innych państw ochrzczona, Polska zajęła w rodzinie krajów chrześcijańskich w Europie ważne miejsce i w historii Kościoła odegrała rolę doniosłą. Ojciec św. Pius XII w swej pierwszej encyklice *Summi pontificatus*⁴⁵ składa publicznie hołd Polsce tak o niej mówiąc: „Polska, która przez swą wierność Kościołowi przez swe zasługi w obronie cywilizacji chrześcijańskiej zapisane niestartymi literami w rocznikach historii, ma prawo do życzliwości ludzkiej i braterskiej świata i oczekuje, ufna w potężne wstawiennictwo Maryi Wspomożycielki wiernych, godziny zmartwychwstania zgodnie z zasadami sprawiedliwości i prawdziwego pokoju” (20 X 1939 r.) Samo położenie geograficzne narzuciło Polsce jej misję przedmurza chrześcijaństwa, kultury zachodniej, łacińskiej przed zalewem wschodnich barbarzyńców. Z drugiej strony Polska broniła od zachodu narody słowiańskie przed naporem germanizmu. Od XVI wieku nasi główni wrogowie byli nieprzyjaciółmi także naszej świętej wiary, stąd te dwa pojęcia — Polak i katolik — tak się złączyły ściśle, że praktycznie biorąc, stały się dla nas jednoznaczne.

Obrona Ojczyzny była tym samym za wiarę Chrystusową. Krzyż apostołstwa i miecz dla obrony wolności znaczą drogę historycznego rozwoju Polski. Służba rycerska czy wojskowa od samych początków nosiła znamię,

tis Sunday fell on 15 of September) when he was in Scotland — soon, on 24 of April, 1941, he was nominated chaplain to the field bishop, and from then onwards he lived mostly in London. He performed his pastoral ministry for the Group of Unassigned Officers in Rothesay on the island of Bute until September 1940, K. Kaczmarek, *Nie tylko Rothesay. Oficerskie obozy izolacyjne oraz obóz dyscyplinarny dla żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii (1940–1943)*, Rzeszów – Warszawa 2020, p. 60. It is important to highlight that some of the officers who, according to gen. Sikorski, were not suitable for service anymore, and therefore marginalized, were sent to the above-mentioned facility and their task was to work out selected military issues. The island was also housing those officers who were to be demobilized as the so-called a harmful element, due to their political beliefs and ties to the Sanacja regim. More about the genesis of the formation of officer camps in the monograph by Krzysztof Kaczmarek.

45. Encyclical of Pope Pius XII, *On The Unity Of Human Society*, To Our Venerable Brethren: The Patriarchs, Primates, Archbishops, Bishops, And Other Ordinaries, In Peace and Communion with the Apostolic See, promulgated at Castel-Gandolfo on October 22, 1939.

miała charakter służby Bogu. Hufce polskie ruszały do boju z pieśnią religijną na ustach. Na znakach wojennych widniały wizerunki Matki Bożej, Tej szczególnej Opiekunki polskich żołnierzy. Ryngrafy z Matką Boską lub różańce albo medaliki są prawie nieodzowne w rynsztunku polskiego żołnierza. Stwierdzono, że Wojsko Polskie zachowuje najwięcej praktyk religijnych ze wszystkich armii w katolickich krajach. Nasze wspólne modlitwy ranne i wieczorne w obozach były wszędzie na obczyźnie wielkim zbudowaniem dla innych. Żołnierz polski jest religijny i wierzący. Jego duchowe życie osiągało nieraz wysoki stopień. Żeby choć kilku wymienić wodzów: hetman Żółkiewski, bohater Cecory, być może przyszły patron Wojska Polskiego, dalej Jan III przed bitwą słuchający Mszy Św., Romuald Traugutt – postać dotąd mało znana jeśli chodzi o jego życie duchowe, a przecież człowiek niezmiernie Bogu oddany, marszałek Piłsudski – wielki czciciel Matki Boskiej Ostrobramskiej. Wierni tym sławnym tradycjom i my także tu, w Szkocji, zachowujemy wiarę Bogu i Kościołowi Jego. Dziwne, przedziwne są rządzenia Opatrzności, która już nieraz katolików Polaków i Irlandczyków rozproszonych po krajach niekatolickich używała do szerzenia lub umacniania prawdziwej wiary. Musimy pamiętać, że tu od nas zależy nie tylko dobre imię, honor Polski, ale także przyszłość Kościoła katolickiego w Szkocji. Świadomi tej odpowiedzialności musimy roztropnie uważać, aby nawet bez złej woli nie wywołać zgorzenia.

Zwiedzanie wszelkich świątyń protestanckich jest zupełnie na miejscu, ale nie wolno nam katolikom, brać udziału w ich nabożeństwach. Nasza obecność, choć tylko w charakterze widza biernego na protestanckim nabożeństwie, mogłaby przynieść wielką szkodę. Obecna wojna wyrządziła nam niezmiernie szkody – sprowadziła wielkie nieszczęścia, ale także dała nam dużo nauk i wskazówek na przyszłość. Jedna z nich – to doniosłość, konieczność (posiadania) mocnego, prawego charakteru, zbudowanego na zasadach chrześcijańskiej, katolickiej moralności. Okazało się, że za mało było w Polsce ludzi ofiarnych, sprawiedliwych, bezinteresownych, odważnych, czystych. Chrystus Pan cicho powiedział te słowa: „Beze Mnie nic uczynić nie możecie”. Za głośno było w Polsce przed wojną i słowa Chrystusowe były zagłuszone. Teraz czas jest, byśmy żołnierze, zwrócili wzrok swej duszy na Jezusa, będącego wzorem najwyższym wszelkich cnót, które powinno zdobić polskiego żołnierza. Trzeba się zabrać do pracy nad własnym charakterem, z pomocą Bożej łaski wzmacniając to, co dobre, a prostując to, co się sprzeciwia wymaganiom Jego przykazań. Nigdy na to nie jest za późno. To polepszenie naszych dusz to także walka o Polskę, to przygotowanie

do powrotu do niej. Niech Bóg Najwyższy za wstawiennictwem Królowej Korony Polskiej pobłogosławi tej naszej pracy. Amen

Z KAZANIA NA XX NIEDZIELĘ PO TR[INITATIS].⁴⁶,
(W CZASIE WOJNY, W WOJSKU)⁴⁷

Ao 1514, mps.

... Rozważmy jeden z obowiązków naszych: posłuszeństwa swoim przełożonym. Wszyscy ludzie dzielą się na przełożonych i podwładnych przynajmniej w pewnym względzie. Dużo ludzi jest jednocześnie przełożonymi wobec jednych i podwładnymi wobec drugich. Chociaż rozumiemy, że dla zachowania porządku, ładu, spokoju i współpracy jedni ludzie muszą kierować, rządzić drugimi, to jednak posłuszeństwo jest dla nas ciężkie i trudne, zwłaszcza jeśli dostrzegamy braki u niektórych naszych przełożonych, lub gdy rozkazy przełożonych są przeciwne naszej woli i życzeniom. Dlatego jest rzeczą ważną, abyśmy mieli prawdziwe pojęcie o władzy i cechach naszego posłuszeństwa przełożonym.

Św. Paweł pisał do Rzymian: „Albowiem nie masz zwierzchności jedno od Boga, a które są, od Boga są postanowione. Przeto kto się sprzeciwia zwierzchności, sprzeciwia się postanowieniu Bożemu”⁴⁸. Jak to mamy rozumieć? P[an]. Bóg, Stwórca nieba i ziemi, ma pełną i najwyższą władzę nad ludźmi, równymi (między sobą) wobec Niego. Ale ludzie między sobą nie są równi, bo niektórzy – mianowani lub wybrani – posiadają udział, uczestniczą w pewnym stopniu, częściowo, w najwyższej władzy Boga nad ludźmi. Dla nas więc katolików, przełożony jest przedstawicielem tego przymiotu Bożego jakim jest władza, stąd – niezależnie od jego wartości osobistej – należy mu się posłuszeństwo i cześć. Ma to być posłuszeństwo nie tylko zewnętrzne, ale też w głębi duszy. Św. Paweł naucza nas: „Bądźcie posłuszni, w prostocie serca waszego, jakoby Chrystusowi nie na oko służąc, jakoby ludziom się podobając ale jako służycy Chrystusowi czyniąc wolę Bożą z serca, z dobrą wolą służąc jako Panu, a nie ludziom” (Ef. 6,5)⁴⁹.

46. 20th Sunday following Sunday Trinitatis. See explanation in footnote no. 43.

47. The headline probably comes from the authors of the Father Marcin's biography, who copied the content of the said sermon. In his sermons Father Marcin himself used to mention only the date and place of their delivery.

48. Romans 13.

49. Ephesians 6:5.

A św. Piotr (IP2, 3)⁵⁰ wzywa: „Bądźcie tedy poddani dla Boga”. To jest właśnie ta wielka racja naszego posłuszeństwa przełożonym — z wielkiej miłości i czci dla Boga, najwyższego Pana jesteśmy posłuszni i szanujemy tych, którzy posiadają część, udział we władzy Boga.

Słuchać mamy z woli Bożej przełożonych, jakimi oni są — poddani nie tylko dobrym i skromnym, ale i przykrym — jak mówi św. Piotr (IP 2,18)⁵¹ Wtedy też, gdy ich rozkazy są przeciwne naszej woli, takie posłuszeństwo dużo nas kosztuje, ale też jest i wielką zasługą. Posłuszeństwo jest przykre dla naszej natury. Nasza miłość własna nieraz przeciw niemu się buntuje. Musimy więc wyrabiać w sobie cnotę posłuszeństwa, która polega na tym, że chętnie stosujemy naszą wolę do woli przełożonych. Chrystus Pan jest dla nas najwyższym wzorem posłuszeństwa. On Bóg dla naszego przykładu był posłuszny, uległy, poddany ludziom. Św. Paweł pisze o P[anu]. J[ezusie].., że był posłuszny aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej. Jego uległość porównana — jest w Księdze Izajasza proroka do powolności baranka prowadzonego na strzyżenie. Głęboko upokorzeni i zawstydzeni własnym nieposłuszeństwem wobec Boga i ludzi, naszych przełożonych, prosimy Chrystusa Pana, by raczył nas do Siebie upodobnić, by uczynił nasze serca według Serca Swego.

NA ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI. (PISANE W 1940 R.)

Ao 1516, rkps

Kiedy po długim okresie niewoli naród polski wywalczył sobie wolność, wówczas ustanowienie Święta Niepodległości stało się potrzebą i pragnieniem wszystkich Polaków. Należało bowiem dać publiczny i zbiorowy wyraz głębokiej wdzięczności Bogu za naprawienie tej wielkiej krzywdy jaką nam wyrządzili zaborcy. Trzeba było uczcić wysiłki, cierpienia i ofiary tych rzesz Polaków wszystkich stanów, którzy w okresie niewoli dla wolnej Polski oddawali swe życie, ginąc w powstaniach, idąc na wygnanie, do więzienia, tracąc majątki, znosząc prześladowania w obronie wiary i mowy ojczystej. Przez szereg lat obchodziliśmy to Święto Niepodległości w duchu radosnego szczęścia, stwierdzając z roku na rok wyraźny postęp na różnych polach życia młodego państwa polskiego. Już drugi mija dzień 11 listopada bez obchodu Święta Niepodległości w Polsce. Kościoły polskie tego dnia nie mogą

50. Probably a reference to 1 Peter 2:13.

51. 1 Peter 2:18.

się zapełnić ludem, nie słuchać odgłosu defilujących wojsk. Miasta i wsie mają inny wygląd, cmentarze się powiększyły. Po ziemi polskiej chodzą ludzie obcy, nasi wrogowie. A przeciwnie – mowę polską słyszy się teraz tam, gdzie przedtem nigdy nie brzmiała. Obecny nasz stan, nasze położenie można przedstawić słowami św. Pawła do Koryntian (VI,9)⁵²: *Jako umierający – a oto żyjemy; jako karani a nie umorzeni*. Wrogowie uważają nas za swoich poddanych na zawsze. Ponieśliśmy rzeczywiście wielkie i niepowetowane szkody. Spotkało nas wiele zawodów i rozczarowań. Przekonaliśmy się o własnych błędach i winach. Rozproszyliśmy się daleko i szeroko. A jednak, a oto żyjemy i dlatego obchodzimy to święto niepodległości Polski, choć daleko od niej, aż na szkockiej ziemi. Mamy własny rząd, mamy armię, której nam zazdroszczą i podziwiają inni, mamy przede wszystkim tę wielką, twardą, upartą wiarę i wolę odzyskania całkowitej wolności, zwyciężenia naszych wrogów. Jako smętni lecz zawsze weseli – mamy doprawdy wiele powodów do smutku. Naprawdę wielkie nieszczęścia nas spotkały. Obrzydliwość, spustoszenia naszego kraju, żałoba, nędza, głód, poniżenie jak nie mogą nas smucić. A przecież zawsze weseli – jeśli nie tą radością zewnętrzną to jednak radujemy się i dumni jesteśmy z tego, że te czasy dały nam sposobność okazania tylu dobrych, pięknych, szlachetnych stron, cech, rysów polskiego serca. To poświęcenia, ta odwaga, ta bezgraniczna ofiarność, religijność niezależnie od wieku, stanu są pomnikiem bohaterstwa duszy polskiej. Jako ubodzy, a wielu wzbogacający – przykładem – jako nic nie mający a wszystko posiadający⁵³ – mamy wiarę, nadzieję, miłość.

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI 11.11.1945

Ao 1516, rkps.

Kiedy po długim okresie niewoli naród polski wywalczył sobie wolność – ustanowienie Święta Niepodległości stało się pragnieniem wszystkich Polaków. Dzień dzisiejszy od chwili odrodzenia naszego państwa przed 27 laty nosi nazwę Święta Niepodległości. W 1918 r. 11 listopada ogłoszono na froncie zachodnim zawieszenie broni, dla nas dzień ten stał się pamiętnym z powodu przyjazdu do Warszawy z Magdeburga Józefa Piłsudskiego. Jednocześnie w Warszawie rozpoczęło się rozbrajanie Niemców.

52. 2 Corinthians 6:9.2.

53. 2 Corinthians 6:10.2.

Dlatego w następnych latach dzień ten święcono uroczysto jako rocznicę odzyskania niepodległości. Chciano w ten sposób dać publiczny i zbiorowy wyraz wdzięczności P[anu] Bogu za naprawienie tej krzywdy, jaką nam wyrządzili zaborcy, trzeba było uczcić cierpienia, wysiłki ofiary tych Polaków, którzy urodzeni w niewoli, okuci, dla wolności oddawali swoje życie, walczyli w powstaniach, szli na wygnanie, znosili prześladowania. Przez szereg lat obchodziliśmy to Święto Niepodległości w duchu radosnego szczęścia, stwierdzając z roku na rok wyraźny postęp w różnych dziedzinach życia młodego państwa polskiego.

Święcimy tę rocznicę dzisiaj w skupieniu, z powagą, z pamięcią o wielkiej przeszłości ale zapatrzeni w przyszłość, która da Bóg, przyniesie nagrodę za cierpienia i walki naszego Narodu. Wierni spuściznie po naszych ojcach: *Polak nie sługa, nie zna co to pany*⁵⁴ – chcemy i musimy przywrócić naszej Ojczyźnie prawdziwą niepodległość i wolność. Nie godzimy się z obecnym stanem, tak sprzecznym z zasadami sprawiedliwości i prawa. W czasie Mszy św. prosimy P[ana] Boga, by raczył umocnić tę naszą wolę dalszej służby dla Polski, by uczynił nas godnymi żołnierzami, dobrymi synami Ojczyzny naszej. Ludem Twoim, daj nam być o Panie; i bojowaniem świętym bojować o Prawdę Twoją i naszą, o Twoją chwałę i naszą wolność.

Z KAZANIA NA ŚWIĘTO NIEPOKALANEGO POCZĘCIA

(Z CZASÓW WOJNY 1940 R. NIEDZIELA 8 GRUDNIA WYPADŁA)⁵⁵.

Ao 1514, mps

...Jeśli odczuwamy wielką radość z patrzenia się na przyrodę, na dzieła sztuki, na piękne obrazy lub rzeźby, to również duchową radość rodzi w nas spojrzenie na to arcydzieło piękności w porządku nadprzyrodzonym jakim jest Maryja. I podobnie jak słusznie się cieszymy z godności, dostojności, sławy osób należących do naszej rodziny lub naszego narodu, tak samo jako ludzie, choć sami słabi i grzeszni, radujemy się ze świętości Matki Bożej i naszej, Tyś chwała, Tyś weselem, Tyś chlubą ludu naszego – woła inna antyfony tego święta. Protestanci nie znają, odrzucają kult Matki Bożej, a nam zarzucają bałwochwalstwo. To czyniąc, błędzą. Dla nas Maryja nie jest Bogiem. Jest

54. The first verse of the poem by Jan Nepomucen Kamiński, „Polak nie sługa...”.

55. The note made probably by the authors of the Father Marcin's biography, as he himself used to insert in his handwritten sermons the date and place of preaching only.

tylko człowiekiem, ale błogosławiona jest nad wszystkie niewiasty ziemi jako prawdziwa Matka Boga i człowieka, Jezusa Chrystusa. Maryję czcimy głęboko ale nie uwielbiamy, nie adorujemy jak Boga. Miłość i cześć okazywana Matce Bożej nie ubliża, nie pomniejsza naszej miłości do Jej Syna – Jezusa. Maryja jest najlepszą, najpewniejszą drogą do Jezusa. Przez Maryję do Jezusa – to droga świętych. To wielkie święto Matki Bożej obchodzimy w Adwencie, w okresie przygotowania do obchodu świąt Bożego Narodzenia. Jest to dla nas wskazówką, abyśmy Maryję prosili o pomoc, oto, by Ona sama nas do tych świąt jak najlepiej przysposobiła. Ona dała Mu życie ludzkie, od Niej otrzymał ludzką naturę, stał się człowiekiem. I właśnie Jego Ciało Przenajświętsze pod postacią Chleba jest pokarmem dla naszych dusz. Już teraz pomyślmy i postanówmy, by i w naszych sercach przez stan łaski Chrystus narodził się w okresie świąt i zamieszkał w nich. Wtedy naprawdę oddajemy cześć Matce Bożej, gdy nie tylko cieszymy się z jej świętości ale też chcemy być do Niej podobni, troszcząc się o czystość i świętość własnej duszy. Maryi powierzmy tę wielką sprawę naszego uświęcenia, bo jak mówi Pismo św. „kto Ją znajdzie, znajdzie żywot i wyczerpnie zbawienie od Pana”⁵⁶

NA I NIEDZIELĘ ADWENTU, YARMONTH CASTLE 1941 R.⁵⁷
[30 LISTOPADA 1941 R.]

Ao 1515, rkps.

Treść Ewangelii z ostatniej i dzisiejszej niedzieli jest podobna – obie mówią o przewrotach, kataklizmach natury towarzyszących przyjsciu Chrystusa Pana na Sąd Ostateczny przy końcu świata. Poprzednia niedziela i dzisiejsza są końcem i początkiem roku kościelnego, roku liturgicznego i stąd to podobieństwo Ewangelii. Niedziela dzisiejsza jest niedzielą I Adwentu. Adwent z łaciny adventus znaczy przyjscie. Przyjscie na świat, bo właśnie w niedziele adwentu pierwszego okresu roku liturgicznego poprzedzają narodzenie Pana Jezusa. Bóg powierzył Kościołowi swemu zadanie uświęcenia nas i w tym celu K[ościół] ustanowił cały szereg uroczystości, które są pamiątką, rocznicą ważniejszych wydarzeń z życia Zbawiciela. Narodzenie Chrystusa Pana było zdarzeniem tak ważnym, faktem tak doniosłym, że K[ościół] uważa za potrzebne już na pewien czas zapowiedzieć niejako

56. Proverbs 8:35.

57. Place and date written later by the same hand.

obchód pamiętki tego narodzenia Chrystusa Pana. Podobnie przy zwiedzaniu jakiegoś ciekawego kraju turyści, podróżnicy są uprzedzani, że zbliżają się do pewnego miejsca czy przedmiotu, na które winni zwrócić szczególną uwagę. Gdyby nie było takich wskaźników lub tablic przy drodze łatwo mogłoby się zdarzyć, że podróżni minęli by to miejsce z wielką stratą dla swej ciekawości lub wykształcenia duchowego.

K[ośció]ł święty, prawdziwa matka nasza już teraz nam przypomina, że bieg czasu zbliża nas do obchodu Bożego Narodzenia. Intencją i zamiarem K[ośció]ła jest, abyśmy te święta spotkali przygotowani a przez to stali się zdolni z tych świąt otrzymać wszystkie korzyści i dobra duchowe, jakie to święto posiada. Wchodząc w myśl K[ośció]ła, rozważmy krótko jakie znaczenie ma dla nas należyte obchodzenie świąt poświęconych Chrystusowi.

K[ośció]ł ustanowił cały cykl uroczystości przedstawiających w skrócie i mniej więcej w chronologicznej kolejności życie Chrystusa na ziemi. Zależnie od przedmiotu, od treści tego święta w polu naszego duchowego widzenia zjawia się Chrystus bądź jako małe dzieciątko, złożone po urodzeniu do żłóbka, bądź jako Mąż boleści, umierający na krzyżu z miłości do nas, bądź jako chwalebnie zmartwychwstający zwycięzca śmierci i grzechu itd. Otóż w każdym święcie przyglądać się mamy z wiarą i miłością Chrystusowi, widzieć w nim najwyższy wzór pewnych cnót i doskonałości, zależnie od charakteru święta. W innym duchu obchodzimy święta Bożego Narodzenia, w innym Wielki Piątek. Jakikolwiek byłby duch tego święta, to jednak zawsze obchodząc je z wiarą, miłością, w stanie łaski, czyli bez grzechu ciężkiego na sumieniu otrzymujemy specjalne łaski, właściwe każdemu świętu. Chrystus Pan, w którego niejako się wpatrujemy uważnie, pobożnie, miłośnie wytwarza w nas udziela nam swojego usposobienia, swoje przymioty, czyni nas choć nieco do siebie podobnymi przez takie właśnie z Nim obcowanie. Podobnie wychowawcy dbają o to, by dzieci miały odpowiednio dobrane środowisko, otoczenie, atmosferę, by ich wzrok padał na rzeczy piękne, szlachetne, wzniosłe, bo to wszystko działa na rozwój duchowy młodzieży.

K[ośció]ł św. jasno nam wskazuje, w jakich [sic] duchu mamy spędzić czas adwentu. W liturgicznych tekstach, w modlitwach, hymnach, w doborze lekcji ze St[arego] Test[amentu]. przebija nuta tęsknego wołania za przyjściem Zbawiciela. Przyjdź, nie zwlekaj. Otwórzcie się niebios a niech obłoki spuszcza sprawiedliwego. Pochyleni przez ciężar cierpień, trosk, niepokojów podnosimy oczy ku górze i z wejrzeniem miłości i ufności wyczekujemy przyjścia Zbawiciela.

Tak się składa, że początek roku kość[ielnego] łączy się z rozpoczęciem pracy szpitala na nowym miejscu. Jest to dla nas niejako wezwanie, abyśmy się też i duchowo odnowili, by w ten wielki, piękny, obszerny, rozległy zamek wprowadzili wielkiego ducha miłości, poświęcenia, uczynności, obowiązkowości. Bo szpital to dziwne i święte miejsce, gdzie cierpienie i miłość się spotykają i współpracują nad uświęceniem tych, którzy potrafią kochać i cierpieć. W pamięci naszej przed Bogiem w czasie tej Najświętszej Ofiary dajmy też miejsce tym mężnym, ofiarnym i oddanym Polsce synom, którzy 150 lat temu, przeszło 2 dni, podnieśli sztandar wolności i chwycili za broń przeciw najeźdźcom wschodnim. Ożywiała ich wielka miłość wolności, dla której my też składamy ofiary naszych trudów i cierpień. Tak jak ich wysiłki nie były bezowocne dla przyszłości tak też i my idąc drogą krzyżową dojdziemy do Polski odrodzonej. Amen.

NA UROCZ[YSTOŚĆ] NAJŚW[IEŹSZEJ] RODZINY,
RUBENS 11 STYCZNIA 1942 R.⁵⁸

Ao 1515, rkps

Dzisiaj wypada uroczystość św. Rodziny, i w Ewangelii słyszymy o znalezieniu P[ana] Jezusa w świątyni Jerozolimskiej. Jesteśmy jeszcze w oktawie święta 3. Króli i w dalszym ciągu nasza uwaga zwrócona jest na osobę Dzieciątka Jezus. Święto 3. Króli w liturgii nosi nazwę Epifanii cz[yli] objawienia. Istotnie Bóg, duch niewidzialny ukazał się nam, objawił w postaci ludzkiej. Rozważmy więc, jakie znaczenie dla naszego życia religijnego ma ten fakt, że Bóg stał się członkiem ludzkości, że przyjął naszą naturę. Tym skutkiem, wynikiem wcielenia II Osoby Trójcy św. jest to, że Bóg się do nas niezmiernie zbliżył, wszedł w pole naszego poznania, pozwolił się poznać o wiele lepiej niż poprzednio. Rozum ludzki może poznać Boga, można dowieść rozumowo, że Bóg istnieje, że jest nieskończenie wielki, mądry, ale taka spekulacja filozoficzna jest nie dla wszystkich dostępna. A tymczasem trzeba, żeby Bóg mógł być kochany poznany przez wszystkich ludzi, choćby niewykształconych, a nawet przez dzieci. Wszystko to się stało możliwe dzięki temu, że Bóg stał się człowiekiem. Teraz dziecko nawet, skoro dojdzie do używania rozumu, może Boga sobie wyobrazić, przedstawić, bo Jezus jest

58. The feast falls on Sunday in the Christmas octave; in 1941, Christmas fell on Thursday, 25 of December.

Bogiem — człowiekiem. Jego słowa, życie, czyny — to działalność Osoby Boskiej. Poznanie nasze ma swój początek w odebraniu zmysłowych wrażeń, które po tym zostają oderwane od materii i uogólniane. Niema żadnego pojęcia, idei, które by nie zaczęło się od zmysłów. Wyobraźnia nasza może nam łatwo przedstawić Chrystusa Pana, tak jak przedstawiamy sobie osoby znane tylko z historii, a nie widziane na własne oczy.

Bóg nam się objawił nie tylko jako człowiek, ale urodził się jak każde dziecko przychodzi na świat, jako maleńkie, słabe, bezradne dzieciątko. Oczyma wiary oglądamy Jezusa jako dziecko, które choć ma już własne życie, ale jeszcze tak bardzo zależy od swej matki, aby to rozpoczęte życie podtrzymać. A więc Bóg nam się ukazał nie tylko jako człowiek ale jako dziecko. Widok każdego dziecka, choćby zupełnie obcego ma swój specjalny urok. Czuję się jakby pociągnięci do okazania pomocy, opieki, obrony w razie potrzeby. Skrzywdzenie małego dzieciątka uważamy za zbrodnię, litujemy się nad jego bezradnością i słabością. Różne mogą być jeszcze nasze uczucia, ale nie ma tu miejsca na obawę, lęk, nieufność. I dlatego właśnie K[ościół] św. przez cały okres świąt B[ożego] Narodzenia tak nas zachęca, byśmy skorzystali niejako z tego stanu rzeczywistości, że Bóg nasz, Stwórca, Pan i Sędzia jest tylko małym dzieciątkiem. To powinno w nas wzbudzić wielką ufność do P[ana] Jezusa, którego czcimy i uwielbiamy gdy On jest dzieckiem.

Ludzi dorosłych nieraz się obawiamy, podejrzewamy, posądzamy, jesteśmy wobec nich z rezerwą, ale wobec dziecka możemy przybrać zupełnie inną postawę. Gdy sumienie nasze jest niespokojne, gdy pamięć przypomina nam popełnione winy i brak ufności Bogu, wtedy właśnie idziemy do Dzieciątka Bożego, aby Mu wyznać nasze winy, przyrzec poprawę, z ufnością prosić o pomoc Jego łaski i o opiekę nad nami u Jego dobroci. Dla uczczenia Jezusa jako dziecka powstały w Kościele naszym zgromadzenia zakonne pod wezwaniem Dzieciątka Jezus. Jest nawet Kongregacja Biednego Dziecka Jezus. W naszej Warszawie ktoś nie wie o szpitalu pod wezwaniem Dzieciątka Jezus. Nad dziecinką Bożą widzimy czule pochyloną Matkę Jego, Najświętszą Maryję. Patrzy Ona nad Jezusa nie tylko z macierzyńską, najczystsza miłością, ale także z uwielbieniem i czią, jako na Boga. Prośmy w czasie tej Mszy św. M[atkę] Bożą o to, by nas nauczyła i pomogła więcej kochać swego syna, więcej go czcić, wierniej Mu służyć. Prośmy gorąco Matkę Najświętszą przez miłość do Jej syna o pomoc dla polskich matek, które z niemą rozpaczą i bezsilnością patrzą na cierpienia swych dzieci, na ich powolną śmierć z głodu lub chłodu. Niech Boże Dzieciątko

ześle pomoc, ratunek i wybawienie polskim dzieciom, daj im Jezusa, wyróść na Twych wiernych wyznawców.

W CZASIE WOJNY NA LIŚCIE KS. GAWLINY — O RÓŻAŃCU

Ao 1514, mps.

Z miesiącem październikiem kojarzy się widok złoto-czerwonych drzew, z których lecą liście i układają się w miękkie kobierce, dalej obraz pustych pól, nad którymi snują się dymy ognisk, a w powietrzu unoszą się nici babiego lata i wreszcie nieodzownie dla naszego kraju szept żarliwych modlitw Różańca św., odmawianych przed jarzącymi się od światła ołtarzami polskich kościołów. Różaniec jest modlitwą w kościele katolickim szeroko znaną, a w tym miesiącu szczególnie polecaną... Różaniec gest odbiciem naszego życia

NA WNEBOWSTĄPIENIE 14 MAJA KUJBYSZEW⁵⁹ [1942 R.]

Ao 1514, mps, rkps.

Kościół św. obchodzi dziś pamiątkę wstąpienia do nieba P[ana]. N[aszego]. J[ezusa]. Chrystusa, który po dokonaniu swej misji, odkupiwszy i pojedynawszy się z Bogiem całą ludzkość przez swą śmierć na Krzyżu, kończy swój pobyt jako człowiek na ziemi i unosi się do nieba, aby wspólnie z Ojcem swym panować i królować na wieki. Tak więc święto dzisiejsze jest uroczystością chwalebego wstąpienia do nieba Chr[ystusa]. Pana, który jako wódz zwycięski w tryumfie wraca z wyprawy pokonawszy wrogów. Kościół św. pragnie byśmy w tę uroczystość przeżywali w duchu radości i wesela ciesząc się z chwały i tryumfu naszego Pana i Wodza. Chrystus Pan dobrowolnie i z miłości dla ludzi przyjął wszelkie upokorzenia, cierpienia, ofiarował się w boleściach i wzgardzie za nas na krzyżu, a teraz wraca do nieba, aby otrzymać wieniec chwały i wesela. Mając tak wielkie obowiązki wdzięczności dla P[ana]. J[ezusa]., cieszymy się, że przez wstąpienie do nieba otrzymał już hołd chwały i nagrodę.

59. Father Marcin Chrostowski visited Kujbyszew from May 7 to June 1, 1942, accompanying the field bishop Gawlin during his visitation of the Polish troops in the USSR. For more see J. Myszor, *Itinerarium Gawliny (styczeń–wrzesień 1942)*, in: *Biskup Józef Gawlina w związku sowieckim*, p. 55.

Ale jest jeszcze inny powód, który pobudza nas do radości w dniu dzisiejszego święta. Chrystus Pan jest we wszystkim naszym wzorem, przykładem, przewodnikiem i dlatego Jego Wniebowstąpienie jest zapowiedzią, obietnicą nagrody i wesela dla nas. Pan Jezus powiedział swym uczniom, że idzie do Ojca i Boga swego ale też i naszego, aby tam przygotować nam mieszkanie wieczne. To też jest nasze przeznaczenie, nasza nagroda, nasza łaska i szczęście dostąpić żywota wiecznego.

Zajęci kłopotami, troskami życia codziennego, przygnieceny trudnościami i cierpieniami, które niosą obecne czasy, łatwo możemy zapomnieć, że nasze życie na ziemi jest tylko podróżą do wieczności. Nasz pobyt na ziemi jest dopiero wstępem, pierwszym rozdziałem naszej księgi żywota naszego istnienia.

Dla ludzi niewierzących życie na ziemi jest wszystkim: cieszą się jeśli uda się im tu żyć względnie szczęśliwie, a są nad wyraz nieszczęśliwi, jeśli na ziemi mają cierpieć, męczyć się i trudzić, bo nie widzą sensu takiego życia. My wyznawcy Chrystusa Pana, który zmartwychwstał i wstał do nieba, inaczej patrzymy na życie ludzkie. Dla nas jest to okres próby o różnej długości czasu, ale nawet najdłuższe życie właściwie jest krótką chwilą. Na ziemi nie mamy stałego mieszkania, jesteśmy przechodniami, podróżnikami idącymi do życia drugiego, wiecznego. Dlatego też nasz stosunek do cierpień, bólów, trudności tego życia jest inny. Naturalnie odczuwamy wszystkie ciernie i rany, które życie nam niesie, ale wiemy, że to minie, ale wierzymy, że jeśli je znosić będziemy wspólnie z Chrystusem Panem, to czeka na nas wieczna szczęśliwość, która stokrotnie wynagrodzi nam wszystkie bóle i łzy.

Ponieważ jesteśmy w podróży, więc nie chcemy się tu na ziemi tak urządzać, jakbyśmy mieli stale, wiecznie tu przebywać. Podróżni łatwiej znoszą niewygody i przykrości podróżowania, bo się pocieszają, że przecie ich droga zbliża się ku końcowi, kiedyś się skończy, przyjadą do celu, do stacji końcowej, a wtedy będzie im lepiej i wygodniej. Radość, którą znajdują na końcu drogi, wynagrodzi im sownie trudy podróży. Dlatego też życie ludzkie, nawet bardzo smutne i nieszczęśliwe nigdy nie może prawdziwie wierzącego człowieka wtrącić w rozpacz, w zwątpienie i gorz. Życie nieszczęśliwe to znaczy, że ta podróż do wieczności, ta pierwsza część istnienia, ten pierwszy rozdział księgi żywota są niewygodne, trudne, smutne, ale nawet i wtedy zawsze pozostaje nadzieja, że z miłosierdzia Bożego wszystko to zostanie nagrodzone i smutek w radość się obróci.

Prośmy, drodzy Bracia, Chrystusa Pana siedzącego w chwale po pracy Ojca niebieskiego, aby za wstawiennictwem Swej Najświętszej Matki i Pani naszej, napełnił serca wszystkich ludzi cierpiących i płaczących nadzieją przyszłego szczęścia, wesela, nagrody, aby wpatrzeni w niebo, nie zapominali, że to jest celem naszego życia na ziemi. Amen

NA ZIELONE ŚWIĄTKI, KUJBYSZEW 24 MAJA 1942 R.

Ao 1514, rkps.

Dzisiejsza uroczystość jest pamiątką tego faktu, który się zdarzył w Jerozolimie, w 10 dni po Wniebowstąpieniu Pana Jezusa. Oto gdy NMP i Apostołowie modlili się w wieczerniku nagle jakby szum wichru napełnił dom, a nad głowami zebranych pokazały się ogniste języki. Takie widoczne znaki towarzyszyły niewidzialnemu zstąpieniu Duch św. na obecnych. Spełniło się zapowiedziane i obiecane przez Chrystusa Pana przyjście Ducha św., który utwierdził, umocnił Apostołów w wierze, napełnił ich swą łaską, udzielił im swych darów.

Od tej chwili Apostołowie i inni uczniowie przed tym bojaźliwi, chwiejni, niepewni, a po otrzymaniu mocy Ducha św. odważni, gorliwi, gotowi na wszystko, zaczęli dzieło nauczania i nawracania Żydów i pogan na wiarę Chrystusową. Dlatego też dzisiejsza uroczystość jest świętem powstania, początku Kościoła św., powszechnego, katolickiego. Nawigując do dzisiejszego święta, rozważmy pobożnie, co w nas sprawia Duch św., kim jest On dla nas, jaką rolę odgrywa Duch św. w naszym życiu wewnętrznym. Duch św. jest 3ią osobą Trójcy Przenajświętszej, pochodzi jednocześnie od Ojca i od Syna, na zewnątrz działa On wspólnie z Nim, ale w sposób szczególniejszy przypisuje się Duchowi św. pewne działania, Jemu właściwe.

Dzisiaj i przez całą oktawę K[ościół] św. we Mszy św. odmawia uroczysty hymn do Ducha św. — *Przyjdź, o Duchu św.* Z hymnu tego widać, że Duch św. nas uświęca, nas naucza, umacnia i pociesza. Nasze uświęcenie, nasze łączenie się z Bogiem, wzrost życia duchowego przez miłość zawdzięczamy Duchowi św. *Światłości najświętsza, serc wierzących, wnętrza poddaj Twej potędze. Bez Twojego tchnienia cóż jest wśród stworzenia, jedno cierń i nędzka?* A dalej więc prosimy Ducha św. — *Obmyj co nieświęte, oschłym wlej zachętę, ulecz serca ranę, nagnij co jest harde, rozgrzej serca twarde, prowadź zabłąkane.*

Duch św. nas uświęca, naucza. P[an] Jezus mówił uczniom, że Duch św., kt[órego] On ześle, On ich wszystkiego nauczy i przypomni wszystko. Duch św. jest naszym nauczycielem, przewodnikiem przez swoje natchnie-

nie kieruje naszym postępowaniem, prowadzi nas przez życie. Właśnie dary Ducha św. to są pewne zdolności słuchania się głosu Ducha św. W hymnie K[ościół] św. śpiewa o Duchu św. pisząc – *spuść z nieba wzięty światła Twego strumień. Przyjdź Ojczy ubogich, przyjdź dawco łask drogich, przyjdź światłości strumień.*

Następnie Duch św. nas umacnia, utwierdza w wierze, w dobrym życiu, daje nam siłę do walki o czystość naszych dusz, do zachowania wierności Bogu mimo wszelkich trudności i przeciwności. Ks. Bp⁶⁰ dał nam w zeszlą niedzielę piękne przykłady tego męstwa i wierności Chrystusowi Panu. A wreszcie Duch św. nas pociesza, nawet tym mianem Pocieszyciela jest często nazywany – Parakletus. On wlewa w bojaźliwe serca ludzkie spokój niewzruszony, dzięki czemu nawet w najcięższych chwilach, w najtrudniejszych warunkach w duszy dziecka Bożego panuje spokój, cisza owszem radość i wesele.

W hymnie zwracamy się do Ducha św.:

O, najmiłszy z gości
Słodka serc radości
Słodkie orzeźwienie
W pracy Tyś ochłoda,
W skwarze żywą wodą,
W płaczu utulenie

Drodzy Bracia, nie myślm, że Duch św. raz tylko zastąpił na apostołów i Jego dobroczynne działanie się skończyło na tym. On jest zawsze czynny jako dusza Kościoła św. On pragnie też nam dawać swoje cenne dary. Kiedy nam nieraz trudno, ciężko, smutno, kiedy nas otaczają mroki niepokoju i bezradność, kiedy czujemy się słabi i chwiejni prosimy gorąco Ducha św. by nas uświęcił, by umacniał, oświecał i pocieszał.

Módlmy się do Ducha św. słowami hymnu:

Daj Twoim wierzącym
W Tobie ufającym
Siedmiorakie dary
Daj zasługę męstwa
Daj wieniec zwycięstwa
Daj szczęście bez miary. Amen.

60. A reference to the sermons of the field bishop Józef Gawlina.

Ao 1515, rkps

W dni dzisiejszym obchodzimy uroczystość Trójcy Przenajśw. Kościół św. pragnie aby w tę niedzielę w szczególniejszy sposób wierni oddali chwałę i cześć Bogu św. Jedynemu ale w 3 osobach: Ojca, Syna i Ducha św.

Żydzi wierzyli i wierzą w Boga jednego, również mahometanie uznają tylko jednego Boga tak jak my, ale właśnie do tego nie było jeszcze potrzebne przyjście na świat Chrystusa Pana. Pan Jezus nauczył nas, objawił nam nową tajemnicę wiary – ukazał nam życie wewnętrzne Boga, który jeden co do istoty, natury, bóstwa jest w 3 osobach. Co to znaczy – przeniknąć, zrozumieć, wytłumaczyć tej prawdy, tego dogmatu rozum ludzki nie może, zbyt jest słaby i ograniczony. Nie możemy tego zrozumieć, ale mamy w to uwierzyć, tzn. przyjąć, za prawdę bo tak nas naucza Bóg, najwyższa prawda, ani siebie nie nas nie mogąca omylić. Bóg jest w najwyższym stopniu wiarygodnym i zasługuje na nasze zaufanie, na przyjęcie za prawdę swojej nauki.

Wiara mówi nam o rzeczach, prawdach, których nie widzimy, dlatego, jesteśmy wolni, jeżeli Bóg jest jeden w 3ch osobach – naczelna prawda katolicyzmu, istotna treść N[owego] Test[amentu]. Bóg jest duchem, pierwszą Jego czynnością jest myśleć, ale myśl Boża nie jest taką jak nasza, umysł Boga rodzi od razu myśl, która go wyraża całkowicie i wyczerpująco, poznaje całą nieskończoność Bóstwa. Ta myśl – to słowo Boga – odbicie Ojca, wyrażenie Jego istoty (Żyd, 1,3)⁶¹. Ta myśl, Słowo różni się od Ojca, pozostając z Nim w najdoskonalszej jedności z Nim. Na pochodzenie w Bogu, rodzenie Syna w łonie Ojca przez poznanie. Poznaniu towarzyszy miłość, to ruch do rzeczy umiłowanej, czy się z nią połączyć. Ojciec widzi Syna, Syn widzi Ojca, z tego obopólnego poznania, pełnego zachwyty powstaje miłość wiekuista, nieskończona, podniesiona do wartości. To Duch św. – tchnienie miłości Ojca do Syna i Syna ku Ojcu. Syn jest uosobioną myślą Boga, Ducha św. uosobioną miłością Boga. Bóg poznaje samego siebie w Synu, miłuje samego siebie w Duchu św.

Nie więcej jak trzech. Jeden miłujący tego, który zeń się rodzi. Drugi miłujący tego, z którego się rodzi; wreszcie sama Miłość. Młodość jest doskonałością Bożą. Bóg jest pełnią życia jest w nim niewysłowione czyste ojcostwo; On jest Ojcem, źródłem wszelkiego życia boskiego w Trójcy św. Istnieje porządek w pochodzeniu ale nie ma pierwszeństwa co do czasu ani hierarchicznej wyższości ani stosunku zależności.

61. Hebrews 1:3.

Ao 1515, rkps

Dzisiaj obchodzimy uroczystość Imienia Jezus K[ościół] św. uważał za stosowne ustanowić w 1721 r. specjalne święto, kt[óre] przypada w niedzielę m[iędzy] N[owym] Rokiem i 3ma Królami, aby uczcić imię własne swego boskiego założyciela. Imię Jezus nadane zostało z woli Bożej, gdy Anioł Pański oznajmił św. Józefowi, że Maryja, oblubienica jego urodzi syna — a nazwiesz imię Jego Jezus, albowiem On wybawi lud swój od grzechów jego. (Mt 1,21). Właśnie słowo hebrajskie Jezus — Jeszua lub Jsue oznacza Zbawiciela.

Wchodząc w myśl Kościoła zastanówmy się jakie obowiązki przypominają nam to dzisiejsze święto. Imię oznacza charakter. Przede wszystkim mamy to imię święcić, okazywać mu cześć i uwielbienie. *Od wschodu słońca aż do zachodu chwalebne jest imię Pańskie*⁶². Chwalebne czyli godne chwwały. Panie, Panie nasz, jak przedziwne jest imię Twoje⁶³ — woła w zachwycie Psalmista. A św. Paweł w liście do Filipian (2,8) podaje nam przyczynę, rację tej czcigodności imienia Jezus: „Chrystus Pan uniżył się stając się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej. I dlatego Bóg wywyższył go i dał Mu imię, które jest ponad wszelkie inne imię. I na imię Jezus niech ugnie się upada wszelkie kolano na niebie, na ziemi i pod ziemią. I niech wszelki język wyznaje, że Pan Jezus Chrystus jest w chwale Ojca”⁶⁴. Uwielbienie i cześć, jakie winniśmy mieć dla imienia Jezus ma być więc zadośćuczynieniem, wynagrodzeniem za te wszystkie upokorzenia, poniżenia, prześladowania, które z miłości dla nas przyjął w czasie swego życia na ziemi.

Imię Jezus, jako Imię Pańskie święte jest ale i straszliwe (Ps. 110) wzbudza więc również bojaźń, trwogę jaką czuje winowajca wobec sprawiedliwego sędziego. „Św. Imienia twojego bojaźnią oraz miłością ustawiczną racz nas obdarzać Panie”⁶⁵. Obok czci, uwielbienia, szacunku winniśmy mieć dla imienia Jezus miłość. Imię przedstawia osobę — imię Jezus oznacza osobę Zbawiciela Naszego. Do miana wodza, króla, mistrza może sobie rościć prawo wiele osób, ale jeden jest tylko Zbawiciel świata, Jezus Chrystus, który nas odkupił swa śmiercią na krzyżu. Imię oznacza samą istotę

62. Psalm 113: 3.

63. Reference to Psalm 8:2.

64. Philippians 2: 10 — 11.

65. See: *Litany to the Most Holy Name of Jesus*.

rzeczy. A przedstawiając osobę Chrystusa Pana, Boga i człowieka, imię Jezus nie jest pustym dźwiękiem, poruszeniem powietrza, ale kryje w sobie moc, siłę, słodycz niepojętą. Wszystkie cuda w kościele dzieją się w imię Jezusa, jeśli będziemy prosić o cokolwiek w imię to — to Bóg wysłucha nasze modlitwy — obiecał nam tak Chrystus Pan. Kościół św. zachęca nas do pobożnego wymawiania imienia Jezus, w aktach strzelistych obdarzając je odpustami. Słowo Jezus w chwilach pokuty jest naszą pomocą, w smutku pociechą, w zwątpieniu nadzieją. Ktokolwiek będzie wzywał Imienia Pańskiego zbawion będzie⁶⁶. Wiara najmocniejsza — imię Pańskie. Wspomnienie nasze imieniem Pańskim. W tragicznych chwilach życia, w wielkiej godzinie śmierci, gdy rozstrzyga się los wieczności K[ościół] św. przez kapłana pragnie swym dzieciom udzielić apostołskiego błogosławieństwa z odpustem zupełnym; warunkiem koniecznym jest wezwanie św. imienia Jezus. W obliczu śmierci znika sztuczność pychy, pewność siebie, błaga, wszystkie wielkości świata są bez wartości, a tylko najśłodsze Imię Jezus da nam siłę i ufność aby bez lęku przekroczyć próg wieczności. Póki korzystamy z życia, niech to Imię Jezus będzie dla nas świętością, nie wzywajmy go nadaremno, to jest w żartach, lub lekkomyślnie.

Święto imienia Jezus przypada na początku roku, bo K[ościół] św. pragnie swym dzieciom przypomnieć tę prawdę, że nie dano ludziom pod niebem innego imienia, w którym byśmy mieli być zbawieni (Dz. Ap. 4,12). Imię Jezus to hasło nasze, które przyjmujemy na początku roku bo szczęśliwy lud, którego panem jest Bóg⁶⁷. Obchodząc to święto imienia Jezus ożywia się nasza miłość do Niego, umacnia się ufność, budzi się pragnienie całkowitej wierności w Jego służbie. Rozpoczęty rok przybliży nas⁶⁸ do zwycięskiego zakończenia wojny i uwolnienia naszej Ojczyzny. Zdajemy sobie sprawę, że czekają nas jeszcze wielkie i krwawe wysiłki, zanim rozpoczniemy odbudowę nowej Polski. I dlatego już teraz zwracamy się do Pana Jezusa, prosząc go słowami uczniów z Emaus — Panie pozostań z nami w tym roku i do końca naszego życia. Bądź przy nas w codziennym trudzie, w mozolnym pochodzie ku Polsce, na polu walki a po tym przy urządzaniu naszej Ojczyzny by ona była wielką i w Twoich oczach Panie. A w dniu tego święta, módlmy się słowami K[ościół]a: Boże, któryś Jednorodzonego Syna swego

66. Romans 10:13.

67. Psalm 33:12.

68. Note between the lines — „Whatever you do, do in the Name. And whatever you do... do it all in the name” — Reference to the Colossians 3:17.

ustanowił Zbawicielem rodzaju ludzkiego i Jezusem nazwać kazałeś, spraw miłościwie, abyśmy Przenajświętszą Jego cześć oddając na ziemi, mogli się cieszyć z oglądania Jego oblicza w niebie. Amen.

NA I NIEDZ[IELE] PO EPIPHANII BAGDAD [PRZYJMUJĄC ROK 1943
NALEŻAŁOBY DATOWAĆ KAZANIE NA 10 STYCZNIA]

Ao 1515, rkps

Dzisiejsza Ewangelia zawiera opis cudu dokonanego przez P[ana] Jezusa na godach weselnych w Kanie Gal[ilejskiej]. W czasie przyjęcia okazało się, że brakuje wina; może gospodarze nie byli tak zamożni, aby przygotować większą ilość napoju, może z innej przyczyny groziło w każdym razie zepsuciem się zabawy po weselu. I w tej tak kłopotliwej i nie milej chwili wkra- cza dobroć i łaskawość Pana Jezusa. Pozornie niechętnie spełnia Chrystus P[an] życzenie swej Matki i zwykłą wodę zamienił w wyborne wino.

Ten cud P[ana] Jezusa sprawił, że „uwierzyli weń uczniowie Jego”⁶⁹. Wszechmoc okazana przez P[ana] Jezusa kazała uczniom Jego uznać, że jest On istotą wyższą, że jest Bogiem. Cudami swymi, o których piszą Ewan- geliści, P[an] Jezus zyskiwał nowych wyznawców i utwierdzał wiarę w sie- bie swoich uczniów. Cuda i prorocтва — to są 2 sprawdziany Bóstwa Chry- stusa Pana. Nam, którzy żyjemy po tylu wiekach po Chrystusie nie dane jest widzieć takich cudów, o jakich mówi dzis[iejsza] Ewangelia. A chociaż i w obecnych czasach, dzieją się cuda godne wiary, to przecież tylko nielicz- ni je widzą. Czy jednakowoż nie ma innych znaków cudownych, dostępnych wszystkim wiernym, a zdolnym naszą wiarę umacniać i podtrzymać? Otóż my tu zebrani, wszyscy wierni w ogóle są świadkami jednego cudu, który może za mało zwraca naszą uwagę, bo jesteśmy z tym oswojeni.

Cudem tym w porządku moralnym jest samo istnienie, trwałość k[oo- scio]ła katol[ickiego] — co w teologii zwie się: przedziwne życie K[oo scio]ła. Rozważmy to bliżej:

Cudem nazywamy (fakt, zjawisko) to co się dzieje mocą Bożą wbrew zwykłym prawom całej natury. Inaczej mówiąc jest to zjawisko, które przekracza siły i zdolności natury. Właśnie powstanie kościoła katolic- kiego, jego rozszerzenie się, żywotność i trwałość nie dadzą się wyjaśnić możliwościami i siłami ludzkimi, ale trzeba tu przyjąć szczególną pomoc

69. John 2:11.

i opiekę Bożą. A więc uderza nas szybkie rozkrzewienie się nauki Chrystusa Pana – o czym świadczą pisarze chrześcijańscy; pogańscy, żyjący w tych wiekach Kościoła. W akt. apostoł. św. Łukasz opisuje liczących się w tysiącach ludzi słuchających kazań św. Piotra. Od samego początku swego rozwoju Kościoł musiał zwalczać różne i ogromne przeszkody wewnętrzne i zewnętrzne. Do tych trudności i przeszkód wewnętrznych należy samo pochodzenie Chrystusa: założycielem tej religii w oczach współczesnych był zwykły Żyd, pospolity członek tego znienawidzonego narodu. Obok pogardy do osoby Chrystusa czuli jeszcze poganie wstręt i niechęć do Jego nauki. Zawierała ona tajemnice przekraczające ludzki rozum, stawiała żądania moralne bardzo uciążliwe, zaparcia się siebie, przewycięzania swych złych skłonności, miłości bliźniego itd. Przeszkody zewnętrzne, które Kościoł spotkał od chwili powstania – to nienawiść Żydów i pogan do Chrystusa. Żydzi oczekiwali Mesjasza, ale chcieli go widzieć innym niż był Jezus Chrystus. Paganie – głównie Rzymianie w swej dumie panów świata gardzili religią ludzi obcych, tak sprzeczną z ich zwyczajami. Kapłani pogańscy, filozofowie energicznie sprzeciwiali się nowym hasłom. Władze, imperatorzy widzieli w nowej religii niebezpieczeństwo oskarżając chrześcijan o najokropniejsze zbrodnie. A jednak walcząc z tymi przeszkodami Kościoł nie miał odpowiednich, po ludzku środków. Nie używał siły fizycznej, przemocy, nie schlebiał – apostołowie byli ludźmi prostymi, bez wykształcenia, ogłady towarzyskiej, kultury. A jednak stopniowo Kościoł się pomnaża, pokazuje się zbawienne skutki pracy – obyczaje łagodnieją, życie dla wszystkich staje się lepsze. Zmienia się stanowisko kobiety i dzieci, znika niewolnictwo, zakwitała świętość życia. Ale Kościoł nie ma spokojnego życia, wciąż doznaje prześladowania. Raz się to prześladowania jawne, czasy katakumb i rzucanie na pożarcie przez dzikie zwierzęta, czasem ten ucisk jest ukryty, Kościoł jest dławiony w swej działalności, jest obrzucany błotem oszczerstw, oskarżeń, jest wyszydzany i ośmieszany. A jednak zawsze Kościoł może liczyć na swoich wyznawców, że za wiarę gotowi są oddać życie, wolność, majątki. Te rzesze męczenników za wiarę okazywały nadludzkie męstwo i stałość, że w podziw wprawiały oprawców. A skutek tego prześladowania był taki, że ilość wyznawców wzrastała, co Tertulian wyraził w zdaniu, że krew męczenników jest zasiewem nowych wyznawców⁷⁰. Przez 20 wieków prawie swego istnienia Kościoł widział

70. *Semen est sanguis Christianorum* Apol. 50, 13.

powstanie i upadek tylu wielkich państw, przetrwał tyle prześladowań, nie upadł mimo słabości, niewierności swych wyznawców, nawet najwyższej postawionych. Tyle dynastii panujących już wymarło, wygasło a tylko dynastia tych starców watykańskich wciąż panuje. A ci następcy św. Piotra powoływani są do podjęcia tych wielkich, odpowiedzialnych obowiązków rządzenia K[ośció]łem wtedy, kiedy inni na świecie już przestają pracować i odchodzą na odpoczynek. Wiemy jak trudno jest rządzić nawet jednym społeczeństwem, złożonym z ludzi jednej narodowości. A biskup rzymski sprawuje rządy nad blisko 400 milionami ludzi różnych ras, języków, zwyczajów, mimo wszystkich największych przeciwieństw i sprzeczności.

Zaprawdę, czyż tu nie widzimy jak się spełnia obietnica Chrystusa Pana, że bramy piekielne nie zwyciężą Jego Kościoła. K[ośció]ł kat[olicki] przyrównywany jest trafnie do łodzi. Jest to łódź, kt[órej] pierwszym sternikiem był św. Piotr. Łódź ta pewnie, mimo burz i wiatrów przeciwnych płynie do swego przeznaczenia, do portu zbawienia.

Dziękujmy Bogu, że już prawie 1000 lat jak naród nasz wszedł do tej łodzi. A choć nieraz nam jest ciężko, fale niepewności nas zalewają, nie opuścimy tej łodzi, bo wyjść z niej to znaleźć zgubę w odmętach błędu, w głębinach przepaści. Razem z narodem naszym, który w kraju daje światu przykład niezłomnej wiary i przywiązania do K[ośció]ła prawdziwego mówimy teraz i zawsze do Chrystusa Pana słowami uczniów: *Panie, do którego pójdziemy Ty jeden słowa żywota masz*⁷¹.

III NIEDZIELA PO EPIP[HANII] BAGDAD [PRZYJMUJĄC ROK 1943
KAZANIE NALEŻAŁOBY DATOWAĆ NA 24 STYCZEŃ]

Ao 1515, rkps

W dzisiejszej Ewangelii czytamy opis cudownego uspokojenia przez P[ana] Jezusa burzy na jeziorze Genezaret. Uczniowie przestraszeni niebezpieczeństwem, obudzili śpiącego w łodzi P[ana] Jezusa wołając o ratunek. Chrystus Pan swym wszechmocnym słowem uciszył morze, ale przedtem zganił uczniów, wyrzucając im małoduszność: *Czemu bojaźliwi jesteście, wy małej wiary*⁷². Słowa te są wezwaniem do ufności w Panu Bogu, do złożenia w Nim nadziei. Zastanówmy się więc nad tą cnotą nadziei. Dante, wielki

71. John 6:68.

72. Matthew 8:26.

poeta i myśliciel chr[ześcijań]ski kazał Beatrycze przeczytać nad bramą do piekieł wiodącą napis: *Porzucicie wszelką nadzieję, o wy którzy tu wchodzicie*. Istotnie, jak nas uczy wiara św. kara potępienia jest wieczna i nie zostawia żadnej nadziei na zmianę. Natomiast do nas żywych, odnosi się to wezwanie — *Niech żywi nie tracą nadziei*⁷³. Nadzieja jest potrzebą i wielką dźwigną w życiu ludzkim — i te słowa poety mają całkowitą słuszność, jeżeli się odnoszą do nadziei złożonej w Bogu, a nie opartej na ludzkich rachubach i obietnicach. Ogólnie mówiąc, nadzieją nazywamy spodziewanie się, oczekiwanie czegoś jeszcze nie posiadanego ale możliwego do uzyskania bądź własnym wysiłkiem bądź przy pomocy innych. Cnota nadziei, obok wiary i miłości, jest cnotą teologiczną, Bożą, bo za swój przedmiot ma Pana Boga jako nasz cel i nagrodę. Nadzieja jest cnotą nadprzyrodzoną, przez którą na mocy zasług P[ana] Jezusa, opierając się na dobroci, wszechmocy i wierności Pana Boga spodziewamy się wiecznego zbawienia, obiecanego wiernym sługom i łask do tego potrzebnych. Nadzieja więc głównie odnosi się do dóbr nadprzyrodzonych, ale drugorzędnie też do tego wszystkiego, co głównemu celowi służy jak zdrowie, siły, szczęście rodzinne, pewien dobrobyt itd.

Dzięki cnotcie nadziei silnie i bez wątpienia spodziewamy się, że Pan Bóg nam pomoże, bo przede wszystkim jest nieskończenie dobry i miłosierny. To jest główna podstawa naszej nadziei: *Miłosierdzia Bożego pełna jest ziemia*⁷⁴ — woła Psalmista i dlatego urywa: *Miejcie nadzieję w nim wszelkie zgromadzenie ludu*⁷⁵. Bóg jest miłością⁷⁶ — mówi św. Jan, ale miłosierdzie dodaje do tej miłości Bożej współczucie, litość nad nędzą ludzką, chęć niesienia pomocy i pociechy. Pan Bóg niejako pochyla się nad biednym człowiekiem, aby mu pomóc, ulżyć, dać ratunek. Wcielenie Syna Bożego, danie ludziom Zbawiciela mają swoje źródło w miłosierdziu Bożym, tej doskonałości, która dla nas ma największe znaczenie. Ufającym w Panu otoczy miłosierdzie (Ps 31)⁷⁷. Miłosierdzie spotyka się u ludzi, ale ludzie sami są słabi, bezsilni, bezradni, mimo najlepszych chęci nie mogą pomóc. Inaczej Pan Bóg, który jako stwórca nieba i ziemi, ma władzę wszechmocną, i nie ma u Niego nic niemożliwego.

73. Excerpt from Juliusz Słowacki's poem „My Testament”: „Lecz zaklinam — niech żywi nie tracą nadziei./I przed narodem niosą oświaty kaganiec;/A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei/Jak kamienie przez Boga rzucane na szaniec!”

74. See: Psalm 119:64.

75. Psalm 62:9.

76. 1 John 4:16.

77. See: Psalm 32:10.

Do miłosierdzia i wszechmocy dochodzi jeszcze wierność P[ana] Boga, to Jego niezawodne słowo, ta obietnica na której można polegać. Bóg nas nigdy nie opuści, ale może tylko przez nas być opuszczonym. Bóg jest źródłem wszelkiej pewności, wierności na ziemi, wzajemne zaufanie do ludzi ostatecznie sprowadza się do tej wierności P[ana] Boga. Wiemy jest Bóg, który nas otacza i ustrzeże od złego⁷⁸. Nasza nadzieja w Panu Bogu ma również oparcie w doświadczeniu własnego życia. Któż z nas nie doznał tych niezliczonych, namacalnych, dowodów łaskawości, miłosierdzia, życzliwości Bożej dla nas. Pomyślmy z ilu niebezpieczeństw nas uratował, od ilu nieszczęść uchronił, doprawdy, niejeden mógłby o sobie powiedzieć słowa Ps. „Padnie u boku twego tysiąc, a 10 tysięcy prawicy Twojej, a ciebie nie dotrze” (Ps 90)⁷⁹. Ilu z naszych znajomych, ilu od nas młodszych, lepszych, zdolniejszych, straciło w tej wojnie życie, wolność, a nas P[an] Bóg dotąd zachował.

I tego miłosierdzia Bożego właśnie wtedy szczególnie trzeba się spodziewać, gdy nie dostaje pomocy ludzkiej. Wiele razy mogliśmy się już przekonać, że ludzkie potęgi zawodzą, że ludzkie rachuby i kombinacje są zniweczone, a tylko Opatrzność Boża nigdy nie zawodzi, tylko w Bogu mając nadzieję, nie jesteśmy zawstydzeni na wieki. Nasza ufność, nasza nadzieja w Boga wyraża się w trudnych chwilach, w prześladowaniu, w cierpieniach. Wtedy tylko rzeczywiście silna nadzieja, oparta na mocnej wierze w Boga oprze się pokusom zwątpienia i rozpacz. Żyjemy teraz w chwili burzy dziejowej, kraj nas zalewają fale niezrównanego ucisku i prześladowania, zdaje się nam, że ginimy. Ale nie trwóżmy się, nie bądźmy małej wiary, Chrystus Pan jest z nami, a Jemu wszystko jest posłuszne, on uspokoi wzburzone fale, uciszy przeciwnie wiatry. On, Jezus Chrystus nas nie opuści, mówi do nas: *Ufajcie, Jam zwyciężył świat*⁸⁰.

IV NIEDZIELA PO EPIPHANII, BAGDAD 1943 R. [31 STYCZEŃ]

Ao 1515, rkps

Dzisiejsza Ewangelia św. zawiera przypowieść o pszenicy i kłakolu. Królestwo nieb[ieskie] przyrównane jest do łąki pszenicy, w której jednak krzewią się chwasty. Ten obraz tak dobrze nam znany służy nam do lepszego

78. See reference to the Corinthians 1:9 and *ibid.* 10:13.

79. Psalm 91:7.

80. John 16:33.

poznania zagadnienia zła na świecie i pozwoli nam wyjaśnić pewne nieporozumienie, które podważa naszą ufność i wiarę w Pana Boga.

Na widok tyle zła na świecie, tak wielkich cierpień i krzywd budzi się w nas może mniej lub więcej świadomy wyrzut i żal do P[ana] Boga, dlaczego On na to pozwala. Trudno nam się pogodzić z tym złem, skoro wierzymy, że P[an] Bóg jest miłosierny i wszechmocny. Niedawno obchodziliśmy po raz czwarty na obczyźnie święta B[ożego] N[arodzenia] i może niejeden z nas w tym czasie zadał sobie pytanie właściwie, co się zmieniło, co się poprawiło na świecie przez przyjście P[ana]. Jezusa na ziemię. Spodziewaliśmy się, że Chrystus Pan zwycięży zło, usunie cierpienie, a jednak tak nie uczynił. (...) ⁸¹ Pan Jezus nie usunął zła nie dlatego, że nie mógł, nie potrafił ale dlatego, że nie chciał, bo to nie było Jego zadaniem. On nie przyszedł założyć królestwa ziemskiego narodu żydowskiego, jak się tego spodziewali Żydzi po Mesjaszu i też nie miał usunąć zła z ziemi i zamienić ją na raj – jakbyśmy może tego pragnęli. Ale Chrystus Pan przyszedł jako Zbawiciel świat pojednać nas z Panem Bogiem, przywrócić nam Jego przyjaźń, otworzyć bramę do żywota wiecznego, być dla nas prawdą, drogą, życiem. Od Pana Boga pochodzi wszelkie dobro na ziemi – ta pszenica chlebobajna ale zła zasianego przez złego c[z]ł[owie]ka nie usuwa, od razu nie wyrывa natychmiast, pozwala rosnać z pszenicą aż do czasu żniwa. A więc P[an] Bóg nie jest obojętny na zło, tylko sobie postawia wybór czasu kary. Pan Bóg jest cierpliwy, długomyślny, jakby *nie chce śmierci grzesznika, ale by się grzesznik nawrócił a żył* ⁸². Gotów przebaczyć aby okazać swe miłosierdzie, ale wymierzając karę objawia swą sprawiedliwość. A Bóg, jak ten gospodarz, pozwala obu rósć – ludziom dobrym i złym pozwalając, że zli krzywdzą dobrych, a Bóg szanuje swój dar wolnej woli, darowany ludziom i jeśli dopuszcza złego, to tylko wtedy, aby z tego zła zakwitło większe dobro.

W tym także okazuje się dobroć i mądrość, że tak pozwalając ludziom złym krzyw[odz]ić ⁸³ dobrych, że z tego wynika korzyść dla sprawiedliwych. Ludzie zli, prześladowają dobrych, są mimo swej woli ich wiel[k] ⁸⁴mi dobroczyńcami. Rozważmy to bliżej (...) ⁸⁵ w przyrodzie są pewne rośliny, które (...) ⁸⁶ tylko

81. Gap in the text.

82. Ezekiel 33:11.

83. Gap in the text.

84. Gap in the text.

85. Gap in the text.

86. Gap in the text.

w określonym klimacie, na pew(...)87 glebie, tak samo są niektóre (...)88, które cierpliwość, odwaga, poświęcenie mogą okazać w szczegól(...)89 warunkach. A więc, gdyby nie było wojny, nikt by nie otrzymał Krzyża Walecznych, czy Virt[uti] Mil[itari]. Gdyby nie było prześladowań, nie byłoby męczenników, którzy są chwałą K[ościo]ła. Gdyby więc nie było nędzy, nie moglibyśmy czynić miłosierdzia. Wrogowie nasi walcząc i mordując nie tylko żołnierzy, ale i ludność cywilną, uczynili zaszczyt kobietom, starcom i dzieciom polskim, że mogli umierać w obronie Ojczyzny, pozwolili im się uświęcić, okazać (...)90. Oczywiście w niczym to nie zmniejsza winy i nie tłumaczy tych zbrodni popełnionych przez naszych wrogów ale tylko okazuje, jak mądrość Boża nieskończenie przewyższa złość ludzką skoro ją wprzęga, włącza do swej chwały. Mamy zaufać polityce P[ana] Boga, choć teraz pojąć nie umiemy, ale drogi i myśli Boże nie są naszymi.

Jeszcze na to zwróćmy uwagę, że zło zawsze na świecie będzie, nie miejmy tej złudnej nadziei, że z ziemi zniknie cierpienie, boleść i krzywda. Biednych zawsze mieć będziecie91. Choćby im obiecywano idealne szczęście po tej wojnie, prawdą jest to, że postępu moralnego na świecie nie ma. Może być poprawa w jednym kraju czy części świata, ale przeciętny poziom jest ten sam. Inaczej z postępem materialnym. Przyczyną tej różnicy jest to, że natura ludzka się nie poprawia, każdy czł[owiek] odczuwa skutki, grzechu pierwotnego, zaczyna zawsze od tej samej mety, a choć osobiście może się daleko uświęcić, tej świętości nikt po nim nie odziedziczy. Mamy nadzieję, że Polska wyjdzie odrodzona, granice większe, dusze polepszone. Wielka Polska godna swej tradycji ch[rześcijań]skiej.

V PO EP[IPHANII] BAGDAD [PRZYJMUJĄC ROK 1943 KAZANIE NALEŻY
DATOWAĆ NA 7 LUTY]

Ao 1515, rkps

Dzisiejsza Ewangelia zawiera 2 przypowieści P[ana] Jezusa: o ziarnku gorczycy i kwasie. Ziarno gorczycy w[edłu]g objaśnienia Chrystusa Pana wyobraża królestwo niebieskie lub głoszenie nauki Bożej, które miało tak

87. Gap in the text.

88. Gap in the text.

89. Gap in the text.

90. Faded text, unreadable.

91. John 12:8.

skromne początki. Kwas jest obrazem skutków działywanych na świecie przez Ewangelię. Albowiem podobnie jak kwas dodany do ciasta zmienia własności jego, przez fermentację powiększa objętość, nadaje mu miękkość i porowatość, tak samo nauka Chrystusa Pana wywołała głęboki i skuteczny przewrót, całkowitą przemianę w duszach ludzi.

Na przestrzeni historii ludzkości występowało dużo reformatorów, którzy niezadowoleni ze znanego im stanu pragnęli ludzkość uszczęśliwić nowym porządkiem, który by był dla nich lepszy. I obecnie widzimy, jak taki nowy ład, a raczej bezład narzucany jest siłą, gwałtem i przemocą Europie. Chrystus Pan jest dużo więcej niż największym reformatorem, jak Jego Imię wskazuje jest on Zbawicielem ludzkości. *A nazwiesz imię Jego Jezus, albowiem on zbawi lud swój od grzechów jego* – słowa anioła do św. Józefa (Mt 1, 21). Chrystus Pan ogromną część swego życia spędził w ukryciu, w Nazarecie, pracując fizycznie na swe utrzymanie. Tylko przez 2–3 lata publicznie występował i głosił swą naukę – przechodził po Ziemi św. dobrze czyniąc. Nie napisał ani jednego zdania, ani jednego artykułu, nie uczynił nic znacznego, głośnego, nie mówiąc o podbojach i zwycięstwach orężnych, nie przelał ani kropli krwi oprócz swej własnej, a jednak, rzecz dziwna, On jest, najwięcej popularną osobą na świecie. Nawet i w tym kraju, tak mało chrześcijańskim, piękne budynki są Jemu poświęcone.

Gdybyśmy chcieli bliżej określić, co głównie w nauce Chrystusa Pana zmieniło oblicze świat, to łatwo na to znaleźć odpowiedź. Sam Pan Jezus nazwał nowym to przykazanie miłości. *Przykazanie nowe daje wam, abyście się nawzajem miłowali*⁹². Podobnie na pytanie jakie jest główne przykazanie, Chrystus Pan odrzekł: *Będziesz miłował Pana Boga* – a wtóre podobne temu – *Będziesz miłował bliźniego jak siebie samego*⁹³. W nauce Chrystusa Pana jest więc jedna miłość, która ma 2 przedmioty – P[ana] Boga i bliźniego. Kochamy P[ana] Boga i bliźniego dla Boga.

Miłość m[iędzy] ludźmi istniała zawsze, przed Chrystusem Panem rodzice kochali swe dzieci, była prawdziwa miłość Ojczyzny, wśród przyjaciół, ale wszystko to wypływało z pobudek czysto naturalnych, z wrodzonego upodobania i pociągu do innych. Obok tego istniała całkowita obojętność dla innych, pogarda dla niewolników, biednych, nienawiść dla obcych. Miłość chrześcijańska jest cnotą teologiczną, gdyż za swój przedmiot ma P[ana]

92. John 13:34.

93. Mark12:29–31.

Boga i bliźniego ze względu na Boga kochanego, jest wlaną przez Chrzest św., odnawianą i powiększaną przez sakramenty św. Miłość taka obejmuje wszystkich ludzi, a nie ogranicza się tylko do rodziny, przyjaciół, znajomych. W przypowieści o Samarytaninie Chrystus Pan nas naucza, że wszyscy ludzie są naszymi bliźnimi. Pan Jezus chce nawet byśmy miłowali nieprzyjaciół, czynili dobrze tym, którzy nas prześladują. Nam się to wydaje niemożliwym, czujemy jakby bunt przeciw takiemu wymaganiu. Jak trzeba rozumieć przykazanie miłości nieprzyjaciół? Czy my Polacy mamy zerwać z nauką Chrystusową, czy ta nauka przeszkadza nam służyć naszej Ojczyźnie?

W nieprzyjacielach naszych należy odróżnić 2 rzeczy – ich zbrodnie, przemoc, okrucieństwo, złość – to wszystko mamy nienawidzić, przewrotnością byłoby nawet brak nienawiści do zła. Z drugiej strony należy pamiętać, że to są ludzie, stworzeni na obraz i podobieństwo Boże, za których P[an] Jezus umarł na krzyżu. Jako więc ludzi mamy ich kochać, to zn[aczy] dobrze im życzyć, by się nawrócili, by zadośćuczynili za krzywdy wyrządzone, by nawet ponieśli karę, zasłużoną, aby sprawiedliwość została wypełniona. Mamy więc kochać ludzi, a nienawidzić zło przez nich czynione – jak to wyraził św. Augustyn. Prośmy Chrystusa Pana, za pośrednictwem NMP, abyśmy to przykazanie miłości jak najpełniej wypełniali, aby wszyscy Polacy kochali się jak prawdziwi synowie Ojca Nieb[ieskiego] i Matki ojczyzny.

KAZANIE NA NIEDZ[IELE]. W[IELKIEGO]. POSTU –
BAGDAD 21 MARCA 1943 R.⁹⁴

Ao 1514, mps.

Przedwczoraj w dniu św. Józefa w katedrze tej odbyła się uroczystość I Komunii św. dzieci ze szkół. Widok dziewcząt ubranych w białe sukienki z welonami, z wianuszkami na czarnych główkach, i wzruszenie pobożne, które malowało się w ich oczach – wszystko to przypomina podobne uroczystości w naszym kraju. Wszędzie na świecie już sam taki widok dzieci przy I Komunii św. przedstawia nam ich wewnętrzny stan. Dusze ich w tej chwili są czyste, posiadają stan łaski poświęcającej, bije z tych dzieci niewinność, pokora, prostota. To właśnie miał na myśli P[an]. Jezus, gdy przyzywał do siebie dzieci: Dopuście dzieteczki, albowiem takowych jest królestwo

94. There is also a manuscript of the said sermon in this unit, dated on the 2nd Sunday of Lent.

niebieskie⁹⁵. A dorosłych P. Jezus poucza, że jeżeli się nie nawrócą i nie staną jako dzieci, nie wejdą do królestwa niebieskiego. Byliśmy kiedyś jako dzieci u I Komunii św., klękaliśmy wzruszeni przed ołtarzem naszych drogich i pięknych kościołów, czy kaplic. W naszych duszach odbijało się niebo jak w czystym zwierciadle wody. Nie byliśmy wtedy sami. Rodzice czuwali nad nami, odsuwali wszelkie groźby i niebezpieczeństwa. Ale czas biegł. Życie się zmieniło. Poznikali może nasza dobra matka i czuły ojciec, zaczęły spotykać nas przykrości, trudności, zawody. Idąc przez życie nieraz nogi się nam się zachwiały, schodząc ze ścieżek Pańskich, błędziliśmy w niepewności i trwodze. A chociaż życie nasze miało dużo jasnych i szczęśliwych chwil, to jednak bywały długie noce gdy życie kładło się na nas ciężarem wielkim. Walcząc z własną słabością otoczeni zepsutym światem, ponosiliśmy porażki, serce nasze stawało się zimne i twarde, dusza chora. Może tak daleko odeszliśmy od ideałów i postanowień I naszej Komunii św., iż dziwiliśmy się, że to my ci sami jesteśmy wtedy i teraz. Żałowaliśmy, że się tak potoczyło nasze życie i zapewne chcielibyśmy wrócić do szczęścia naszego dzieciństwa.

Zbawiciel nasz przejrzał te cierpienia, tęsknotę za spokojem wewnętrznym, nędzę i smutki życia naszego i zwraca się do nas słowami dzisiejszej Ewangelii św.: wstańcie, a nie bójcie się⁹⁶. Powstańcie z waszej nędzy, słabości, choćby wasze winy i grzechy ściągnęły was głęboko i oddaliły bardzo — podam wam rękę, pomogę, przytrzymam. A nie bójcie się, nie mam złych wobec was zamiarów. Przeciwnie, pragnę waszego dobra, byście byli naprawdę szczęśliwi. Nie na żarty was kocham, dużo mnie to kosztowało, by was odkupić, zadośćuczynić za grzechy całego świata sprawiedliwości Bożej. Nie bójcie się, wstańcie. Chcę wam przebaczyć wszystkie wasze winy, grzechy, niewierność, niewdzięczność wobec Boga — chcę wam zwrócić swoją przyjaźń, miłość, otworzyć wam dom Ojca mego, gdzie was oczekuje szczęście i nagroda wieczna. Wstańcie, a nie bójcie się. Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście obciążeni i pracujecie a ja was ochłodzę⁹⁷. Chcę wam dać swoją świętość, czystość, męstwo, pokorę, bo jestem waszym wiernym, niezmiennym przyjacielem.

To pojednanie się z P[anem]. Bogiem jest nieco trudne i przykre dla naszej pychy i miłości własnej. Trzeba się upokorzyć, ale wiara i miłość do

95. Matthew 19:14.

96. Matthew 17:7.

97. Matthew 11:28.

P[ana]. Jezusa nam to ułatwi. Ponieważ korzeniem naszych grzechów jest pycha, więc jako zadośćuczynienie mamy się upokorzyć. A gdy kapłan skończy nad nami słowa rozgrzeszenia, to wtedy z serca naszego spada ciężar naszych win, stajemy się w oczach P[ana]. Boga dziećmi godnymi miłości, przyjaźni. Ponownie jesteśmy w stanie łaski poświęcającej. Niebo się do nas uśmiecha. I wtedy ten P[an]. Bóg, który rozweselał młodość naszą, teraz także napełni nas spokojem, otuchą, radością duchową, tak, że wzmocni chlebem niebieskim pewniejszym krokiem pójdziemy tam, gdzie Bóg i Ojczyzna zażąda (...)

NIEDZIELA W OKTAWIE BOŻEGO CIAŁA, BAGDAD 24 CZERWCA 1943 R.

[NIEDZIELA W OKTAWIE UROCZYSTOŚCI PRZYPADŁA 27 CZERWCA 1943 R.]

Ao 1514, mps; Ao 1515, rkps.

Dzisiejsza Ewangelia św. łączy się ściśle ze świętem Bożego Ciała, jest więc rzeczą słuszną, byśmy się zastanowili nad N[ajświętszym]. Sakramentem. Obchodząc święto B[ożego]. C[iała]. nie tylko mamy oddać naszą cześć i uwielbić P[ana]. J[ezusa]. w tym sakramencie, ale również winniśmy sprawdzić, czy nasza postawa duchowa do tej wielkiej tajemnicy naszej wiary jest należyta. Gdybyśmy znaleźli jakieś zaniedbanie, musimy je usunąć.

W życiu ludzkim zdarza się, że z braku zastanowienia lub z powodu niedostatecznego zrozumienia mało cenimy to, co posiadamy, co otrzymaliśmy. Ponadto wskutek przyzwyczajenia łatwo nam spowszednieją nawet najczciodsze świętości, zatracamy stopniowo zrozumienie ich istotnej wartości, a zadawałamy się tylko zewnętrznymi, zmysłowymi wrażeniami. Takie niebezpieczeństwo grozi nam, jeśli chodzi o nasz stosunek do N[ajświętszego]. Sakr[amentu]. Aby się przekonać, czym jest Najśw[iętzy]. Sakrament w życiu naszym, a czym powinien on być według zamiarów P[ana]. J[ezusa]., przypuśćmy, że ktoś nie znając dotąd naszej religii, pragnie ją poznać i prosi, by mu wytłumaczyć dlaczego się klęka w naszych kościołach, czemu pali się lampka czerwona itd. To pytanie zmusiłoby nas do wyjaśnienia, że w kościołach naszych zamieszkuje P[an]. Bóg, że w tabernakulum znajduje się puszka z hostiami, to jest zakonsekwrowanymi opłatkami. Z pewnością nasz towarzysz chciałby więcej wiedzieć. Wypadłoby więc nam, może z pewnym zawstydzeniem jakie niesłusznie odczuwamy mówiąc o sprawach wiary, wytłumaczyć dalej, że Chrystus Pan w Wielki Czwartek w czasie wieczerzy ustanowił Najśw[iętzy]. Sakrament, biorąc chleb i wymawiając te słowa: To jest Ciało

moje⁹⁸. Podobnie uczynił z kielichem wina. Odtąd kapłani w czasie Mszy św. powtarzają tę przemianę chleba i wina w Ciało i Krew P[ana]. Jezusa. Jest więc prawdą i tajemnicą naszej wiary św[iętej]., że pod postacią chleba jest rzeczywiście, istotnie i prawdziwie obecny Chrystus Pan ze swym Bóstwem i człowieczeństwem. Z natury rzeczy chleb nie jest do oglądania, ale do spożywania. To przyjmowanie Chrystusa Pana pod postacią chleba zwie się Komunią św[iętą]., to znaczy połączeniem. P[an]. Jezus łączy się z nami, wstępuje do naszych serc, aby nam udzielić swych łask, uświęcić i umocnić. Może jeszcze dodalibyśmy, że Kościół nasz nakazuje swym wiernym raz do roku przynajmniej przyjmować Komunię Św[iętą].

Towarzysz nasz zaciekawiony wyraża chęć przyjęcia na Mszę św[iętą]. garnizonową. Chętnie się na to zgadzamy. Rzeczywiście jest on obecny na Mszy św[iętej]. Przychodzi chwila Komunii św[iętej]. i widzi, że przed balaskami klęka, powiedzmy, jedna ochotniczka. Po Mszy św[iętej]. wychodzi z nami z kościoła, ale zaraz zwraca się do nas i odzywa w te mniej więcej słowa: Darujcie, ale wy nie wierzycie w to, co słyszałem o Komunii św[iętej]., o sakramencie Ciała waszego Boga. Gdybyście na prawdę w to wierzyli, nie jedna osoba, nie kilkanaście, ale kilkadziesiąt przystąpiłoby do Komunii św[iętej].

Drodzy Bracia, ten obcy naszej religii człowiek dobrze rozumował, jego zdziwienie było uzasadnione. Widocznie osłabła nasza wiara, ostygła nasza miłość do P[ana]. Jezusa, wyschła nasza pobożność, pozostały tylko pewne formy. P[an]. Jezus w Najśw[iętszym]. Sakramencie jest dla nas nieznanym Bogiem, o jakim wspomina św. Paweł. Nieznana jest nam Jego czuła miłość do nas, bo inaczej jak wytłumaczyć naszą oziębłość. Nieznane nam jest Jego pragnienie przyjęcia do naszych serc aby nam pomóc, bo jak wytłumaczyć, że zaledwie raz na rok przyjmujemy Komunię św. Nieznana jest nam wreszcie Jego sprawiedliwość, nie zachęca ona nas i nie pobudza do poprawy. Teraz gdy nam ciężko, nieraz bardzo smutno, jednak pozostajemy obojętni i trzymamy się z dala od Stołu Pańskiego. Gdy wrócimy do Polski, czy staniemy się gorliwsi i więcej wrażliwi na głos Pana, który nas pociąga ku sobie? Pan Jezus jest miłosierny, cierpliwy, lituje się nad naszą słabością. Zbyt wiele dla nas uczynił, byśmy byli mu obojętni.

W oktawie Bożego Ciała prosimy więc P[ana]. J[ezusa]., byśmy się odmienili, byli mniej obojętni a więcej Mu oddani i spragnieni przyjmowania

98. Matthew 26:26.

Go do swego serca. Chrystus Pan wiedział, że nasze życie bywa smutne i ciężkie, że Jego przekazania wydają się nam trudne, więc przegotował nam na drogę życia pokarm, który ma nas umacniać i orzeźwiać. Chce nas karmić swym Najśw[iętszym]. Ciałem, zaprasza nas na tę ucztę. Jeśli się wymawiamy od tego, ranimy Jego serce i siebie ciężko krzywdzimy. Mamy do Niego: Panie Jezu, Zbawicielu, nasz wierny i niezmienny przyjacielu, przebac nam naszą obojętność. Uznajemy swoją winę, ale pragniemy się z Twoją pomocą poprawić. Postanawiamy częściej przyjmować Cię do naszych serc, bo ciężko nam samym iść przez życie. Wierzymy, że mając Ciebie w sercu, wypełnimy wszystko, czego Ty lub Ojczyzna nasza zażąda. Amen

UROCZYŚĆ W NIEBOWZIĘCIA NMP, JEROZOLIMA [15 SIERPNIA] 1943 R.

Ao 1514, mps; Ao 1515, rkps.

Dziś obchodzimy święto Wniebowzięcia NMP, a jednocześnie obok tego święta kościelnego jest to rocznica wielkiego zwycięstwa naszego wojska. Życie M[atki]. B[oskiej]. zakończyło się podobnie jak wszystkich ludzi, śmiercią. Jesteśmy nawet niezmiernie blisko tego miejsca, gdzie N.M.P. usnęła wiecznym snem. W miejscu, gdzie M[atka]. B[oska]. dokonała swego świętego życia, wznosi się dziś piękna bazylika pod wezwaniem Zaśnięcia NMP. Ciało Matki Bożej złożono do grobu, który znajduje się u stóp góry Oliwnej. Gdy po kilku dniach otworzono grób na prośbę nieobecnych, przy proźbie uczniów, ciała nie znaleziono, bo po złączeniu się z duszą, zostało wzięte do nieba. Jako Matka Boga – człowieka, była N.M.P. wyróżniona wśród rodzaju ludzkiego już przy urodzeniu. Była wolna od grzechu pierworodnego, czyli jak mówimy – Niepokalanie poczęta. Po śmierci również M[atka]. B[oska]. doznała szczególnej łaski, gdy wniebowzięcie uchroniło Jej najczystsze ciało od zepsucia. Kościół św[ięty]. obchodzi więc dziś pamiątkę tryumfalnego przyjęcia M[atki]. B[oskiej]. do nieba. Z radością, czcąc, z uniesieniem witał M[atkę]. B[oską]. Jej Syn umiłowany – Jezus Chrystus. Jako swoją Królową i Panią witały Ją chóry anielskie i niezliczone rzesze zbawionych. Po życiu pełnym cierpienia, ofiar, bóli otrzymała M[atka]. B[oska]. chwałę niebieską jako nagrodę i podziękowanie za współudział w naszym odkupieniu. Ale M[atka]. B[oska]. stając się Królową nieba, pozostała dla nas najlepszą Matką i Opiekunką. Jej obecność w niebie ma dla nas żyjących ogromne znaczenie. Przede wszystkim kochając i czcąc M[atkę]. B[oską]. cieszymy się jej chwałą, tryumfem i radością. Każdy syn raduje się, gdy Jego matka jest szczęśliwa, zabezpieczona, wolna od cierpieć

i trosk. Wiemy, że M[atka]. B[oska]. po wzięciu do nieba, jest zawsze czynna i zajęta, wypraszając nam u Syna Bożego potrzebne łaski, wstawiając się w naszych potrzebach, pośrednicząc na naszą korzyść. Wszystkie te macierzyńskie zabiegi i czynności M[atki]. B[oskiej]. wymieniamy w Litaniu loretańskiej, wzywając Ją jako pocieszycielkę strapionych, Wspomożenie wiernych, Uzdrawienie chorych i ucieczkę grzeszników.

Święto dzisiejsze zachęca nas do ożywienia naszej miłości i synowskiej ufności do M[atki]. B[oskiej]. jako do naszej Matki. Nie wszyscy jesteśmy tak szczęśliwi, żeby mieć naszą rodzoną matkę na ziemi. Zapewne większość z nas, niestety, już się modliła przy grobie matki. Ale wszyscy przez całe życie nasze mamy Matkę w niebie. Niech więc nie będzie dnia byśmy nie pomyśleli o M[atce]. B[oskiej]., nie oddali Jej czci, nie dziękowali za rozliczne łaski, nie oddawali się wreszcie Jej opiece.

Zwłaszcza posługujemy się Różańcem, tą ulubioną modlitwą i tak dla nas skuteczną. Z całą ufnością oddajmy się Matce Bożej, ofiarujmy całe nasze życie, naszą przyszłość, nasze rodziny, prosząc, by jak małe dzieci wzięła nas M[atka]. Boża za rękę i przeprowadziła przez te dalekie kraje do naszych rodzinnych i ojczystych stron. Dla nas Polaków dzień dzisiejszy jest podwójnym świętem. Wielkie, chwalebne, jak nazywamy cudowne zwycięstwo polskiego oręża wypadło w dniu Wniebowzięcia Królowej Polski. Naród nasz, który od początku wprowadzenia wiary św[iętej]. taką miłością i przywiązaniem otoczył Matkę Chrystusową, zawsze łączy miłość Boga i miłość Ojczyzny. Dzięki tej silnej wierze zachowujemy nadzieję i ufność w sprawiedliwość Bożą, nawet w najcięższych i najtrudniejszych chwilach. Wspominając odniesione 23 lata temu zwycięstwo, modlimy się za tych, którzy padli na polu chwały i wierzymy mocno, że tę ziemię, w której spoczęli, my oswobodzimy i będziemy dziękować Panu za nowe zwycięstwa.

NIEDZIELA M[ATKI]. B[OSKIEJ]. RÓŻAŃCOWEJ

BAGDAD 7 PAŹDZIERNIKA 1943 R.

Ao 1514, mps; Ao 1515, rkps.

Przez długi czas byliśmy pozbawieni świątyń Pańskich, gdy opuściliśmy nasze polskie kościoły i kaplice. Dzisiaj zebrani jesteśmy w pięknym domu Bożym, którego mury dotąd nie słyszały modlitw w polskim języku. Dziwnie szczęśliwie się stało, że właśnie niedziela dzisiejsza jest świętem M[atki]. B[oskiej]. Różańcowej jako pierwsza niedziela października. Papież Grzegorz XII wielki czciciel M[atki]. B[oskiej]., zaprowadził to święto

(1573), a Leon XIII nakazał przez cały ten miesiąc publicznie odmawiać Różaniec św[ięty]. w wielkich, powszechnych intencjach całej ludzkości. Naród polski całym sercem, całą duszą brał i bierze udział w tym nabożeństwie, czy to w chwilach jasnej i pogodnej, wolności czy też w czasie próby, doświadczeń i cierpień całego naszego Państwa. Naród polski Różańcem, modlitwą różańcową wiąże się niejako i łączy ze swą Królową niebieską, aby za Jej potężnym i skutecznym pośrednictwem czcić Boga, dzięki Mu składać, prosić o przebaczenie swych win, a wreszcie wypraszać sobie łaski, pomoc, siły, opiekę Bożą nad sobą.

Prawda, że polscy żołnierze znają Różaniec, prawda, że dopominają się o niego, gdy go stracili. Każdy kapelan mógłby coś o tym powiedzieć. Ale również prawdą jest, że często nie znają jego prawdziwej wartości, dla której to Kościół św[ięty]. tak nam zaleca tę modlitwę i przywiązuje do niej tyle odpustów.

Pozwólcie mi, drodzy Bracia, krótko się z wami zastanowić nad istotą Różańca (...) Różaniec to skrót Ewangelii To są cierpienia, które nas odkupiły, w rozmyślanie o nich łączy nas z Chrystusem cierpiącym. Odradza nas, gdy swoje cierpienia łączymy z Jego. Wielu z Was rozumie, co to znaczy lęk, niepokój o swą przyszłość. Wielu może o sobie powiedzieć, że „się smęcili i strachali i byli smutni aż do śmierci”. Niejedni byli bici, zwyczajnie, po prostu bici jak biczowany był P[an]. Jezus. Zamiast cierni znosili, zaciskając zęby, straszne upokorzenia, poniżenia. Długie miesiące dźwigali codziennie krzyż życia więziennego. Te myśli o męce P[ana]. Jezusa pomogą nam Go więcej kochać i wzmocnią naszą wdzięczność za to, co dla nas z miłości uczynił.

Ale choć Chrystus Pan cierpiał dla nas tak wiele, to Jego cierpienia były środkiem, okupem, drogą do celu. Cierpienie ma swoje zadanie do spełnienia, ale nie jest celem. Chrystus Pan odniósł zwycięstwo nad grzechem, nad złem, dlatego pokonał śmierć – następstwo grzechu. Zmarł twychwstał, potem po 40 dniach wstąpił do nieba. Z Bogiem Ojcem zesłał Ducha św. na uczniów. Dwie ostatnio tajemnice chwalebna odnoszą się do N.M.P. – wniebowzięcie i ukoronowanie chwałą w niebie. Naród nasz przeżywa tajemnice cierpień, boleści, poniżenia. Ale Bóg mądry nieskończenie, święcie sprawiedliwy i nazbyt miłosierny jest, aby nie chcieć dla nas chwały, radości, szczęścia. Odmawianie Różańca św[iętego]. wzmacnia nas w wierze w lepszą przyszłość, w zwycięstwo sprawy Bożej. Pomnaża naszą ufność w opiekę i pomoc Bożą, bo jesteśmy żołnierzami tego, który powiedział: „Na święcie ucisk cierpieć będziecie, ale ufajcie, Jam

zwyciężył świat"⁹⁹. Postanówmy więc odtąd i bądźmy wytrwali i wierni temu postanowieni aby codziennie przez ten miesiąc, wspólnie lub prywatnie, odmawiać cząstkę Różańca św[iętego]. w intencji naszego kraju, powrotu do domów rodzinnych, za cierpiących, prześladowanych, nieznanych a jednak bliskich, bo naszych rodaków, za żywych, tak, ale też za zmarłych nam bliskich i tych zapomnianych.

Gdy żołnierze polscy spełnią swój obowiązek dobrych, wiernych synów M[atki]. B[oskiej]. to miesiąc ten przyniesie nam nieocenione błogosławieństwa Boże dla naszej sprawy, uświęci nas, oddali od złego, przybliży chwilę tak upragnioną – odrodzenia Ojczyzny naszej – pięknej przed Bogiem, dobrej dla swoich, potężnej dla obcych. Amen.

M.B. RÓŻAŃCOWA, KAZANIE NIE DATOWANE (W CZASIE WOJNY)

Ao 1514, mps.

Na dzisiejszą niedzielę wypada uroczystość M[atki]. B[oskiej]. Różańcowej. Jak każde święto M[atki]. B[oskiej]., tak i dzisiejsze zwraca nasze serca i myśli ku osobie Maryi, celem złożenia Jej hołdu czci i miłości jako matce Chrystusa Pana i naszej, jako Królowej nieba i ziemi. Ponadto dzisiejsze święto sławi Maryję jako szczególną Patronkę, Królowę Różańca św[iętego]. Słuszne więc jest, byśmy w tym dniu poświęcili więcej uwagi nabożeństwu, które wśród wielu praktyk religijnych tak ważne zajmuje miejsce. Lepsze poznanie Różańca św. pozwoli nam więcej sobie cenić ten rodzaj modlitwy, zachęci nas do codziennego korzystania z jego duchowych owoców. Czym Różaniec nie jest i nie powinien być?

Nie jest bezmyślnym klepaniem pacierzy, bezdusznym wymawianiem słów modlitwa. Ale – Różaniec jest połączeniem modlitwy ustnej z rozmyśleniem o głównych prawdach naszej Świętej wiary, o ile są one związane z pewnymi wydarzeniami z życia Chrystusa Pana i Najśw[iętszej]. M[aryi].P[anny].

Modlitwami, które składają się na Różaniec są: Ojcze nasz – modlitwa ułożona przez Jezusa Chrystusa i Zdrowaś Maryjo – pozdrowienie anielskie z dodaniem słów św. Elżbiety i wezwania o modlitwę za nas. Te dwie modlitwy przez swe pochodzenie zasługują na największą cześć naszą i zawsze są drogie naszym sercom. Modlitwy te odmawiamy nie jeden raz ani dwa, ale wielokrotnie, aby dać większą siłę, mocniejszy wyraz

99. John 16:33.

naszej miłości i czci. Podobnie i dzieci nie boją się zwracać do swych Rodziców po wiele razy, żeby im okazać swą miłość, oddanie, wdzięczność, żeby dziękować lub przeproszać.

Jednak równocześnie z szeptem tych najczcigodniejszych modlitw zajęta jest także nasza uwaga. Rozmyślanie, rozważanie tajemnic kolejno podsuwanych naszemu umysłowi należy do istoty Różańca, stanowi jakby jego duszę.

Jakie to ma znaczenie? Otóż prawda każda wzbogaca nasz umysł, udoskonala nasz rozum ale nie czyni nas jeszcze lepszymi moralnie. To że 2×2 jest 4, lub że znamy datę jakiegoś historycznego wypadku ostatecznie nie wpływa na nasze życie. Ale jeśli spokojnie (...) uświadomimy sobie, choć już znaną prawdę wiary św[iętej], np. że jesteśmy tu na ziemi po to, by Boga kochać, chwalić, służyć Mu i przez to osiąść żywot wieczny, lub gdy za każdym razem przypominamy sobie, że Chrystus, druga osoba Trójcy św. dla naszego zbawienia stał się człowiekiem i z miłości dla ludzi umarł na krzyżu, wówczas to wpływa na nasze życie. Wtedy inaczej patrzymy i oceniamy życie, jego radości i cierpienia. Właśnie Różaniec św[ięty] jest odbiciem naszego życia, bo składa się z cząstki radosnej, bolesnej i chwalebnej. Tajemnice radosne odnoszą się do dzieciństwa Pana Jezusa — podobnie i dla nas wspomnienia z lat młodości, z życia, które upływało nam z czułą matką i dobrym ojcem — są zawsze Jasne i promieniejące spokojnym szczęściem.

Cząstka bolesna — to tajemnice, które przedstawiają dzieło naszego Odkupienia na krzyżu. Bóg mógł inaczej wybawić ludzkość, ale wybrał właśnie śmierć okrutną swego Syna Umiłowanego jako cenę pojednania ludzkości ze sobą. W ten sposób dając nam swego Syna Bóg okazał nam większe miłosierdzie i miłość, niż gdyby wprost darował wszystkie winy ludzkości. Ta myśl, że Chrystus Pan niewinnie za nas cierpiał, daje nam zawsze nową siłę do cierpliwego znoszenia naszych cierpień, które powinniśmy łączyć z cierpieniami naszego Zbawiciela. Jeśli jesteśmy w stanie łaski, a tak być powinno, wówczas każde cierpienie, każda przykrość Bogu ofiarowana ma wielką zasługę, jest zadośćuczynieniem za nasze grzechy, powiększa naszą chwałę w przyszłym życiu.

Ale cierpienie nie jest nigdy celem. To środek, to droga do zwycięstwa, do radości i chwały. Chrystus Pan umarł ale potem zmartwychwstał. To jest też nasz udział. I dlatego, kiedy teraz odmawiamy cząstkę chwalebna, to nie tylko myślimy o nagrodzie w przyszłym życiu za nasze cierpienia i ofiary w czasie naszej ziemskiej wędrówki, lecz również ożywia się nasza wiara i niewzruszona nadzieja, że jako Polacy zobaczymy sławne

zmarłychwstanie naszej Ojczyzny. Właśnie te wszystkie nasze obecne bóle, troski, obawy są wprawdzie karą za nasze winy, ale też okupem i ceną naszej nowej Ojczyzny oczyszczonej cierpieniami.

Zechcemy więc z coraz większą pobożnością odmawiać codziennie czy to za nas, czy za nasze rodziny, za naszych zmarłych ten Różaniec św.

NA UROCZYŚĆ M[ATKI]. B[OSKIEJ]. RÓŻAŃCOWEJ

Ao 1514, mps – niekompletne; Ao 1515, rkps – adnotacja Jer. więz.; cały tekst. Miesiąc październik łączy się w naszej pamięci z widokiem pól po zebranych płonach. Przedstawiamy sobie ścierniska, może już częściowo podorane, rozkopane kartofliska. Tu i ówdzie snują się dymy ognisk, przy których chłopcy pieką ziemniaki. Pamiętamy jeszcze, że w tym miesiącu w naszych kościołach, kaplicach, nieraz w domach odmawia się Różaniec. Bo jest to miesiąc nabożeństwa różańcowego.

Co to jest Różaniec?¹⁰⁰ Różaniec jest nie tylko doskonałą modlitwą ale też Jest obrazem naszego życia, które ma się wzorować na życiu naszego Zbawiciela. W radosnej części rozważamy Zwiastowanie N.M.P., Nawiedze-

100. The second version of the sermon contains the following appendices:

Co to jest Różaniec? – jest to szczególne nabożeństwo, przy odmawianiu którego używamy paciorków nanizanych na drucie lub sznurku. Modlitwa Różańcowa ma już swoją długą i chwalebna historię. Według tradycji NMP natchnęła św. Dominika na początku XIII w., aby w ten sposób modlił się przy swej apostołskiej pracy wśród albigensów, szerzących niebezpieczną herezję w południowej Francji.

Różaniec składa się z 2 części istotnych, koniecznych do tego, aby ta modlitwa była doskonała. Częścią zewnętrzną, jakby ciałem, głową modlitwy są 2 modlitwy, najczcigodniejsze, to jest Ojcze Nasz i Zdrowaś Mario – Modlitwa Pańska i Pozdrowienie Anielskie. Jedną z tych modlitw nauczył nas odmawiać P[an] Jezus – gdy uczniowie prosili Go, by nauczył ich się modlić. Druga modlitwa zaczyna się od słów, którymi Archanioł Gabriel pozdrowił NMP, zwiastując Jej, że zostanie Matką Bożą. Różaniec zawiera te 2 najwyższe modlitwy zebrane i ułożone w ten sposób, że dziesiątki Zdrowasiek przedzielone są przez Modlitwę Pańską i uczczenie Trójcy Św. słowami: Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Św.

Gdy więc usta nasze szepczą te modlitwy w marę, jak przesuwamy paciorki Różańca, nasza myśl pobożnie rozważa, rozmyśla ważniejsze zdarzenia i tajemnice z życia P[ana] Jezusa i NMP. To rozmyślanie, rozpamiętywanie, pobożne przypomnianie sobie życia Zbawiciela i Jego Najśw. Matki jest duszą, rdzeniem modlitwy Różańcowej. Takie rozmyślanie pozwala nam lepiej poznać, a tym samym umiłować Chrystusa Pana, głębiej uświadomić sobie te odwieczne prawdy o Odkupieniu ludzkości przez ofiarę na krzyżu P[ana] i Jego chwalebne Zmartwychwstanie. Ao 1515, rkps.

nie św. Elżbiety przez N.M.P., narodzenie Pana Jezusa, ofiarowanie w świątyni jerozolimskiej i znalezienie go tam, nauczającego wśród doktorów. I nasze dzieciństwo na ogół, było radosne, upłynęło pod okiem kochającej matki i dobrego ojca. Potem następuje część bolesna dla P[ana]. Jezusa, to znaczy modlitwa w ogrodzie oliwnym, krwawy pot, trwoga, bojaźń przed nadchodzącą męką. Później ubiczowanie, cierniem ukoronowanie, dźwiganie krzyża i wreszcie gorzka, okrutna śmierć na drzewie krzyża. I my również w życiu naszym dźwigać musimy nieraz ciężki krzyż naszych różnych przeciwności, niepowodzeń, zawodów. I my też nieraz jesteśmy upokorzeni, znosimy skutki własnych błędów. I wreszcie śmierć, zawsze straszna chwila, położy kres naszej drodze krzyżowej.

Ale śmierć Pana Jezusa była bramą do wiecznej szczęśliwości, a zmarły wskrzeszenie ukoronowaniem, dopełnieniem dzieła naszego odkupienia. I dla nas życie nasze jest tylko chwilą próby, okresem walki, a potem P[an]. Bóg zgotował nam wieczne wesele, wieki żywość i chwałę. Tak samo ojczyzna nasza, jeżeli teraz przeżywa cierpienia niewoli ucisku, to możemy ufać, że sprawiedliwość Boża szykuje nam nagrodę.

NIEPOKALANE POCZĘCIE NMP BAGDAD 8 GRUDNIA¹⁰¹

Ao 1514, mps; Ao 1515, rkps.

Kościół św. obchodzi dziś uroczystość N.M.P. – Niepokalanego Poczęcia, aby uczcić ten wielki wyjątkowy przywilej Matki Bożej, a mianowicie Jej całkowitą wolność od grzechu. Wiara święta uczy nas, że każdy człowiek przychodząc na świat ma duszę splamioną grzechem pierworodnym. Grzech ten jest nieszczęsnym dziedzictwem, który obciąża wszystkich potomków pierwszych rodziców: Adama i Ewy.

Grzech pierworodny zostaje zgładzony przez sakrament chrztu [świętego]. Atoli pozostaje w duszy ludzkiej pewna jakby blizna, rana, której objawem jest stała skłonność do złego. W duszy naszej tli się zarzewie grzechu i przy okazji wybucha ogniem. Cały czas ludzkiego życia zatruty jest tą skłonnością do grzechu, stąd konieczna jest ustawiczna czujność i walka ze złymi skłonnościami, które pchają nas do grzechu i powstrzymują od dobrego. Jesteśmy jakby pływakami, których prąd unosi, a tylko przy stałym wysiłku mogą się posuwać pod prąd.

101. Probably a sermon delivered in 1942.

Jest prawdą naszej wiary, że wszyscy ludzie popełniają grzechy, przynajmniej powszednie. Nawet najwięksi święci nie byli wolni od grzechów lekkich. Jedynie NMP, będąc wolna od grzechu pierworodnego nie popełniła w całym swoim życiu ani najmniejszego grzechu, ani najmniejszej niedoskonałości nawet. Kościół św. śpiewa więc o NMP, że cała piękna jest i nie masz w Niej skazy grzechowej. Naprawdę godny przybytek dla swego Syna najświętszego przygotował w swych odwiecznych planach P[an]. Bóg, postanowiwszy zesłać na ziemię Syna swego jednorodzonego. Wypadało wielce, aby ta, która pod sercem nosiła Boga, ani na chwilę nie była przez grzech pod panowaniem szatana. My matek sobie nie wybraliśmy ale P[an]. Jezus mógł i wybrał sobie najświętszą i najczystsą matkę. Chociaż od początków istnienia Kościoła czczono Matkę Bożą jako świętą i czystą to potem w ciągu wieków kult niepokalanego poczęcia się pogłębiał i rozszerzał, a dodać trzeba w Polsce znalazł bardzo podatny grunt. Liczne dowody tego kultu znajdujemy już dawno w naszej historii: godzinki śpiewane w naszych kościołach, order Niepokalanego Poczęcia ustanowiony przez króla Władysława IV, liczne kościoły pod tym wezwaniem. Jako dogmat wiary Niepokalane Poczęcie zostało ogłoszone przez Piusa IX w 1854 r. Kościół św. stawia nam N.M.P. jako jaśniejącą niezwykłą pięknoscią duchową i czystością, aby była naszym wzorem, modelem, przykładem. Ale ten wielki przywilej niepokalanego poczęcia ma jeszcze inne znaczenie, gdyż to nabożeństwo do M[atki]. Bożej jest dla nas wielką dźwignią i skuteczną bronią w walce o czystość na szych serc. Rozważmy to bliżej. Kult M[atki]. B[ożej]. w Polsce, choć tak starodawny, i mający tyle pięknych przejawów, nie jest głęboki, a raczej powierzchowny i uczuciowy. Gdy się kogoś bardzo kocha, to się miłuje i szanuje wszystkich, którzy do tej osoby należą. Otóż w szczególniejszy sposób do Matki Najśw[iętszej]. należą kobiety, jakoby Jej siostry i córki. Jeśli Chrystus Pan powiedział: *Cokolwiek uczyniliście jednemu z moich najmniejszych*¹⁰² ... to Matka Boża podobnie mogłaby się zwrócić. Jeżeli jesteśmy czcicielami M[atki]. B[oskiej]., jeśli chcemy być naprawdę rycerscy wobec kobiet, to będziemy je szanować, widzieć w nich zawsze ludzi z duszą nieśmiertelną, choć ten obraz człowieczeństwa bywa czasem zamazany i niewyraźny. Jest to dla nas niezmiernie ważne. Obecnie w szeregach Armii służą żołnierze i ochotniczki. To zrównanie i zatarcie różnic nawet w ubiorze, ta zależność służbowa sprawiają, że słabość

102. Matthew 25:40.

ludzka często nie wytrzymuje próby. Nie jesteśmy hufcem aniołów ale ludźmi, trzeba mieć wielką dyscyplinę moralną, głębokie życie religijne, które może nakazać samozaparcie, żeby z tego niebezpieczeństwa wyjść cało. My tych zalet nie mamy, egzaminu nie zdaliśmy, od góry do dołu są winy i niedomagania, co wszystko rzuca cień na nas, Polaków. Nie czekajmy za to błogosławieństwa Bożego ani uznania od naszych braci w kraju. Przeciwnie. Bądźmy pokorni, nie bądźmy próżni, z siebie zadowoleni ale się nawróćmy od dnia dzisiejszego. Jeśli i mamy nabożeństwo do N.M.P. to pójdźmy w nim dalej, bądźmy konsekwentni, stańmy się rycerscy w całym znaczeniu tego słowa. Rycerz nie wyzyskuje słabszych ale podtrzyma te, które się chwieją. Prośmy M[atkę]. B[oską], aby przez obchodzenie Jej Niepokalanego Poczęcia serca nasze stały się czyste, abyśmy lepsi się stając, rozradowali Jej macierzyńskie serce. Amen

NA ŚW. SZCZEPANA, BAGDAD [26 GRUDNIA]

Ao 1515, rkps.

W okresie świąt B[ożego] N[arodzenia] nasze myśli i pobożną uwagę zwracają się do osoby Bożego Dzieciątka. W tym to czasie obchodzimy pamiątkę tego zdarzenia, że w czasie chłodnej nocy, pod wyiskrzonym gwiazdami niebem, na ziemi palestyńskiej, pod Jerozolimą narodził się z Najśw.[iętszej] Maryi Panny Jezus, syn Boży. Gdy w czasie Mszy św. kapłanowi przychodzi wymawiać te słowa *i stał się człowiekiem* to wówczas przykłęka, aby uczcić tę tajemnicę wcielenia. Wiara św. nas uczy, że przedwieczne słowo Boże, IIa osoba Trójcy św., zostając i zachowując naturę Boga przybrała, przyłączyła do siebie naturę ludzką i w ten sposób jedna osoba Syna Bożego miała 2 natury: boską i ludzką. Rozważmy jakie znaczenie ma dla nas przyjście Boga na ziemię. Przede wszystkim przez swoje narodzenie jako dziecko, P[an] Bóg zbliżył się do ludzi niezniszczalnie. Dotąd P[an] Bóg jako istota duchowna był niewidzialny, Jego doskonałości – jak świętość, miłość, miłosierdzie były pojęciami oderwanymi, a przez to mało dostępnymi do poznania. Obecnie Bóg niejako wchodzi w pole naszego poznania. Jego doskonałości są teraz przetłumaczone na język nam zrozumiały. Znikła ta niedogodność, którą odczuwamy, gdy przebywamy z ludźmi nieznanego nam języka. A więc to małe dzieciątko złożone w żłóbku to prawdziwy Bóg, rzeczywisty człowiek, we wszystkim podobny do nas prócz grzechu. A więc teraz dobroć, miłosierdzie Boga nie są dla nas ogólnikami, ale znamy je z życia P[ana] Jezusa, widzimy jak daleko ta miłość idzie. Wszystko co Pan Jezus mówił lub czynił, to były

słowa i czyny samego Boga. „Kto mnie widzi, widzi i Ojca” — mówił P[an] Jezus do Filipa¹⁰³. Przez narodzenie Jezusa Chrystusa poznanie Boga, ten konieczny warunek Jego miłości niezmiernie się powiększyło.

Następnie, Pan Jezus przyszedł na świat, aby nas nauczyć prawdy, aby być mistrzem naszego życia. „Jam jest Prawda, droga i życie”¹⁰⁴ — o Sobie mówił. Nauka Jego, a więc Boga jest trudna, „twarda jest ta mowa, któż jej słuchać może”¹⁰⁵ — skarżyli się uczniowie. I Chrystus Pan począł czynić i nauczać. On wiedział dobrze, że nie wystarcza nauczać, wymagać, stawać żądania, ale trzeba też samemu to czynić. Jeżeli za podstawę swej nauki podał miłość Boga i ludzi, to dał najwyższe przykłady tej miłości. Jeśli wzywa do pokory, to wskazuje na siebie i mówi Uczcie się ode mnie żem jest cichy i pokornego serca¹⁰⁶. Jeżeli zabrania nam zbytniego szukania bogactw, majątków, zaszczytów, to sam był ubogim już od urodzenia. Czyż dzieci nawet najuboższych rodzin nie mają więcej niż P[an] Jezus? Przewiewna stajenka, pieluszki położone na sianie w żłobie. A po tym w czasie swej apostołskiej pracy odczuwał ciężar bezdomności: „Ptaki mają swe gniazda, liski swe nory, a Syn Człowieczy nie ma gdzieby głowę skłonić”¹⁰⁷.

Pan Jezus jest więc naszym prawdziwym przewodnikiem, wodzem, który z oddziałem swoim idzie w bój, dzieli wszystkie trudy i niebezpieczeństwa walki. I dlatego Pan Jezus jest tak drogi i bliski tym, którzy niosą większy ciężar w swym życiu, tym wszystkim, którzy pracują i są obciążeni smutkiem, żalobą, tęsknotą, ubóstwem. Dla tych ludzi myśl o żłóbku, o cierpieniach o krzyżu P[ana] Jezusa jest doprawdy niezbędną pociechą, siłą i ostoją. Pomyślmy jeszcze, że wszystkie cierpienia braki przyjął P[an] Jezus dobrowolnie. My ludzie w swych cierpieniach, niedobrowolnych, z konieczności znoszonych mamy więc podtrzymanie i pociechę w tym podobieństwie z P[anem] Jezusem.

A wreszcie Chrystus Pan, nie tylko jest naszą Prawdą, drogą ale i życiem. Przyjął on naturę ludzką ale w zamian za to daje nam swą łaskę, która jest uczestnictwem w życiu Bożym. W stanie łaski poświęc[ającej] jesteśmy synami, dziećmi Bożymi, mamy więc coś z natury Boga. Dlatego w antyfonie śpiewa o prawdziwej zamianie. Pan Jezus to nowe życie nam daje, ale

103. John 14:9.

104. John 14:6.

105. John 6:60.

106. Matthew 11:29.

107. Matthew 8:20.

też podtrzymuje i ożywia przez pokarm niebieski swoje Najśw[iętsze] ciało i krew. Choć więc te święta spędzamy przeważnie z dala od swych najbliższych choć wiele nas smuci i trwoży, to jednak otwórzmy swe serca na te wolność duchową, na ten pokój dawanym ludziom dobrej woli, bo i do nas, mimo wszystko — Anioł Pański mówi: „Oto powiadam wam wesele wielkie które będzie wszystkim ludziom, bo oto się nam dziś narodził Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym”¹⁰⁸ Amen. O przedziwna zamiano. Stwórca rodzaju ludzkiego biorąc ciało z duszą raczył narodzić się z Dziewicy i dać nam swoje Bóstwo.

UROCZYŚĆ RODZINY ŚW. BAGDAD [NIEDZIELA W OKTAWIE BOŻEGO NARODZENIA]

Ao 1515, rkps.

Dzisiaj obchodzimy uroczystość Rodziny św., w 1892 r. Papież Leon XIII ogłosił to święto, a Benedykt XV rozszerzył na cały Kościół. Celem ustanowienia tego święta było przypomnienie ludzkości jak ma wyglądać życie rodzinne. Pan Bóg nakazuje wychowywać dzieci a wzór tego postawił Rodzinę św. Wobec szerzących się bezbożnych praktyk i teorii, stosowanych przez rządy niekt[órych] państw najlepszym lekarstwem było wskazanie przykładu tak godnego naśladowania.

Skorzystajmy z tej uroczystości, aby rozważyć godność i piękność rodziny Chrześcijańskiej. Ogromna większość ludzi powołana jest do życia rodzinnego. To życie rodzinne jest koniecznością natury, bo dzięki niemu krzewi się na ziemi rodzaj ludzki. Ludzie nie spadają na ziemię jak płatki śniegu, ale początkiem ich życia jest związek dwojga ludzi, których wzajemna miłość uświęcona jest i utrwalona sakramentem małżeństwa. Spójrzmy na taką rodzinę, która jest odbłaskiem Rodziny św.

Rodzinę chr[ześcijań]ską opromienia blask cichego szczęścia i prawdziwej radości, wypływających z wzajemnej miłości i szacunku. To szczęście rodzinne jest zasłużone i zdobyte poprzednim życiem. Już na wiele lat zanim się poznali i pokochali, myśleli oboje o swym przyszłym życiu rodzinnym, dla niego też zachowali całą świeżość swych uczuć, pełnię swych sił i zdrowia. W imię miłości dla swej przyszłej rodziny przezwyciężali się, opierali pokusom, aby nie zaszkodzić zdrowiu i szczęściu swej rodziny.

108. Luke 2:9–11.

W obliczu Boga i ludzi ślubowali sobie dozonną miłość i wierność, w dobrej i złej doli, w zdrowiu i chorobie, w zamożności i ubóstwie. Łaska sakramentalna dodaje im sił i pomocy w trudnościach, kłopotach i troskach codziennego życia. Miłość, to związek doskonałości, wyrównuje wszelkie nieuniknione różnice charakterów, cierpliwości i wyrozumiałość zapewnia stały pokój i zgodę. Ich wielką pociechą i podporą są dzieci. Wychowują je wszczepiając w niej miłość Boga, bliźniego i kraju ojczystego. Jeszcze więcej niż słowami wychowują dzieci swym własnym przykładem. Wspólnie się modlą, odbywają praktyki religijne. Nie dają dzieciom powodu do tych rozterek duchowych, gdy dzieci widzą rozdźwięk m[ie]dzy słowami a życiem rodziców. Tak wychowywane dzieci wznoszą w latach, w mądrości i w łasce u Boga i ludzi. Rodzina taka jest najlepszą szkołą charakterów, przygotowaniem do późniejszego życia. Dzieci wznosząc okazują rodzicom coraz większą pomoc i już na ziemi rodzice odbierają zapłatę za swoje trudy, ofiary i poświęcenie poniesione dla dzieci. Starość ich jest pogodna i spokojna, osłodzona miłością i przywiązaniem wdzięcznych dzieci. Bogu dziękując i będąc słusznie dumni możemy stwierdzić, że w naszym narodzie dużo było i jest takich wzorowych chrześcijańskich rodzin. Inaczej nie przetrwalibyśmy tego długiego okresu niewoli i ucisku, gdy tylko w ogniskach rodzinnych mogła się zachować nasza św. wiara i mowa polska. Cześć za to naszym przodkom i rodzicom, że stworzyli takie zdrowe i silne rodziny.

W okresie niepodległości, którą cieszyliśmy się przez 20 lat, życie rodzinne w Polsce zaczynało okazywać różne niedomagania. Szerzyły się w teorii i praktyce hasła wygody i łatwizny życia. Trwałość i jedność małżeństwa były nieraz naruszane i to również przez tych, dla których należałoby mieć szacunek ze względu na ich stanowiska. Dzieci były unikane, nieroztropnością stało się mieć dwoje lub więcej dzieci. Warunki ekonomiczne jeszcze nie tłumaczą tego, bo właśnie ludzie zamożni poświęcali dzieci dla aut, komfortu, podróży. My otoczeni wrogami zewnątrz, mając tylu ubogich wewnątrz kraju, nie dopuszczaliśmy do życia rocznie setek tysięcy istot, przyszłych obrońców naszego kraju. Tylko K[ościół] podniósł głos w obronie tych niewinątek. Z innych wprawdzie pobudek nasi wrogowie więcej niż my dbali o rodziny, a myśmy byli grabarzami własnej przyszłości. Wojna nauczyła nas cenić dzieci polskie. Ich cierpienie i zguba boli nas bardzo. W przyszłej Polsce musi być inaczej. Żywotność, zdrowie, siła rodziny są warunkiem pomyślności państwa. Winno ono we własnym interesie opiekować się rodziną, zwłaszcza z licznym potomstwem.

Polecamy św. Rodzinie wszystkie polskie rodziny.

POŻEGNANIE ST[AREGO]. ROKU BAGDAD

Ao 1515, rkps.

Koniec roku i początek drugiego nasuwają nam różne obrazy i porównania. Mówimy o tym, że odwraca się karta w księdze świata zapisana całkowicie, a zaczyna się pisanie historii na nowej stronie. Stary, dobiegający do schyłku rok wydaje się nam jak starzec zmuszony i wynędzniały, który schodzi do grobu a budzi się nowy rok jako dziecko promieniujące radością, nadzieją. Myślmy o tym, że zegar dziejowy, który liczy lata wybije wkrótce 12ą godzinę i na liczniku czasu przesunie się kółko wskazujące przebyty czas.

Jakkolwiek chcemy sobie uzmysłowić to zakończenie roku, to jednak czujemy, że naprawdę zakończył się rozdział w księdze naszego życia, że minął jeszcze jeden okres, z których składa się nasze życie, że Dzisiaj uświadomiamy sobie, że postawiliśmy jeden krok więcej ku wieczności, ku śmierci, że znowu kawał, odcinek życia naszego zapadł się w przeszłość. Wzrok nasz zwraca się ku początkowi tego roku i spoglądamy na odbytą drogę (...) Wyproszenia sobie nowych łask i pomocy Bożej na przyszłość odśpiewajmy teraz staropolskie suplikacje Święty Boże.

ZEMSTA NA WROGU, Z BOGIEM LUB MIMO BOGA¹⁰⁹

Ao 1514, mps.

Jeden z aktów sztuki dramatycznej pt. *Tu jest Polska* – obecnie granej w naszej armii na Wschodzie kończy się takim wezwaniem: *Oko za oko, ząb za ząb*. Nie ulega wątpliwości, że myśl o zemście, o srogim odwecie na naszych wrogach za ich zbrodnie jest bliską wszystkim Polakom. Za każdym razem gdy dochodzą nas wieści o nowych gwałtach, okrucieństwach i krzywdach popełnianych w naszym kraju nie tylko ściska się nam serce z bólu i troski, ale także zaciskają się pięści z nieodpartej chęci pomśzczenia się na wrogach naszych. Nie jest jednak sprawą obojętną w jaki sposób myślmy o tej zemście i z jakiej pobudki chcemy wziąć odwet na tych co nas krzywdzą. Jako wyznawcy Chrystusa Pana mamy bowiem we wszystkim w życiu kierować się jego nauką. *Jam jest światłością świata, kto ze Mną idzie nie będzie*

109. The sermon delivered probably after 8 of May, 1943, because it mentions the play „Tu jest Polska”, which had its premiere on 8 of May, 1943 in Baghdad. For the play itself and its author, see more: A. Wał, *W służbie idei – „Tu jest Polska” Herminii Naglerowej*, „Tematy i Konteksty” 1 (6/2011), pp. 310–322.

błądził w ciemnościach (Jan 8, 12) — Te słowa Zbawiciela ostrzegają nas, byśmy nie słuchali się ślepo własnych namiętności, jak gniewu lub nienawiści, ale nasze postępowanie poddali przewodnictwu rozumu oświeconego wiarą. Wówczas tylko unikniemy zgubnych skutków błędzenia w ciemnościach błędów, a posiadziemy prawdę, która nas wyzwoli.

Nasuwa się jednak zaraz pytanie, czy nauka Chrystusa Pana nie będzie przeszkodą w spełnieniu, jak nam się wydaje, naszych obowiązków jako Polaków. Innymi słowy, chcielibyśmy wiedzieć, czy każda zemsta jest bezbożna czy może być zemsta z Bogiem.

Miłość bliźniego.

Zanim rozważymy sprawę zemsty należy sobie przypomnieć tę podstawową prawdę w nauce Chrystusa Pana jaką jest przykazanie miłości. W tym przykazaniu miłości P[ana] Boga i bliźniego streszcza się całe prawo N[owego]. Zakonu. Pana Boga kochać mamy nade wszystko jako na najwyższe, najwięcej godne naszej miłości dobro. Bliźniego zaś mamy miłować nie dla niego samego lecz z miłości do P[ana]. Boga gdyż każdy człowiek jest dzieckiem Bożym, stworzonym na obraz i podobieństwo Boga, bo za wszystkich P[an] Jezus na krzyżu umarł. Podobnie w życiu ludzkim, bardzo kogoś kochając, miłością swą obejmujemy też wszystkich tych, którzy należą do tej umiłowanej przez nas osoby.

Trzeba więc mówić o cnocie miłości, że istnieje tylko jedna miłość, która ma dwa przedmioty: Pana Boga i bliźniego. Dlatego też właściwie nie można oddzielać miłości P[ana] Boga i bliźniego, gdyż kochając rzeczywistość P[ana]. Boga tym samym miłujemy bliźniego. Jak mówi św. Jan: *kłamcą jest kto twierdzi, że kocha Boga a nie miłuje bliźniego* (I Jan, 4,20)¹¹⁰. Przykazanie miłości bliźniego, tak istotne w moralnej nauce P[ana] Jezusa nie dopuszcza do żadnych wyjątków. Oznacza to nie tylko, że wszyscy ludzie bez względu na pochodzenie są bliźnimi ale również mamy miłować wszystkich niezależnie od tego jakimi są oni wobec nas.

Kochać rodzinę, przyjaciół, dobrodziejów jest uczuciem naturalnym i łątwo nam to przychodzi. Ale przykazanie miłości, ogłoszone przez Pana Jezusa, wymaga czegoś więcej: nie dość, że nie wolno nam nikogo nienawidzić, ale mamy miłować wszystkich nawet nieprzyjaciół (Mat. 5,44). Ja należy rozumieć ten pozornie niemożliwy do spełnienia nakaz P[ana] Jezusa, abyśmy miłowali

110. 1 John 4:20.

naszych nieprzyjaciół i czynili dobrze, tym którzy nas nienawidzą. W nieprzyjacielach naszych mamy odróżnić jakby dwie strony. Jedną zbrodnią gwałty, krzywdy dokonane przez naszych wrogów, słowem to zło, które oni czynią. Wszystko to nie tylko możemy ale i powinniśmy nienawidzić. Nawet byłoby przewrotnością z naszej strony, gdybyśmy tego zła nie mieli w nienawiści.

Z drugiej jednak strony nie możemy naszym wrogom, mimo wszystko, tego odmówić że są oni uczestnikami natury ludzkiej, że są Bożymi stworzeniami w zasadzie przeznaczonymi do wiecznego szczęścia. Jako ludzie więc nie są oni nam przeciwni i mamy w nich miłować to, co jest odbłaśkiem Bożej dobroci. Miłość bliźniego zresztą pojmować należy rozumnie, pamiętając, że nie chodzi tu o uczucie, ale przede wszystkim o wolę, o to, by każdemu życzyć prawdziwego dobra. Tak więc ojciec kieruje się miłością do swego dziecka, wymierzając mu przykrą ale zbawienną karę. W miłości również należy zachować pewien porządek, więcej kochając nam bliższych lub lepszych niż obcych lub mniej dobrych ludzi.

Chrystus Pan mówiąc o miłości nieprzyjaciół, nie nakazuje nam rzeczy niemożliwych, ale wzywa do doskonałości. On, o którym pisze Ewangelia, że „począł czynić i nauczać”¹¹¹ pierwszy też dał nam przykład miłości i przebaczenia wrogom, którzy go krzyżowali. Śladami Chrystusa Pana szli święci i liczni wyznawcy, okazując miłosierdzie i miłość swym wrogom, a czynili to z pobudek nadprzyrodzonych, jakie nam daje wiara św[ięta].

Godziwy odwet.

Z przykazania miłości bliźniego wynika, że nie wolno nam, katolikom, żywić uczuć nienawiści. Nie wolno nam jako uczniom Chrystusa Pana nienawidzić tych, którzy nas nienawidzą, tak samo jak nie mamy prawa grzeszyć przeciwko tym, którzy uprzednio wobec nas zgrzeszyli. Jak mówi św. Paweł: Zło mamy zwyciężać dobrem (Rzym, 12, 21)¹¹², a zemstę pozostawić P. Bogu (12,19¹¹³). Zło zwyciężamy dobrem, gdy na krzywdy nam wyrządzone odpowiadamy dobrocią, spokojem i życzliwością. Jeżeli takie nasze postępowanie nie zawstydzi i nie nawróci złoczyńców, to przynajmniej sami zachowamy się od złego, zamykając mu drogę do naszej duszy.

Przeciwnie, ten jest zwyciężonym przez zło innych, kto naśladuje ich postępowanie, zaraża się jakby ich nieprawością, zniża się do poziomu

111. Matthew 11.

112. Romans 12:21.

113. Romans 12:19.

moralnego złoćców. Ma się rozumieć, wolno nam dochodzić swych krzywd, ale w drodze legalnej, czyli przez władze do tego powołane. Gdyby każdy osobiście, prywatnie chciał wymierzać sprawiedliwość przestępcom, na świecie powstałby chaos.

Jeżeli inne poważne względy nie są temu przeciwne, doskonalszą rzeczą i więcej odpowiednią dla wyznawców nauki miłości byłoby przebaczyć tym, którzy nas krzywdzą. Pamiętajmy, że prawo odwetu *zab za zab* zastąpione zostało przykazaniem miłości bliźniego. Codziennie się też modlimy do P[ana]. Boga prosząc, aby odpuścił nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.

Inaczej sprawa jednak wygląda gdy nie chodzi już o krzywdy osobiste, ale o wyrządzenie szkody dobru ogólnemu. Św. Chryzostom mówi, że przebaczać krzywdy własne jest rzeczą chwalebną, ale darować zniewagi wyrządzone P[anu]. Bogu, Kościołowi lub społeczeństwu byłoby zbytnią nieprawością¹¹⁴. Tak więc ci, którym P[an]. Bóg powierzył swój honor, a Ojczyzna swą całość i bezpieczeństwo mają ważny obowiązek odpiierać napastę, a krzywdy już odniesione ukarać. W tym więc wypadku odwet dokonany przez właściwą władzę jest nie tylko dozwolony ale nakazany.

Odwet czyli zemsta polega na zadaniu zła temu, który nas uprzednio skrzywdził. Jeżeli czynimy tak jedynie dlatego aby bliźni stąd cierpiał, to taki odwet wpływający z nienawiści jest nam zabroniony. „Kto nienawidzi brata swego zabójcą jest” — mówi św. Jan (I, 3,15)¹¹⁵. Gdy jednak pobudką odwetu jest pewne dobro, które możemy osiągnąć przez odpłatę złem za wyrządzoną nam krzywdę, wówczas taka zemsta nie sprzeciwia się miłości bliźniego, będzie dozwolona, przy zachowaniu jednak pewnych warunków.

Jakie więc mają być pobudki naszego odwetu na wrogach? Nieprzyjaciele nasi zdradziecko na nas napadli, głęboko naruszyli nasze prawo do wolności, swym nieludzkim okrucieństwem obrażają wszelkie prawo Boże, prześladują religię, wyrządzają nam krzywdy niedające się już naprawić, popełniają gwałty i zbrodnie, które wołają o pomstę do Boga, i za to wszystko należy się im słuszna kara.

Do odwetu na wrogach naszych pobudzać nas ma tedy nie uczucie nienawiści, ale pragnienie wynagrodzenia P[anu]. Bogu za zniewagi wy-

114. Regarding the views of St. John Chrysostom see for example: S. Chrost, *Człowiek podobny do Boga przez przebaczenie w nauczaniu św. Jana Chryzostoma*, „Paedagogia Christiana”1/37 (2016) p. 234 i n.

115. 1 John 3:15.

rządzone jego Kościołowi, zadośćuczynienia sprawiedliwości, wyrównania szkód poniesionych, naprawiania krzywd, powstrzymania od dalszej zbrodniczej działalności, zabezpieczenia pokoju na przyszłość.

Wykonywać odwet mają władze, przede wszystkim siły zbrojne powołane do obrony naszego Państwa. Warunkiem godziwości odwetu jest właśnie to, by narzędziem odpłaty nie były osoby prywatne ale przedstawiciele państwa: wojsko i władze sądowe. Kara musi być surowa odpowiednio do wielkości win, trzeba więc w braniu odwetu zachować umiar, unikając dwóch skrajności: miękkości, pobłażliwości a z innej strony okrucieństwa, nadmiernej surowości. Oburzamy się szczerze i słusznie potępiamy barbarzyńskie metody stosowane w naszym kraju przez wrogów, bylibyśmy więc obłudni chcąc czynić podobnie, gdy tylko to się stanie możliwym. Jeżeli pewne postępowanie jest nieludzkie, złe, barbarzyńskie to zawsze zasługuje na potępienie. My Polacy pokażemy, że nie potrafimy i nie chcemy naszym wrogom dorównać w okrucieństwie, w pastwieniu się i znęcaniu nad ludnością cywilną, kobietami i dziećmi. Mając świadomość, że nasz odwet jest słuszną i sprawiedliwą karą wolno nam przy jego wykonywaniu wzbudzić w sobie uczucie gniewu, który doda nam nowych sił i zaciętej energii.

Do sprawiedliwości należy aby kara spadła tylko na winnych ludzi. Czasem jednak można karać kogoś bez winy, ale gdy jest ku temu przyczyna. Zasada ta stosuje się do niemieckiego narodu. Oczywiście nie wszyscy Niemcy dopuszczają się zbrodni, grabieży, gwałtów, ale wszyscy oni są w pewnym stopniu winowajcami, gdyż odpowiadają solidarnie za obecny ustrój, zezwalając na rządy Hitlera, nie przeszkadzają jego szaleńczym planom. Mając to na uwadze nie możemy mówić o istnieniu „niewinnych” Niemców.

Zakończenie

W obecnej wojnie, która ogarnęła cały świat, Polsce Opatrzność Boża wyznaczyła szczególną rolę. Na naszej ziemi wybuchły pierwsze bomby, rozpoczęła się walka, która tam trwa dotąd w dalszym ciągu. Naród polski poniósł w tej wojnie najcięższe straty i złożył najwięcej ofiar. Myśląc o Polsce zwracamy się do Pana Boga słowami Psalmisty (Ps. 79): „Boże, poganie wtargnęli do dziedzictwa Twego, znieważyli kościół Twój święty. Rzucili zwłoki sług Twoich na żer ptactwu powietrznemu. Rozlali krew ich jako wodę wokoło Jeruzalem, a nie było kto by ich pochował”¹¹⁶.

116. Psalm 79:1–3.

Do głębi poruszeni wielkością popełnionych w naszym kraju zbrodni wzywamy Bożą sprawiedliwość: *Wylej Pani gniew Twój na narody, które nie chcą znać Ciebie i na królestwa, które nie wyznają imienia Twego* (Ps 79,6). *A niech się okaże na narodach przed oczyma naszymi odpłata za krew sług Twoich, którą wylano* (Ps 79,10)¹¹⁷. *A oddaj siedmiokroć w łono sąsiadów naszych obelgę ich, którą lżyli Ciebie o Panie* (Ps 79,12) *A my, Twój lud i owieczki pastwiska Twego wysławiać Cię będziemy na wieki: od rodu do rodu będziemy głosić chwałę Twoją*. Zbliża się upragniony dzień, w którym miecz sprawiedliwości Bożej, trzymany ręką polskiego żołnierza, spadnie na naszych wrogów. Swoim postępowaniem okażmy się godni tego zaszczytnego zadania.

III NIEDZIELA PO TR[INITATIS]. — JEROZOLIMA, WIĘZIENIE¹¹⁸

Ao 1514, mps; Ao 1515, rkps

Dzisiejsza Ewangelia św. zawiera słowa P[ana]. Jezusa o naszym życiu. Chrystus Pan przestrzegał nas, że mamy być lepsi od tych, którzy nie są Jego uczniami. 10 przykazań są te same w Starym i w Nowym Zakonie czyli

117. Psalm 79:10.

118. There is a sermon in the typescript for 3 n.p.o. Tr with a reference — a probable draft for a sermon to be delivered in prison During his stay in the Holy Land, Marcin Chrostowski carried out his ministry both in the camps of the Polish armed forces and in a military prison. The content of the sermon notebook is as follows:

...Kto pełni wolę Ojca Mego, ten jest, który mnie miłuje. Nasza wiara ma więc mieć wpływ na nasze życie. Po naszym codziennym życiu ludzie mają poznać, że jesteśmy wyznawcami Chrystusa. „Po tym poznają żeście uczniami moimi, jeśli nawzajem miłować się będziecie”. P. Bóg chce, byśmy Mu służyli, służąc bliźnim. Nie możemy się też podobać P. Bogu, gdy nie jesteśmy w zgodzie, miłości z naszymi bliźnimi. Słyszemy dziś te słowa P. J. o darze, który wtedy będzie mile przyjęty, gdy przed tem pojednamy się z bliźnimi. Miarą więc naszej służby P. Bogu jest stosunek do ludzi. To jest bardzo ważne i to pozwala nam siebie prawdziwie osądzić. P. Boga nie widzimy, gdyż jest On duchem, ale jakimi jesteśmy dla bliźnich — to jest widoczne. Nasza religia, wiara święta to nie tylko teoria, ale też życie. Znamy różnicę między tymi pojęciami: teoria — to znajomość zasad, praktyka — to wprowadzenie tych zasad w życie, to praca naszych rak, ust, nóg...

Mamy być lepsi jako wierni uczniowie Chrystusa. Dobry przykład to ważny obowiązek każdego z nas. Przypatrując się życiu, widzimy, że na ogół ludzie nie działają samodzielnie, ale czynią tak, jak ich otoczenie... Ludzie są na ogół jakby nieśmiali, ociężali, bezwładni, wyczekują, aż ktoś wskaże im drogę. /Podobnie zachowują się żołnierze na wojnie przed natarciem — jedni oglądają się na drugich, czekają aż wyrwie się ktoś, wyskoczy naprzód. Wtedy inni porwani tym przykładem pójdą śmiało. Mamy więc być cierpliwymi nie tylko ze względu na siebie, ale też i na innych. W ten sposób pomagamy innym, nie wiedząc o tym, jesteśmy przodownikami, za którymi idą drudzy. Do tego trzeba odwagi, śmiałości, trzeba

Testamencie. I tu i tam jest przykazanie: nie zabijaj — ale znaczenie, sens, rozumienie tego przykazania jest różne. W St[arym]. Zakonie chodzi tylko o zabójstwo, w nauce P[ana]. Jezusa zakazany jest nawet gniew bez powodu, obraza lub obelga bliźniego. Na tym przykładzie poucza nas Zbawiciel, że to co jeszcze uchodziło przed jego przyjściem, teraz jest dla uczniów Jego wykroczeniem.

Jako uczniowie, wyznawcy P[ana]. Jezusa mamy być lepsi, bo to jest warunkiem wejścia do żywota wiecznego. Nasze własne, osobiste szczęście wieczne zależy od tego, czy będziemy więcej sprawiedliwi, uczciwi, sumien- ni od tych, którzy nie znają Chrystusa Pana. Ale jest jeszcze inny powód, inna racja dlaczego mamy obowiązek być lepsi — a mianowicie mamy my- śleć nie tylko o sobie ale i o innych. Mamy im dawać dobry przykład. Roz- ważmy tę sprawę bliżej. Ludzie nie żyją pojedynczo jako pustelnicy, ale zbio- rowo, w społeczności. Nasze życie jest więc w pewien sposób związane z lo- sem drugih. Gdy grupa turystów wybiera się w góry na wspinaczkę, to dla bezpieczeństwa zabierają linę, która ich łączy i w razie upadku powstrzyma od katastrofy. Czasem jednak niezręczny ruch jednego turysty może pocią- gnąć za sobą w przepaść i drugih. Podobnie i my w życiu nie idziemy sam, ale niewidzialną nicią, linką, jesteśmy związani z drugimi. Jeżeli moralnie wznosimy się, jesteśmy lepsi, to tym samym pociągamy, pomagamy innym. Nasz upadek może jednak być okazją do katastrofy dla naszych towarzyszy.

Siła dobrego przykładu polega na tym, że ogół ludzi jest ociężały, bezwładny, nieśmiały, wyczekujący i potrzebuje jakiegoś wzoru, przodow- nika, który im pokaże drogę, pociągnie swym przykładem. Bywa często na wojnie, że gdy nadejdzie rozkaz natarcia, to przychodzi chwila oczekiwa- nia. Jedni oglądają się na drugih, potrzebują przykładu. I tu właśnie jest ważny obowiązek dowódcy, żeby się pierwszy zerwać i skoczyć naprzód na nieprzyjaciela. Porwany śmiałością jednego cały oddział pójdzie naprzód. Znaczenie dobrego przykładu opiera się więc na tym, że ludzie są zwykle niesamodzielni¹¹⁹, a obserwują drugih i ich naśladują. Jeżeli widzą zły przy- kład, to chętnie czynią to samo, gdy widzą dobry przykład to ten też na

przełamać, przezwyciężyć wzgląd ludzki, nie bać się drwin, uśmiejchów ironic- nych, różnych przezwisk. Trzeba to znieść cierpliwie, a na pewno inni przyznają nam w końcu rację, w duchu będą czuć dla nas podziw i powoli sie zmienią.... Słowa napominają, ale przykład pociąga.

119. Correct the text in square brackets: The importance of a good example is obviously great, because people are usually dependent ...

nich działa, choć może powolniej. Aby dawać dobry przykład trzeba mieć dużo odwagi i nie bać się ludzkich sądów, uwag, krytyki, drwin. Należy przełamać ten wzgląd ludzki, przed którym tylu ludzi czuje nadmierny lęk. Pamiętajmy, że sądy ludzkie są tak niestałe, tak zmienne i chwiejne, że nigdy wszystkim ludziom nie dogodzimy i nie będziemy się podobać.

Szczególniejszy obowiązek dobrego przykładu leży na starszych wobec młodszych, na tych także, którzy otrzymali lepsze wychowanie, wyższe wykształcenie. Podobnie żołnierz lepiej wyćwiczony i uzbrojony winien lepiej walczyć od żołnierza niewyszkolonego i gorzej zaopatrzonego. *Komu więcej dano...*¹²⁰

Właśnie my, katolicy, znamy całą prawdę o Bogu, o naszym życiu, przeznaczeniu. Mamy dostęp do źródeł łaski, modlitwą wypraszamy sobie potrzebne nam dary Boże. Między wyznawcami Chrystusa Pana i tymi, którzy Go nie znają, musi być większa różnica, niż w samej nazwie. Sami wiemy, jak nazwy mogą być nadużywane, naciągane, jak niektóre pojęcia są rozumiane w wieloznaczny sposób. Dając dobry przykład, naśladujemy Chrystusa Pana, który nazwał się Drogą – abyśmy za Nim szli. Czyniąc dobrze wedle naszych sił pewni jesteśmy, że po zakończeniu naszej ziemskiej wędrówki usłyszymy słowa pełne pociechy: „Sługo dobry, wnijdź do wesela Pana Twojego”¹²¹.

I któż wam zaszkodzi, jeśli będziecie gorliwi w czynieniu dobrze?

IV NIEDZIELA PO O TRIN[ITATIS], JEROZOLIMA

Ao 1514, mps; Ao 1515, rkps.

W dniu dzisiejszym słyszymy o cudzie rozmnożenia chleba i ryb przez P[ana]. J[ezusa]. Zbawiciel nasz wiedziony litością nad rzeszą, która przez cały dzień słuchała Jego nauk, nakarmił kilku chlebami i paru rybami wiele tysięcy ludzi. Żal mi tego ludu – wyrzekł P[an]. J[ezus]. na widok zgłodniałej rzeszy i jak dobry pasterz nakarmił swoje owieczki. Tym cudem okazał P[an]. J[ezus]. swą nieskończoną łaskawość i miłosierną dobroć wobec ludzkich cierpień i potrzeb. Oprócz tego celu doraźnego, tj. nakarmienia rzeszy, miał P[an]. J[ezus]. jeszcze na uwadze coś innego. To pomnożenie chleba było znakiem, symbolem, zapowiedzią, że wszechmoc Boża przygotowuje

120. Luke 12:48.

121. Matthew 25:21.

ludziom także pokarm duchowy, chleb anielski, to jest komunie świętej. To przedziwne pomnożenie chleba w rękach P[ana]. J[ezusa]. miało ułatwić wierzenie i przyjęcie wielkiej tajemnicy Ciała Chrystusa P[ana]. pod postacią chleba. Jak dobry nauczyciel zaczyna wprawdzie wyklądać swym uczniom rzeczy proste, łatwe, a potem przechodzi do spraw trudnych, głębszych, podobnie P[an]. J[ezus]. stopniowo przygotowywał swych uczniów do tej wielkiej tajemnicy. Ludzie mają podwójne życie. Jedno cielesne, organiczne, cielesne, zmysłowe, życie Boże. P[an]. J[ezus]. nakarmił chlebem jęczmiennym strudzone, zgłodniałe ciała ludu, który Go słuchał, trwał przy Nim. Chleb niebieski swą wszechmocą przeznaczał P[an]. J[ezus]. dla naszych dusz, często zboliałych, chorych, obciążonych winami. *Ciało Moje prawdziwie jest pokarmem.* (J. 6,56)¹²² – naucza nas P[an]. J[ezus]. A ten pokarm jest pod postacią chleba. Chleb jest ważnym pokarmem. Czasem nawet jedynym, a obecna wojna nauczyła nas go jeszcze więcej cenić. Ci, co byli w Rosji, wiedzą jak wiele znaczy czy porcja była 400 czy 800 gramowa. Chleb był tak pożądanym, upragnionym, bo od jego ilości zależało zachowanie sił, a przez to życia. Bez pokarmu organizm żywy zamiera prędzej czy później. Podobnie Chleb anielski, Komunia święta, utrzymuje życie naszej duszy. Bez tego pokarmu duchowego życie Boże w duszy zanika. Przyjmowanie Komunii świętej. jest koniecznym warunkiem do tego, abyśmy duchowo nie zmarnieli. Słowa P[ana]. J[ezusa]. o tym są jasne i stanowcze: *Jeżeli nie będziecie pożywali Ciała Syna człowieczego i nie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli żywota w sobie.* (J. 6,54). *Kto pożywa Ciało Moje i pije Krew Moją ma żywot wieczny i Ja go wskrzeszę dnia ostatniego.* I jeszcze: *Kto pożywa Ciało Moje i pije Krew Moją mieszka we Mnie, a Ja w nim*¹²³. Te słowa Chrystusa Pana każą zamilknąć wszelkim naszym wykrętom, wymówką, tłumaczeniom z fałszywej pokory. Komunia święta, jak chleb, nie jest pokarmem odświętnym, ale powszednim, codziennym. To nie jest nagroda za świętość, ale środek do jej zdobycia. To jest lekarstwo i pomoc na nasze słabości i niedomagania. Życie nasze nie jest łatwe, lekkie, to nie żarty i nie pusty śmiech – ale boowanie, zmaganie się z własną słabością, to walka z pokusami zepsutego świata, to czasem dźwiganie ciężkiego krzyża, pod którym nieraz upadamy. I dlatego P[an]. J[ezus]., którego serce pełne jest miłości i dobroci dla ludzi, przychodzi pod postacią chleba do biednych

122. John 6:56.

123. John 6:56.

dusz ludzkich, aby je umocnić swoją siłą, uświęcić swoją łaską i pocieszyć swoją obecnością.

P[an]. J[ezus]. cichy i pokornego serca gwałtem nie przychodzi do nas, ale (...) ¹²⁴

V NIEDZIELA PO TRIN[ITATIS], JEROZOLIMA

Ao 1514, mps [datowana jako po niedzieli Trinitatis]; Ao 1515, rkps
W dzisiejszej Ewangelii słyszymy z ust Zbawiciela słowa przestrogi przed fałszywymi prorokami. Porównuje P[an]. J[ezus]. tych fałszywych proroków do wilków drapieżnych ubranych w owczą skórę. Widok ich jest niewinny i niegroźny, ale biada nam gdybyśmy się okazali łatwowierni i nie odróżnili pozorów od rzeczywistości.

W każdej epoce występują fałszywi prorocy, którzy szumnym frazesami, pięknymi obietnicami zwodzą ludzkość i sprowadzają na błędne drogi. Jeżeli im się to uda, jeżeli ich przewrotne zasady będą wprowadzone siłą w niektórych krajach, to sami widzimy, jakie są tego skutki. Złe drzewo owoce złe rodzi ¹²⁵ – są to ucisk, niewola, głód, nędza, bezkarność silnych, prześladowanie słabszych. Samo życie pokazało, że zasady na których się oparto, nie były dobre i zdrowe. Przypominamy sobie ze szkół dowód na sprowadzanie do niedorzeczności. Metoda ta polega na tym, że przyjmujemy za prawdziwą, zakładamy pewną zasadę, rozwijamy ją i wyciągamy logicznie wnioski. Jeżeli te okazują się oczywiście niedorzeczne, wówczas mamy dowód, że nasze założenie było błędne. Podobnie dzisiaj w światowej skali dokonał się taki dowód stwierdzający, że zasady hitleryzmu czy komunizmu nie mogą uszczęśliwić ludzkości.

Odwracając się z odrazą od tej ideologii, niosącej zgubę i zagładę szczęścia i wolności, wzrok nasz zwracamy ku przyszłości, a z nią wiążemy najśmielsze marzenia, od niej wyczekujemy prawdziwego, lepszego Nowego Porządku. I dlatego słuszne jest zastanowić się i dokładnie uświadomić jakie stanowisko mamy zająć jako katolicy wobec tej przyszłości, jak wiele możemy spodziewać się od niej.

Życzymy więc odrodzonej, przyszłej Polsce, by była państwem silnym. Życzymy jej rozwoju gospodarczego, dobrobytu, oświaty, sprawiedli-

124. The unfinished sermon stops at this point.

125. Matthew 7:17.

wego ustroju społecznego, do czego będą potrzebne mądre reformy w dziedzinie dóbr materialnych. Dążąc do tego celu, zdajemy sobie jednak sprawę, że ziemia pozostanie tym, czym jest w planie Bożym, to jest okresem próby, pielgrzymką do wieczności, a nie stanie się nigdy niebem, miejscem doskonałej szczęśliwości.

Ziemia więc pozostanie doliną łez i płaczu, który częściej da się słyszeć niż śmiech, nie znikną choroby, pozostanie nędza zawiniona lub niezawiniona biednych, nie znikną krzywdy, będzie żałoba, bo śmierć jest kresem życia zawsze wszystkich ludzi. Ale postęp materialny, wszelkie osiągnięcia techniki, ułatwienie życia są tylko częścią naszego programu na przyszłość. W imię stałości i trwałości tego pokoju i korzystania z dobrodziejstw nowoczesnej wiedzy rozumiemy potrzebę równoległego odrodzenia duchowego. Inaczej świat zapali się nową pożogą wojenną, tym straszniejszą, im doskonalsze są obecnie środki niszczenia i zbijania. Czynniki duchowy, moralny, aby rzeczywiście miał wpływ na nasze życie musi mieć swe źródła w religii, w prawdziwej wierze.

VI NIEDZ[IELA]. POST TRIN[ITATIS] JEROZOLIMA

Ao 1514, mps; Ao 1515, rkps.

Dzisiejsza Ewangelia św. zawiera przypowieść o niesprawiedliwym, ale przebiegłym włodarzu. Gdy ten zrozumiał, że kończy się jego włodarstwo, zabezpieczył sobie przyszłość i przekupstwem, ze szkodą na majątku swego pana, zapewnił sobie przyjęcie przez dłużników. Ten włodarz ma być dla nas przykładem przezorności, roztropności, zapobiegliwości – to mu się chwali, ale sam jego uczynek był oszustwem, jego postępowanie nieuczciwe. Włodarz usłyszał od swego pana: *zdam liczbę z włodarstwa swego*¹²⁶. Podobnie każdy z nas będzie wezwany przez P[ana]. B[oga]. do zdania sprawy z przebytego życia. Życie nasze porównujemy do księgi, jakby do książki rachunkowej, bo ta księga żywota będzie podkreślona, aby obliczyć nasze wierzytelności i długi, nasze zyski i straty.

Choć już od początków historii ludzie mieli przecucie i wiarę w życie pozagrobowe i osądzenie życia, to jednak dopiero nasza święta religia Chrystusowa dała nam poznać całą prawdę, co nas czeka po śmierci. Wiemy, że P[an]. B[óg]. jest doskonale sprawiedliwy, za dobre wynagradza, za złe

126. John 16:2.

karze. A ponieważ z własnego doświadczenia widzimy, że na świecie tym często dobro nie otrzymuje nagrody, a wina, przestępstwo nieraz pozostaje bez kary, więc wymiar sprawiedliwości odbywa się dopiero na tamtym świecie. Na tej ziemi sprawiedliwość zwykle zawiesza swoje działanie, dając grzesznikowi czas na pokutę i poprawę życia. Gdyby P[an]. B[óg]. natychmiast karał każdy grzech, wszelką winę, to oznaczałoby to zniesienie wolnej woli. A tak, choć człowiek czyni źle lub dobrze, czyni coś lub nie czyni, P[an]. B[óg]. pozornie jest obojętny.

Nie tylko zło na świecie może pozostać bez kary, ale również to, co ludzie czynią dobrego drugim nie jest zaraz wynagradzane. Jednak zdrowy rozum, poczucie słuszności, wiara w sprawiedliwość Bożą mówią nam wyraźnie, że choć nie zawsze w tym życiu, to jednak w przyszłym stanie się zadość sprawiedliwości. Ludzka sprawiedliwość może błędzić, mylić się. Często różne przestępstwa nie są wykryte. Czasem sprawiedliwość ludzka jest bezsilna, bezradna wobec tych przestępców, którzy mają władzę i siłę. Inaczej ma się ze sprawiedliwością Bożą. Bóg się nie myli, nic się nie ukryje przed Jego wzrokiem, który przenika serce człowieka. P[an]. B[óg]. sądzi nie tylko nasze uczynki, ale też słowa i myśli, najtajniejsze zamiary i poruszenia serca. Sprawiedliwość ludzka może osiągnąć człowieka tylko za jego życia. P[an]. B[óg]. nie potrzebuje się spieszyć, bo całe nasze istnienie jest w Jego ręku: życie doczesne i wieczne. Mogło nas nie być, ale skoro zaczęliśmy życie to ono się nie skończy. Jesteśmy jakby skazani na nieśmiertelność. Na sądzie po naszej śmierci mamy zdać sprawę P[anu]. B[ogu]. z tego, jak użyliśmy wszystkie dary otrzymane od P[ana]. B[oga]. Zażąda od nas Stwórca nasz i Pan sprawy z użycia czasu. Dał nam P[an]. B[óg]. czas całego życia i ma pełne prawo wymagać, byśmy choć ułamki tego czasu ofiarowali przez chwalenie Go, proszenie, przepraszenie, dziękowanie, czyli w modlitwie i Mszy św. Co byśmy pomyśleli o dzieciach, które by nie znalazły ani jednej chwili, aby codziennie zwrócić się do rodziców. Nie czynimy łaski P[anu]. B[ogu]. kiedy modlimy się do Niego, ale spełniamy swój obowiązek sprawiedliwości.

Dalej będziemy musieli zdać sprawę P[anu]. B[ogu]. z użytku różnych zdolności, talentów, przymiotów, otrzymanych od Stwórcy naszego. Każdy z nas posiada różne dobre strony, pod pewnymi względami góruje, ma przewagę nad innymi. Powinniśmy znać swoje zalety, dziękować P[anu]. B[ogu]. za nie, rozwijać je, wykorzystywać ku dobremu. Zdamy sprawę P[anu]. B[ogu]. czyśmy nie nadużywali tych talentów, np. głosu, dowcipu, ale staraliśmy się oddać je w służbę P[anu]. B[ogu]., naszej Ojczyźnie lub bliźnim.

Ludzi można oszukać, wprowadzić w błąd, wykręcić się, ale P[an]. B[óg]. bada nasze „serca i nerki”¹²⁷ i nic się przed Nim nie ukryje. Myśl o tym, że życie nasze będzie sądzone przez wszechmocnego, nieomylnego, doskonale sprawiedliwego Sędziego napełnia nas różnymi uczuciami.

Przenika nas żal za winy, skrucha, bojaźń ... Korzystajmy z możliwości, aby się uwolnić od winy w Sakramencie Pokuty. To będzie dowodem roztropności. Następnie ta myśl o sprawiedliwości Bożej napełnia nasze serca pociechą, bo wszystko, co dobrego zrobiliśmy w życiu otrzyma swą zapłatę. Gdy jesteśmy w stanie łaski, to każdy dobry uczynek jest zasługą na żywot wieczny. Jeżeli kiedyś spotkała nas krzywda ze strony ludzi a znosimy to cierpliwie złączeni miłością z cierpiącym Zbawicielem, to P[an]. B[óg]. obficie nam wynagrodzi. A nagrodą tą będzie szczęśliwość wieczna, oglądanie P[ana]. B[oga]. twarzą w twarz miłowanie Go i chwalenie. O tym szczęściu mówi św. Jan, że „ani ucho nie słyszało, ani oko nie widziało... co zgotował P[an]. B[óg]. tym, co Go miłują”¹²⁸.

Z KAZANIA NA VIII NIEDZ[IELE]. PO TRIN[ITATIS] JEROZOLIMA

Ao 1514, mps [tekst niepełny]; Ao 1515, rkps [tekst kompletny].

W dzisiejszej Ewangelii św. słyszymy o 2 ludziach, kt[órzy] weszli do świątyni jerozolimskiej aby się modlić. Jeden z nich był to faryzeusz. Faryzeusze byli sektą żydowską, złożoną z uczonych w Piśmie św. b[ardzo] gorliwych wyznawców religii żydowskiej, kt[órzy] całą doskonałość swą widzieli w nadzwyczaj dokładnym, przesadnym przestrzeganiu zewnętrznych przepisów religijnych. Taka jednostronność wyrodziła się w nich w obłudę, którą tak często gromił P[an] Jezus. Faryzeusz jest pełen pychy, zadowolony z siebie, uważa się za doskonałego, z pogardą patrzy na celnika.

Celnicy byli to niżsi urzędnicy, zbierający pobyry i podatki dla Rzymian. To zajęcie, dające pole do różnych nadużyć, zjednało im powszechną nienawiść i opinię ludzi nieuczciwych, oszustów, wielkich grzeszników przestępców przykazań Bożych. Istotnie rzadkie wśród celników były takie wyjątki, jak Mateusz lub nawrócony Zacheusz. Zachowanie celnika było zupełnie inne niż faryzeusza. Celnik przeniknięty pokorą i skruchą, uznając swoje winy, nie ośmiela się zbliżyć do ołtarza. Lecz z dala stojąc bił się

127. Jeremiasz 20:12.

128. Reference to the 1 Corinthians 2:9.

w piersi, mówiąc: *Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu*¹²⁹. Taką modlitwę celnik oddał prawdziwą cześć P[anu] Bogu, a faryzeusz nie chwalił P[ana] Boga tylko samego siebie. Dodał P[an] Jezus jeszcze w swej przypowieści, że tylko celnik został wysłuchany i usprawiedliwiony, bo kto się uniża, tego P[an] Bóg wywyższa¹³⁰.

Nauka¹³¹ z przypowieści (o celniku i faryzeuszu) wpływająca jest dla nas bardzo ważna. Zachęca nas ona do pokory, a przestrzega przed pychą. Słyszac o tym faryzeuszu wydaje się on nam obcy, daleki od nas, a jednak gdy się poważnie nad sobą zastanowimy to się przekonamy, że w każdym z nas jest coś z tego faryzeusza. I my jesteśmy pewni siebie, uważamy się za lepszych od drugich, jesteśmy surowi dla bliźnich, a siebie zawsze tłumaczymy i usprawiedliwiamy. Naprawdę słowa P[ana]. J[ezusa]., że widzimy źdźbło w oczach bliźniego a nie dostrzegamy belki we własnych¹³², mogłyby się i do nas stosować. Przestrzega nas Chrystus P., że jeżeli się wywyższamy nad drugich, to będziemy poniżeni, bo — jak mówi Pismo Św. — „Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje”¹³³.

Pokora jest to cnota, której nie znał świat przed przyjściem Chrystusa Pana. Starożytni poganie mieli naturalne cnoty jak męstwa, sprawiedliwości, roztropności, miłości ojczyzny, ale cnota pokory była im całkowicie obca i nieznaną. Zbawiciel nasz jak we wszystkim dobrem i piękny jest tu naszym mistrzem, wzorem i przykładem. On to mówi do nas, byśmy się uczyli od Niego, nie Jego mądrości, sprawiedliwości, wszechmocy ale właśnie pokory. „Uczcie się ode mnie żem jest cichy i pokornego serca”¹³⁴. Zaprawdę takim był P[an]. J[ezus]., o którym już prorok Izajasz przepowiedział, że „nie zagasi lnu dymiącego ani nie złamie trzciny pochylonej”¹³⁵.

Czym właściwie jest pokora? Pokora wpływa, opiera się na tej prawdzie, że Pan Bóg jest nieskończenie wielki, święty, doskonały, (jest) pełnią bytu — a my Jego stworzeniami, z nicości wyprowadzeni do bytu Jego aktem woli. Pokora polega więc na uznaniu tej naszej zależności, na tym uniżeniu się przed wielkością P[ana]. Boga, na głębokim szacunku i czci dla Bożego majestatu. Bóg jest wszystkim a my tym, co z Jego łaski otrzymaliśmy.

129. Luke 18:13.

130. Luke 18:14.

131. The following section is found in both Ao 1514 and Ao 1515.

132. Matthew 7:3.

133. 1 Peter 5:5.

134. Matthew 11:29.

135. Isaiah 42:3.

Mamy swoje przymioty, zdolności, zalety, ale to jest darem Bożym, to są jakby odbicia, odblaski Bożej dobroci. Mamy więc, co w nas dobrego jest, znać, P[anu]. Bogu to przypisać, Jemu za to dziękować. Z drugiej strony musimy uznać swoje braki, winy, grzechy, swoją słabość, nędzę, bezradność, niemoc w porządku nadprzyrodzonym. Patrząc więc na swoją złość, musimy się ukorzyć przed świętością Bożą, prosić Go o miłosierdzie nad nami, przebaczenie naszych grzechów. Porównując swoje winy, słabości z zaletami, dobrymi stronami innych uważać się będziemy za gorszych od drugich. Kto wie, gdyby inni mieli takie wychowanie, wykształcenie, takie koleje życia jak nam dał P[an]. Bóg, kto (wie) czy nie byłiby oni od nas lepsi. „Nie sądzicie innych, abyście nie byli sądzeni”¹³⁶ – mówił P[an]. J[ezus]., potępiając tę naszą bezwzględną, zimną surowość wobec drugich.

W czasie tej Mszy św[iętej]. poprośmy Matkę Bożą, która siebie nazywała pokornie służebnicą Pana, o wyproszenie nam tej cnoty pokory, bo ta pokora jest nam koniecznie potrzebna do naszego zbawienia wiecznego. Prośmy ufnie i gorąco, by za pośrednictwem i na prośbę Swej Najświętszej Matki, Chrystus Pan uczynił nasze serca według serca swego. Amen.

XIII NIEDZ[IELA]. PO. TRIN[ITATIS] JEROZOLIMA

Ao 1514, mps [tekst niekompletny]; Ao 1515, rkps [tekst kompletny].

Bolesną scenę przedstawia nam dzisiejsza Ewang[elia] św. Pan Jezus z uczniami chciał wejść do miasteczka: Naim¹³⁷. Właśnie w tej chwili z miasta wychodził orszak żałobny. Na marach niesiono zmarłego młodzieńca, syna jedynej wdowy. Matka zgasłego syna płacząc postępowała za marami, na których leżał jej syn, jej cała pociecha, opieka i oparcie w starości. Z matką kroczyła cała rzesza krewnych i znajomych, aby okazać współczuci i oddać ostatnią posługę. Pan Jezus patrząc na zboląłą matkę wzruszył się jej boleścią, zlitował się nad wdową i zatrzymał orszak pogrzebowy. Wówczas swym wszechmocnym głosem wskrzesał zmarłego młodzieńca, *tobie mówię wstań*¹³⁸. W czasie obecnej wojny tysiące matek oplakuje śmierć swych synów. Wśród¹³⁹ tych poległych i zmarłych są też i nasi bracia, koledzy i przyjaciele. Oni spełnili swój obowiązek, oddali swoje życie, abyśmy zachowali

136. Matthew 7:1.

137. Matthew 7:11–17.

138. Matthew 7:14.

139. The sermon in Ao 1514, the typescript begins with these words.

swoje. Oni umarli, abyśmy żyli. Ale żyć mamy nie połowicznie, ale w pełni. Bo ludzie mają życie podwójne: życie ciała i duszy. Jedno i drugie jest skarbem, jest cenne. Jedno i drugie można stracić. Śmierć zabiera życie ciała, a grzech ciężki zabija duszę. Wielu ludzi żyjących na świecie w oczach Bożych są umarłymi. Nad śmiercią grzesznika płacze Kościół, tak jak matka oplakuje śmierć swego dziecka. I P[an]. J[ezus]., który wskrzesił zmarłego młodzieńca z Naim¹⁴⁰, wskrzesza też nas, jeżeli grzech zabił w nas życie Boże. (...) Cały rodzaj ludzki został odkupiony, ale każdy osobiście i siebie dać sobie musi z tego odkupienia skorzystać, przystępując do sakramentów św[iętych]. Podobnie nic nam nie pomoże, najlepsze lekarstwo, jeżeli zostanie w aptece a nie zostanie użyte. (...) gdy ludzie sami nie mogą sobie dać rady, szukają pomocy u drugich, starają się o poparcie swych przyjaciół. Podobnie i my w naszym położeniu potrzebujemy wsparcia. Naszym największym sprzymierzeńcem i przyjacielem jest P[an]. Bóg. W rzeczywistości jednak mało dbamy, by P[an]. Bóg był po naszej stronie. Bóg jest zawsze po stronie dobra, dlatego to w końcu dobro zawsze zwycięży. Czynić zło to jakby odpychać i wyrzekać się pomocy Bożej. Dla żołnierza, który jest niemoralny w myślach, słowach i uczynkach, bez godności, nieuczciwy, przeklinający, zmysłowy — co może P[an]. Bóg zrobić? Jaką pociechę będą miały z niego — rodzina i społeczeństwo?

NIEDZIELA SEXAGESIMA, NAZARET 1944¹⁴¹

Ao 1514, mps

Dzisiejsza Ewang[elija] zawiera opowiadanie P[ana]. Jezusa o siewcy. Chrystus Pan nauczając ludzi prostych, niewykształconych brał przykłady i porównania z życia codziennego, aby się zniżyć do poziomu umysłowego słuchającej go rzeszy. Tak więc i teraz zapewne P[an] Jezus mógł wskazać ręką na rolnika, kt[óry] właśnie wyszedł na swe pole, aby tam siać zboże. Chciał P[an] Jezus, aby uczniowie dobrze zrozumieli tę przypowieść o siewcy, dużą do tego przywiązywał wagę i w tym celu też sam swą naukę uczniom objaśnił. A więc ziarno — to słowo Boże, to nauka Boga. W tej nauce są podane tajemnice naszej wiary, wielkie i odwieczne prawdy o Bogu, o naszym przeznaczeniu, pochodzeniu, o naszych obowiązkach i zadaniach. To słowo Boże

140. Luke 7:11–17.

141. The 8th Sunday before Easter in 1944 fell on 13 of February.

trwa na wieki¹⁴² — jak mówi Psalmista, a P[an] Jezus powiedział, że niebo i ziemia przeminą, ale Jego słowo nie przeminie¹⁴³. Słowo Boże to nie tylko światło dla naszego umysłu, ale i drogowskaz naszego życia, to pochodnia dla naszych nóg, abyśmy nie zeszli z drogi prawdy na bezdroża. Słowo Boże wskazuje nam drogę wąską, stromą, wiodącą do góry, aby taką drogą iść, trzeba wysiłku, pracy, poświęcenia, ale to to droga do prawdziwego szczęścia. Tą drogą pierwszy kroczył sam nasz Zbawiciel, a za Nim rzesze Jego wyznawców różnego wieku, pochodzenia i stanu. Wiemy, że to słowo Boże do pewnych czynów nas zachęca, przed innymi przestrzega. Te zakazy to nie dowolne zachcianki P[ana] Boga, ale mają one swe głębokie uzasadnienie w waszym prawdziwym szczęściu. Czyż rozumny człowiek nie docenia zbawiennej korzyści z tego, że bariera lub poręcz chroni go od runięcia w górską przepaść? Przykazania Boże to nic więcej ale podpory. Ze słuchania Bożego bierze początek nasza wiara albowiem najpierw musimy P[ana] Boga poznać aby Go miłować i wiernie Mu służyć. Siewca swym ruchem pełnym kolistym, sieje ziarno celne, dorodne, czyste, płodne ale pada ono rozmaicie. Podobnie Słowo Boże to samo wszystkim jest głoszone, ale doznaje ono różnego przyjęcia.

Wylicza P[an] Jezus 3 grupy, 3 rodzaje ludzi, którym słuchanie Słowa Bożego nie przynosi korzyści. Jedni przelotnie tylko, chwilowo to Słowo Boże przyjmują, aby za chwilę o nim zapomnieć. Drudzy nawet chętnie słuchają nauki Bożej, ale brak im wytrwałości, stałości, do czasu wierzą, ale w chwili pokus i trudności od tej nauki odstępują. Są wreszcie ludzie tak zajęci sprawami doczesnymi, tak oddani przyjemnościom i dogadaniu sobie, w tym stopniu może przygniecenie troskam, kłopotami życia, że Słowo Boże nie ma na nich wpływu. Cała ich uwaga, wszystkie ich starania dotyczą bez reszty życia ziemskiego, jakby ono było jedynym i trwałym.

Dopiero gdy ziarno padnie na ziemię dobrą, gdy Słowo Boże znajdzie serce przygotowane, wówczas przynosi ono owoce na życie doczesne i wieczne. Chrystus Pan powiedział tę przypowieść o siewcy na początku swej pracy nauczycielskiej, aby zaznaczyć, jak wiele zależy od naszego wewnętrznego usposobienia i naszej współpracy. K[ościół] św. w trosce o nasze dobro duchowe podane nam tę naukę P[ana] Jezusa krótko przed W. Potem, również aby zwrócić nam uwagę na konieczność należytego przyjmowania Bożej nauki. K[ościół] św. obawia się, aby słowo Boże wzywające nas w tym

142. Psalm 119:89.

143. Luke 21:33.

okresie Postu, nie padało na opokę, albo wśród cierni i chwastów nie zostało zaduszone i nie zginęło bez korzyści.

Dzisiejszą przypowieścią wzywa więc nas K[ościół] św. byśmy przygotowali nasze serca na przyjęcie słowa Bożego, jak pracowity rolnik uprawia na wiosnę rolę pod zasiew. Niech modlitwa gorąca zwiększy opokę naszych serc, niech dobre i skuteczne postanowienia poprawienia się z naszych nałogów i zwalczania złych skłonności oczyści nasze serca od cierni, a wtedy to ziarno które Chrystus Pan rzuca na glebę serc naszych przyniesie plon obfity i zbawienny.

UROCZYSTOŚĆ NAWIEDZENIA NMP, OVER WORTON¹⁴⁴ (WOJNA)

Ao 1514, mps; Ao 1515, rkps

Dzisiejsza uroczystość przypomina nam zdarzenie z życia NMP. Anioł Gabriel zwiastował Maryi Pannie, że Jej krewna Elżbieta niedługo urodzi syna mimo podeszłego wieku. Niedługo potem Maryja z Nazaretu udała się do górskiej miejscowości koło Jerozolimy dziś zwanej Ain Karein. Tu mieszkała Elżbieta, żona kapłana, imieniem Zachariasz. Na miejscu nawiedzenia, spotkania się NMP i św. Elżbiety, znajduje się kościół, którego górna część jest jeszcze nie skończona. Nabożeństwa odprawia się tylko w dolnej kaplicy, urządzonej w grotcie. Słowa powitania św. Elżbiety zwrócone do Maryi: „Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony Owoc żywota Twego” – Kościół włączył do pozdrowienia Anielskiego, a które odmawiamy na początku modlitwy Zdrowaś Maryjo. Maryja nawiedziła św. Elżbietę, aby Jej usłużyć i okazać pomoc, okazując swą dobroć i przynosząc łaskę i szczęście do domu swej krewnej.

Dzisiejsze święto zachęca nas, byśmy się zastanowili nad wielkością Matki Bożej. P[an]. J[ezus]. z dumą nazywał się Synem Człowieczym. Z Maryi, swej Najśw[iętszej]. Matki Chrystus Pan wziął ludzką naturę, Jej zawdzięczał to, że był prawdziwym człowiekiem. Nie możemy rozłączać Maryi od Jezusa. Mamy być synami, dziećmi Pana Boga i Maryi. Kiedy się zaniedbuje Matkę, to też przestaje się rozumieć Syna. Nabożeństwo do Maryi jest koniecznie potrzebne, byśmy mogli obficie czerpać łaski zdobyte przez Chrystusa Pana (...)

144. The sermon should be dated to 1944 – after arriving back to England from Jerusalem, Father Marcin Chrostowski was staying at the Dominican monastery in Oxford at that time, and on this assumption, the sermon was delivered on 31 of May, 1944.

Ao 1515, rkps.

Dzisiejsza niedziela poświęcona w szczególniejszy sposób Trójcy św. rozpoczyna nowy okres liturgiczny. Wchodząc w myśl K[ości]o[ści] św[iętego] zastanówmy się nad tajemnicą Trójcy św. Poznanie tej prawdy o życiu wewnętrznym P[ana] Boga zawdzięczamy objawieniu przez Chr[ystusa] Pana. Rozum ludzki o własnych siłach może dojść do pewnych prawd o Bogu, np może poznać istnienie Boga, ale tajemnica Trójcy św. jest zupełnie niedostępna dla naturalnych możliwości poznania ludzkiego. Dogmat Trójcy św. jest podstawą naszej wiary – obok dogmatu o Odkupieniu – stanowi tajemnicę konieczną do zbawienia potrzebną. Wierząc w Trójcę św. różnimy się od żydów i muzułmanów, którzy nie są poganami, bo wierzą w jednego Boga.

Tajemnica Trójcy św. ukazuje nam, że Bóg jest jeden co do natury, bóstwa, istoty, ale w trzech osobach. Tak więc mówimy, że Ojciec jest Bogiem, Syn jest Bogiem i Duch św. jest Bogiem, ale nie możemy mówić, że Ojciec jest Synem lub Duchem św. 3 osoby, równe co do natury, różnią się pochodzeniem. Ojciec jest początkiem, Syn jest zrodzony przez Ojca, a Duch Św. pochodzi od Ojca i Syna. W wyznawaniu prawdziwego i wiecznego Bóstwa czcimy w osobach odrębność, w naturze jedność, w majestacie równość.

Jest to tajemnica naszej wiary, którą przyjmujemy jako prawdę nam objawioną przez nieomylnego i się nie mogącego mylić Boga. Jak to jest, dlaczego nie wiemy, ale rozum nasz nie widzi w tym sprzeczności, gdyż P[an] Bóg nie jest jeden i troisty pod tym samym względem, to byłby sprzecznością, ale pod różnymi względami. Słyszając o Trójcy św. może się nam wydawać, że to jest prawda tak wzniosła, tak oderwana, że nie ma związku z naszym życiem. Jednakże tak nie jest. Jest prawdą naszej wiary, że gdy jesteśmy w stanie łaski, Bóg w Trójcy św. przebywa rzeczywiście w naszej duszy. „Jeżeli mnie kto miłuje, będzie chował przykazania moje, a Ojciec mój miłuje go i do niego przyjdziemy i mieszkanie u niego uczynimy”. (Jan 14,23). Bóg jest w nas, oto nigdy dosyć zrozumiana, doceniana i wykorzystana prawda naszej wiary św.

Skorzystamy z dzisiejszej uroczystości, aby uczynić w sobie większą cześć, miłość do Trójcy św., którą mamy przez wieki czcić, kochać, chwalić. Dziękujemy P[anu] Bogu, że raczył nam objawić tę tajemnicę, że nas dopuścił do tego sekretu swego życia wewnętrznego. Postanówmy znak krzyża św. – wyznanie naszej wiary w Trójcę św. – czynić z całą pobożną starannością i należną czcią i módlmy się, by to wyznanie Przenajśw. Trójcy św. posłużyło nam do zbawienia duszy i ciała.

Dziś K[ośció]ł klęcz przed czcigodną tajemnicą Trójcy św. Poznamy Trójkę św. dopiero w niebie, teraz rozważmy nasze obowiązki:

1. wiara
2. cześć w mowie, w znaku krzyża św.
3. chwycić przebłyśki tej tajemnicy
4. być wdzięcznym za to objawienie — dowód zaufania, przyjaźni
5. Bóg nas stworzył na obraz i podobieństwo swoje

Czas po Ziel[onych] Świątkach jest szczególnie poświęcony uroczystościom Świętych Pańskich czyli życiu K[ośció]ł[a]. Życie Boskie w swym źródle to Trójca Przenajśw. Bóg będący pełnią bytu i miłości, od wieków wpatruje się w siebie, wpatrując się, rodzi słowo, a słowo to jest Jego synem, oddzielnym od Niego, a jednak najdoskonalej równym, jego żyjącym i istotnym obrazem. Miłuje on tego Syna i jest przez Niego miłowany; z tej wzajemnej miłości pochodzi Duch św. odrębny od Ojca i od Syna, od których pochodzi i najzupełniej równy Ojcu i Synowi. I to właśnie jest to życie, w którym my uczestniczymy.

KAZANIE NA I NIEDZ[IELE]. PO TRIN[INITATIS] OVER WORTON¹⁴⁵

Ao 1514, mps; Ao 1515, rkps.

Dzisiejsza Ewangelia zawiera 2 przypowieści, które wyrażają jedną naukę podkreślającą jedną prawdę — a mianowicie, że P[an]. Bóg jest nieskończenie miłosierny, dobry i gotów jest nam zawsze nasze grzechy przebaczyć, bo przebacząc nam, znajduje w tym swą chwałę. Największą obrazą wyrządzoną P[anu]. Bogu jest mniemanie, że P[an]. Bóg nie dość posiada dobroci, by nam przebaczyć, jeżeli tylko okażemy żal za swoje winy. Miłosierdzie Boże jest jedną z doskonałości P[ana]. Boga, która ma dla nas największe znaczenie. P[an]. Bóg w swoim miłosierdziu niejako nachyla się nad nami, litując się nad naszą nędzą, słabością i cierpieniem.

W Księdze Psalmów wciąż powtarzają się te zachwyty i chwała Bożego miłosierdzia. „Miłosierdzie Pańskie na wieki będą śpiewać” (Ps. 88)¹⁴⁶. Miłosierdzie Bożego pełna jest ziemia. „Miłosierdzie zaś Pana od wieku aż

145. The sermon should be dated to 1944 — after arriving back to England from Jerusalem, Father Marcin Chrostowski was staying at the Dominican monastery in Oxford at that time, and on this assumption, the sermon was delivered on 11 of June, 1944.

146. Reference to Psalm 89:1.

do wieku nad tymi, którzy się Go boją" (Ps. 102,8)¹⁴⁷. „Litościwy i miłosierny Pan, cierpliwy i wielce miłosierny. Jako ojciec nad synami się lituje, zlitował się Pan nad bojącymi się Go" (Ps. 102)¹⁴⁸.

Chrystus Pan powiedział nam też przypowieść o synu marnotrawnym¹⁴⁹, abyśmy w swym życiu pamiętali, że droga do domu Ojca naszego jest otwarta, owszem, nasz Ojciec niebieski wychodzi na nasze spotkanie, by nas z radością uściskać i przyjąć. W zeszły piątek obchodził Kościół św. uroczystość Serca P[ana]. J[ezusa]¹⁵⁰. Treścią, przedmiotem tego święta jest Najświętsze Serce P[ana]. J[ezusa]. jako znak, symbol Jego wielkiej miłości ku ludziom. To święto ma nam przypomnieć wszelkie dobrodziejstwa, dary, łaski, które otrzymaliśmy nie dlatego, żeby to się nam należało, ale z dobroci Bożej. P[an]. Bóg nas stworzył, bo jest dobry. Dał nam swego Syna na Zbawiciela. Jesteśmy dziećmi prawdziwego Kościoła Bożego. Mamy dostęp do źródła łask i sił duchowych, a za wierność P[anu]. Bogu czeka na nas niebo, gdzie mamy spędzić w szczęściu całą wieczność.

Żeby nam ułatwić, umożliwić poznanie dobroci, miłosierdzia Bożego, Bóg stał się człowiekiem i w osobie J[ezusa]. Chrystusa, możemy podziwiać wszelkie Boże doskonałości przetłumaczone, przełożone na język ludzki. „Kto Mnie widzi, Ojca mego widzi”¹⁵¹, powiedział Zbawiciel, którzy przeszedł przez życie, dobrze czyniąc. P[an]. Jezus był pełen miłosierdzia dla nędzy ludzkiej jaką jest ubóstwo choroba, żałoba. Leczył, uzdrowiał, wskrzeszał, karmił głodnych, przebaczał swym prześladowcom. Ale miłosierdzie P[ana]. Jezusa w szczególny sposób jaśniej w stosunku do grzeszników. Tych P[an]. J[ezus]. nigdy nie odpycha, owszem zachęca do tego by do Niego zbliżali się po przebaczenie. „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy pracujecie...”¹⁵² Jego Serce Najśw[iętsze]. zostało po śmierci otwarte włócznią setnika, byśmy zawsze do tego Serca mogli się schronić i szukać w nim pociechy i ratunku. Niech ta pamięć o miłości Bożej do nas pobudzi nas do największej otuchy i ufności, kiedy będziemy poczuli się do win, grzechów i upadku, by bez wahania wstać i powiedzieć sobie: pójdę do Ojca mego – a wtedy otrzymamy przebaczenie i do serca naszego wróci spokój i radość

147. Reference to Psalm 103:17.

148. Reference to Psalm 103.

149. Luke 15:11–32.

150. 19 of June.

151. John 14:6–9.

152. Matthew 11:28.

Ao 1514, mps.

Jesteśmy w oktawie Bożego Ciała, a więc obchodzimy pamiątkę ustanowienia N[ajświętszego]. Sakramentu. Jest to prawdziwie Ciało i Krew P[ana]. Jezusa pod postacią chleba, ofiarowane we Mszy Św. ale także Sakrament, który mamy przyjmować „Ciało moje prawdziwie jest pokarmem, Krew moja prawdziwie jest napojem”¹⁵⁵ (Jan, 6,56). Chleb nie jest o oglądania ale do pożywania, codzienny nasz pokarm, tylko przez tych należycie oceniony,

153. There is a handwritten sermon dated on Sunday in the octave of Corpus Christi in unit Ao 1515. *Over Worton*, is significantly different from the typescript and therefore its content is presented below:

W dzis[iejszej] Ewang[eli]i św. słyszymy o pewnym gospodarzu, który zaprosił przyjaciół na wielką ucztę. Gdy nadszedł czas rozpoczęcia godów, mimo przypomnienia, goście nie przyszli. Każdy z nich miał jakiś powód, aby się wymówić od przyjęcia. Ostatecznie z uczy tej skorzystali ubodzy, chromi, ślepi, głusi. Jaka nauka dla nas zawiera się w tej przypowieści? Jesteśmy w oktawie Bożego ciała — a więc obchodzimy pamiątkę ustanowienia Najświętszego Sakramentu. Jest to prawdziwie Ciało i Krew Pana Jezusa pod postacią chleba, ofiarowanie we Mszy św. ale także sakrament, który mamy przyjmować. *Ciało moje prawdziwie jest pokarmem, krew moja prawdziwie nie jest napojem* Jan 6, 56 [Ewangelia św. Jana, 6, 55]. Chleb nie jest do oglądania ale do spożywania, codziennie nasz pokarm, tylko przez tych należycie oceniony, którym nieraz go brakowało. P[an] Jezus do nas mówi: *Bierzcie i jedzcie* — ale na to wezwanie, zaproszenie pozostajemy głusi, obojętni, nieczuli. A więc to my jesteśmy tymi zaproszonymi na wielką ucztę gośćmi, którzy nie przychodzą, dlatego też P[an] Bóg innych przyjmie, na nasze miejsce. Tak rzadko przyjmujemy Komunię św., bo nie znamy jej wartości, wielkości, nie rozumiemy jej świętości, a jednocześnie nie pragniemy być lepsi. Komunia św. to najskuteczniejszy środek pomnożenia łaski, uświęcenia poprawy. W dzis[iejszej] przypowieści możemy też widzieć również przypomnienie nam tej prawdy, że przez otrzymanie Chrztu św. zostaliśmy powołani do życia wiecznego, do osiągnięcia nieba, ale będąc wolni, musimy sami zdecydować, wybrać, czy chcemy z tego zaproszenia skorzystać. Wybór ten okazuje się przez nasze życie, czy jest ono posłuszne woli Bożej, czy go miłujemy i uważamy za swój ostateczny cel. Nasze sprawy doczesne, troski osobiste nie powinny nas całkowicie zająć, bo chociaż żyjemy na ziemi, to jednak nasze serca mamy wznosić w górę.

Prośmy w czasie tej Mszy św., by P[an] Jezus powiększył w naszych sercach miłość do Niego, byśmy częściej i godnie łączyli się z Nim w Najświętszym Sakramencie, byśmy z Jego pomocą swym życiem okazali, że do Niego pragniemy należycie tutaj na ziemi i w wieczności. P[an] Jezus dla wszystkich nie mógł więcej dać uczynić, niż to, co uczynił na krzyżu; dla każdego szczególnie nie może dać się więcej, niż to czyni w Eucharystii. Kto pożywa tego ciała, żyć będzie na wieki. John 6:35. Notes on the role of communion included in a following part.

154. The sermon should be dated to 1944 — after arriving back to England from Jerusalem, Father Marcin Chrostowski was staying at the Dominican monastery in Oxford at that time and Corpus Christi in 1944 fell on 8 of June.
155. John 6:55.

którym nieraz go brakowało. P[an]. Jezus mówi do nas: „Bierzcie i jedzcie”¹⁵⁶ — ale na wezwanie, zaproszenie pozostajemy głusi, obojętni, nieczuli.

A więc to my jesteśmy tymi zaproszonymi na wielką ucztę gości, którzy nie przychodzą. Dlatego też P[an]. Bóg innych przyjmie na nasze miejsce. Tak mało przyjmujemy Komunię św[iętą], bo nie znamy jej wartości, wielkości, nie rozumiemy jej świętości, a jednocześnie nie pragniemy być lepsi. Komunia św[iętą]. to najskuteczniejszy środek pomnożenia łaski, uświęcenia, poprawy.....

VII NIEDZ[IELI]. PO. TRIN[INITATIS] OVER WORTON¹⁵⁷

Ao 1514, mps; Ao 1515, rkps.

W dzisiejszej Ewangelii słyszymy, że Chrystus Pan patrząc na miasto święte Jerozolimę, głośno zapłakał, myśląc o przeszłej zagładzie tego miasta¹⁵⁸. Mając jako Bóg całą przyszłość sobie znaną, P[an]. J[ezus]. wzruszył się na myśl, że to tak święte dla narodu żydowskiego miasto ze swą wspaniałą świątynią zostanie zupełnie zburzone, że nawet z tych murów i budowli kamień na pozostanie na kamieniu. Rzeczywiście jak wiadomo z historii w 70 r. naszej ery wojska rzymskie pod wodzą Tytusa i Wespazjana obległy Jerozolimę i dokonały zniszczenia miasta. Mieszkańców miasta, którzy nie zginęli w czasie walk lub z głodu przy oblężeniu, Rzymianie uprowadzili jako niewolników, a sama Jerozolima została zburzona.

P[an]. J[ezus]. płaczący nad losem i nad przyszłością swego ojczyzno-ego kraju jest dla nas przykładem miłości Ojczyzny. Doprawdy i my, Polacy możemy się wzruszyć i w duchu zapłakać nad losem naszego kraju. Blisko pięć lat kraj nasz rodzinny cierpiał pod panowaniem okrutnego najeźdźcy, a co się teraz tam dzieje trudno nam sobie przedstawić. Nie wiemy, jak wygląda teraz rzeczywistość, gdy codziennie słyszymy o nowych miastach, z których Niemcy są wypierani przez Czerwoną Armię. W tych dniach może wyraźniej niż dotąd czujemy jak droga jest nam ziemia nasza polska, jak niepewność jej losów nas trwoży i niepokoi. Miłość Ojczyzny, czyli jak mówimy też patriotyzm, jest naszym obowiązkiem sprawiedliwości.

156. Matthew 26:26.

157. The sermon should be dated to 1944 — after arriving back to England from Jerusalem, Father Marcin Chrostowski was staying at the Dominican monastery in Oxford at that time and it may be assumed that the sermon was delivered on 23 of July.

158. Luke 19:41—44.

Sprawiedliwość wymaga, aby oddać każdemu co mu się należy. Nie tylko jako Polacy ale i jako katolicy, wyznawcy Chrystusa Pana, mamy wiernie i ofiarnie służyć naszej Ojczyźnie. Od przyjścia naszego na świat korzystaliśmy z rozmaitych dobrodziejstw, które były nam udzielone przez naszą Ojczyznę. Po P[anu]. Bogu i naszych rodzicach wszystko otrzymaliśmy od naszej wspólnej Matki — Polski. Ziemia polska nas wykarmiła, odziewała, żywiła, utrzymywała, broniła i osłaniała od niebezpieczeństwa. Mogliśmy spokojnie wyznawać naszą prawdziwą wiarę świętą, którą żyli i w obronie, której nieraz swe życie oddawali nasi ojcowie. Swobodnie używaliśmy naszej pięknej polskiej mowy. Cieszyliśmy się pięknem naszej ziemi z jej polami, lasami, łąkami i rzekami, naszymi miastami o bogatej przeszłości historycznej. Za to wszystko więc, czym jest dla nas Polska, winniśmy jej wierną miłość, ofiarną służbę i w obronie Ojczyzny mamy być gotowi złożyć swe życie. Jak wiecie, może być fałszywy patriotyzm, polegający na słowach, na szumnych hasłach, na szukaniu zaszczytów i odznaczeń za każdą usługę oddaną swemu państwu. A tymczasem Polska to wielka rzecz — potrzebuje ona dzielnych, ofiarnych, pokornych synów. Właśnie takich obywateli wychowuje religia. Ona nam daje prawdziwy cel życia, zdrowe zasady moralne, a nadto w sakramentach świętych i w modlitwie daje nam łaskę i pomoc Bożą. Religia w sumieniu zobowiązuje nas do spełniania sumiennie wszelkich zobowiązań i świadczeń wobec swego państwa, ona każe nam być posłusznymi naszej prawowitej władzy. Nie pomoże najlepsza policja i karabiny maszynowe na rogu każdej ulicy, gdy obywatele w sercu swoim nie będą czuli prawdziwej lojalności, uległości, sumienności wobec swego Państwa. Dlatego też o ile polepszymy serca nasze, o tyle powiększymy granice nasze. Budujmy Polskę mocną, sprawiedliwą, katolicką w sercach naszych, zaczynając oczywiście od siebie.

Prośmy Chr[ystusa]. P[ana]. za pośrednictwem Jego Najświętszej Matki o ratunek, obronę naszej Ojczyzny. Niech Bóg przywróci nam jej wolności w całości jej granic.

IX NIEDZIELA P.O. TRIN[ITATIS] KOŚCIÓŁ POLSKI 13 SIERPNIA 1944 R.
LONDYN

Ao 1514, mps.

W dzisiejszej Ewangelii św. słyszymy o cudownym uzdrowieniu głuchoniemego Chr[ystus]. P[an]., który wszystko dobrze czyni, użył swego wszechmocnego miłosierdzia dla uleczenia nieszczęśliwego człowieka. Miłosier-

dzie Boże opiewały już psalmy Dawidowe, a więc na 9 stuleci przed naszą erą. Podziw, zachwyt nad miłosiernym Bogiem jest tą nutą, która się w psalmach nieustannie powtarza. „Miłosierdzia Bożego pełna jest ziemia”¹⁵⁹. – „Miłosierdzie Boże na wieki opiewać będę” – woła psalmista¹⁶⁰. „Cierpliwy, długomyślny jest Pan i wielce miłosierny” (Ps. 102). „Wszystkie drogi Pana – miłosierdzie i prawda czyli sprawiedliwość” (Ps. 24,10). Do tej ufności wzywa nas autor Psalterza różnym wołaniem: „Miej ufność w Panu”¹⁶¹ wszelkie zgromadzenie ludu”. Zdawało by się więc, że już przed przyjściem na ziemię Chrystusa P[ana]. ludzie powinni by dostatecznie poznać i znać to miłosierdzie Boże. Jednakowoż najsilniejszym nastrojem religijnym w S[tarym]. Zakonie była bojaźń sługi przed swym Panem. Bóg dla Żydów był daleko, wysoko trudny do poznania. Bóg jest duchem, nikt Go nie widział, a tymczasem nasze poznanie zaczyna się i zależy od zmysłów. Dopiero wcielenie drugiej Osoby Trójcy Przenajśw[iętszej]., przyście Chr[ystusa]. Pana, Boga na ziemię, wprowadziło niejako Boga w pole naszego widzenia. Teraz wszystkie Boże przymioty, doskonałości zostały niejako przetłumaczone na ludzki, dla nas zrozumiały język. Gdy słyszymy o Chrystusie Panu, że uzdrawiał, wskrzeszał, karmił, że przebaczał zbrodnie całego życia po okazaniu skruchy już na krzyżu, że odpuszczał winy jawnogrzesznicy, wówczas zaczynamy pojmować lepiej rozumieć, co to znaczy, że Bóg jest miłosierny, że bierze niejako nasze nędzę do swego serca, że się nachyla nad ludzką nędzą, by przynieść pociechę i pomoc. *Filipie, kto Mnie widzi, Ojca Mego widzi. Zaiste Chrystus jest obrazem Boga*¹⁶².

To wielkie miłosierdzie Chrystusa Pana jest jeszcze więcej godne naszego podziwu, bo Zbawiciel jako Bóg z góry wiedział, że nawet ludzie nie okażą Mu za otrzymane dobrodziejstwa wdzięczności. Z dziesięciu trędowatych¹⁶³, cudownie oczyszczonych w Engaddi, tylko jeden, i to Samarytanin, wrócił się, aby okazać swą wdzięczność, podziękować P[anu]. J[ezusowi]. Chrystus P[an]. nie zważał na tę ludzką niewdzięczność, a sam postępował, jak przystało na Boga, okazując swą hojność, szczodropliwość bez granic. Miłosierdzie P[ana]. J[ezusa]. było pełne delikatności, wyrozumiałości. Zbawiciel nasz nie miał za złe tego, że ludzie do Niego się

159. Reference to Psalm 119:64.

160. See: e.g. Psalm 101.

161. Psalm 37:3.

162. John 14:9.

163. Luke 17:12–15.

zwracali, Jego szukali, o Nim sobie przypominali wówczas dopiero, gdy ich spotkało nieszczęście, gdy pragnęli się uwolnić od dolegającego im zła, gdy się zawiedli na ludziach.

Takim był Chrystus Pan – i to nas wzrusza. Ale takim też jest, takim pozostał Chrystus Pan i to nas napełnia otuchą, raduje i podnosi na duchu. Obyczaje Boga są inne niż ludzi, u P[ana]. Boga nie ma odmiany. Ludzie się zmieniają, ludzie przechodzą od jednych zasad do drugich, ludzie zapominają o swych obietnicach ale Chr[ystus], Bóg - Człowiek, wczoraj i dziś ten sam na wieki. To znaczy, że ten sam wszechmocny i miłosierny Jezus, który uzdrawiał cudownie, który litował się nad nędzarzami w Palestynie za swego życia ziemskiego jest tu obecny wśród nas, w polskim kościele pod wezw[aniem]. M[atki]. B[oskiej]. Częstoch[owskiej]. Tam był w postaci własnej, a tu jest w postaci sakramentalnej pod przymiotami chleba. To jest różnica tylko drugorzędna. Ta sama miłość dla ludzi, ta sama wszechmoc. Dobrze jest to sobie uświadomić i tą prawdą się przejąć. Bo czyż i my nie powinniśmy wołać: „Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się nad nami? Panie, do kogóż pójdziemy? Ty jeden słowa żywota masz”. A nie chcemy, bracia, byście się smucili, jako i inni, którzy nadziei nie mają. Miłosierdzie Boże nie może być jakby parawanem dla naszego lenistwa, niedbalstwa lub niedołęstwa – ale uczyniwszy co należy, miejmy nieograniczoną ufność w Bogu. Niech się stanie miłosierdzie Twoje, Panie, nad nami według tego jak w Tobie mamy nadzieję. Niech powaga chwili, niech nasze obawy i smutne przeczucia przynaglają nas do wołania o miłosierdzie, a wielka ufność w dobroć Zbawiciela naszego niech napełni nas nadzieją, że będziemy wysłuchani. Módlmy się słowami modlitwy dzisiejszej niedzielnej: „Wszechmogący, wieczny Boże, który szczodroblivością litości Twojej przewyższasz zasługi i pożądaną błagających Cię, zlej na nas miłosierdzie, odpuszczając to, co sumienie niepokoji i udzielając tego, o co się modlić nie ośmielamy. Przez Chr[ystusa]. P[ana]. n[aszego]”. Am[en].

BREDA 12 LISTOPADA 1944 R.

Ao 1514 mps; Ao 1516, rkps; Ao 1517 rkps.

Dzisiejsza Ewangelia pozwala nam nieco wnikać w tę wielką tajemnicę, jaką jest Opatrzność Boża i rządy P[ana]. Boga nad światem. Niewątpliwie każdemu bodaj z nas nasuwało się trwożliwe pytanie jak pogodzić Bożą dobroć i sprawiedliwość z istnieniem tylu krzywd, zła i zbrodni na świecie. Rzeczywiście każdemu z nas może się wydawać, że na świecie pozornie

nie ma sprawiedliwości, skoro dobro nie otrzymuje nagrody a zło, zbrodnie i przestępstwa pojedynczych ludzi i popełniane zbiorowo przez całe narody pozostają bez kary surowej, która przywróciłaby naruszoną sprawiedliwość. Wiara święta daje nam jednakowoż odpowiedź na te zarzuty, mówiąc nam, że P[an] Bóg nie jest obojętny na zło, na krzywdy, tylko, że sobie pozostawia wybór czasu na wymierzenie kary. Nasze stare polskie przysłowia: „P[an]. Bóg nie rychliwy ale sprawiedliwy i Boże młyny mielą wolno, ale dokładnie” – wyrażają tę samą prawdę. Nie nam sądzić o planach, o polityce Boga skoro drogi i myśli Boże są nad nami tak wysoko jak niebo nad ziemią. Dziś czytana przypowieść pozwala nam zrozumieć dlaczego P[an]. Bóg zwleka jednak z wymierzaniem kary. Od P[ana]. Boga pochodzi wszelkie dobro na świecie – to pszenica chlebobajna i P[an]. Bóg kąkolu zasianego przez złego człowieka nie usuwa od razu lecz pozwala rosnąć z pszenicą aż do czasu żniwa. P[an]. Bóg jest cierpliwy, długomyślny, miłosierny. Odracza karę, bo – jak mówi Pismo św. – nie chce śmierci grzesznika, ale by się nawrócił i żył¹⁶⁴. Gotów zawsze przebaczyć, jeżeli tylko grzesznik żałuje, przeprosza, pokutuje za swoje winy. P[an]. Bóg – jak ten gospodarz – pozwala obojgu rósć – ludziom dobrym i złym pozwala żyć, dopuszczając, że źli krzywdzą dobrych. P[an]. Bóg szanuje swój dar wolnej woli i jeżeli dopuszcza do zła, to tylko wtedy, aby z tego zła wynikło większe dobro. W tym właśnie okazuje się wszechmoc, mądrość i dobroć P[ana]. Boga, że tak ludziom złym pozwala krzywdzić dobrych, że z tego wynika korzyść dla sprawiedliwych. Jak w przyrodzie są pewne rośliny, które żyją tylko w określonych odpowiednich warunkach klimatu, gleby, wilgoci, podobnie są pewne cnoty, jak cierpliwość, odwaga, poświęcenie, które mogą się tylko okazać w szczególnych warunkach. A więc gdyby nie było wojny nikt nie otrzymałby odznaczeń. Gdyby Kościół nie był prześladowany nie miałby męczenników, którzy są jego chwałą. Gdyby nie było nędzy, nie mogłoby zakwitnąć miłosierdzie. Wrogowie nasi walczą, prześladują w Polsce ludność cywilną. Uczynili zaszczyt polskim kobietom, starcom i dzieciom, że mogli umierać w obronie Ojczyzny, pozwolili im się uświęcić, okazać niezwykle męstwo i poświęcenie. Oczywiście to nie zmniejsza w niczym winy i nie tłumaczy naszych wrogów, ale okazuje, jak mądrość Boża nieskończenie przewyższa złość ludzką, skoro ją włącza do swej chwały. P[anu]. Bogu służą więc nie tylko dobrzy ale i źli ludzie, tyle że bez zasługi.

164. Ezekiel 33:11.

W szczególności dzisiejsza Ewangelia uczy nas, że zwycięstwo i bezkarność zła są tymczasowe, pozorne, krótkotrwałe. Bożej sprawiedliwości żadne ludzkie zakusy ani względy czy protekcje ziemskie nie mogą powstrzymać od wymiaru kary w wybranym czasie. P[an]. Bóg się nie spieszy, bo może ludzi karać na tym świecie i na tamtym. Przez cierpliwe znoszenie naszych cierpień spłacamy długi sprawiedliwości Bożej za nasze własne winy. Niech nasze postępowanie będzie sprawiedliwe, nasze życie uczciwe i dobre, byśmy sami nie odsuwali wymiaru kary na naszych wrogów. Trzymajmy się P[ana]. Boga, bo jeśli Bóg z nami, któż przeciw nam?¹⁶⁵ Zaufajmy Bogu, który ponad ludzką dyplomację, ludzkimi rachubami przeprowadza niechybnie swoje mądre i sprawiedliwe plany. Bądźmy zawsze po stronie P[ana]. Boga.

PASTERKA, 1944 BLAASVELD

Ao 1515, rkps.

„Nie bójcie się, bo oto powiadam wam wesele wielkie¹⁶⁶, bo się wam dziś narodził Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan". Ta radosna nowina przyniesiona pasterzom przez anioła rozlega się i dziś wśród nocnej ciszy i pomimo odgłosów walk i wojny rozchodzi się szeroko po świecie. Ta wieść o narodzeniu się Zbawiciela przedostaje się przez zagrody drutów kolczastych, gdzie w chłodzie i o głodzie są trzymani jeńcy wojenni, przenika grube i wilgotne mury więzień, dociera do Polaków wypędzonych z własnych siedzib w głąb lasów Syberii czy stepów Kazachstanu, rozchodzi się wszędzie i wszędzie budzi nadzieję, roznieca ufność, podnosi na duchu bo prawdziwie narodził się ten, który jest naszą drogą, prawdą, życiem, który się lituje nad swym ludem, który mówił: *Błogosławieni, którzy płaczą, albowiem oni będą pocieszeni*¹⁶⁷; *błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem ich jest królestwo niebieskie*¹⁶⁸. To on, który mówił: *Na świecie ucisk cierpieć będziecie ale ufajcie Jam zwyciężył świat*¹⁶⁹. Obchodząc pamiętkę B[ozego] Nar[odzenia] nasze życie wewnętrzne się odradza i ożywia. Dzieje się przez wzrost 3 cnót teologicznych, cnót Bożych t.j. miłości, wiary i nadziei. Wcielenie czyli przyjęcie natury ludzkiej przez 2gą Osobę Trójcy

165. Romans 8:31.

166. Luke 2:10.

167. Matthew 5:4.

168. Matthew 5:10.

169. John 16:33.

św. jest dziełem miłości Bożej. Bóg tak umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy kto weń wierzy nie umarł, ale żył wiecznie. Mając tak wielki dowód miłości P[ana] Boga łatwiej jest nam się miłością odzwajemnić. Obchodząc B[oże] N[arodzenie] również nasza wiara w Boga się umacnia i utwierdza. Wiara mówi nam o rzeczach niewidzialnych i dlatego wierzymy wtedy, gdy chcemy uwierzyć. Wiara nasza może być jednak niewzruszona, bo opiera się na świadectwie Boga - człowieka Pan Jezus, będąc Prawdą, w swej nauce nie myli się i nas nie może omylić.

Wreszcie ufność i nadzieja nasza wnętrza gdy rozważamy, że jeżeli Bóg dał nam swego syna, to uczynił to z miłosierdzia dla nas. Losy nasze są w rękach miłosiernego i wszechmogącego Boga.

Bóg się rodzi, moc truchleje. Moce zła, niesprawiedliwości truchleją, dawny Herod ma też dziś swoich godnych siebie następców. Ich triumf, panowanie, panoszenie się skończy, złączeni myślą i modlitwą wszyscy Polacy wolni i niewolnicy, walczący otwarcie i żołnierze A[rmii] Krajowej, kobiety, dzieci polskie klękają przed żłóbką, wyznają swą miłość, wierność Dzieciątka Bożemu i proszą słowami kolędy: „Podnieś rączkę Dziecię błogosław Ojczyznę miłą”.

Z ZAKOŃCZENIA KAZANIA WIELKANOCNEGO WYGŁOSZONEGO
W DUMPLIN CASTLE¹⁷⁰ [BŁĄD WINNO BYĆ DUPPLIN CASTLE]

Ao 1514, mps, rkps.

Dzisiejsza niedziela jest uroczystą pamiątką tego wielkiego zdarzenia, o którym mówi nam przeczytana Ewangelia. Tym zdarzeniem, tym faktem, tą prawdą historyczną jest to, że Chrystus Pan po złożeniu martwego Jego ciała do grobu, własną mocą 3. dnia zmartwychwstał i niewiasty rano przyszedłszy znalazły ten grób pusty. W ten sposób K[ościół] święci więc dzisiaj rocznicę Jego zwycięstwa nad śmiercią. Zmartwychwstanie Pana Jezusa jest najchwałobniejszym dziełem, czynem całego Jego życia, jest ukoronowaniem Jego misji, którą otrzymał do spełnienia od Boga Ojca. Chrystus Pan stał się człowiekiem aby zbawić ludzi, pojednać ich z Bogiem, zniszczyć niejako grzech,

170. The title comes from the authors of the Father Marcin's biography – however he noted by himself: On the celebration of Easter, Dumplin Castle. The sermon was probably delivered to the patients of the Military Hospital No. 2 located in Dupplin Castle; regarding the hospital see: <http://www.oil.org.pl/xml/oil/oil72/gazeta/numery/n2008/n200802/n20080216> (access on 9 of May, 2020).

jego skutki (Dokonał tego ofiarą swego życia na krzyżu — miłość dla Boga Ojca i dla nas z jaką Pan Jezus umarł na drzewie krzyża — więcej się podobała Bogu niż grzechy całego świata. Sprawiedliwości Boga stało się zadość, otrzymała należne zadośćuczynienie). Ale pozornie Chrystusowi Panu nie udało się, został pokonany, uległ przemocy swych wrogów, sprawa Jego zdawała się przegrana. Potrzebny był jakiś dowód, okazanie, że jednak tryumf wrogów był chwilowy, ich radość przedwczesna, ich niecny trud daremny. Ale przede wszystkim konieczny był dowód, że grzech został zniszczony. I właśnie zmartwychwstanie Pana Jezusa jest tym niejako urzędowym potwierdzeniem, uroczystym okazaniem i potwierdzeniem, że dzieło Pana Jezusa zostało dokonane, ukończone, przez Boga Ojca przyjęte i zatwierdzone. Chrystus Pan naprawdę zniszczył grzech, skoro pokonał śmierć będącą skutkiem grzechu, podobnie jeśli lekarz usuwa przyczynę choroby to tym samym znikają jej skutki. Św. Paweł tę prawdę wyraża z właściwą mu zwięzłością i siłą w liście do Kor.: „Jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, próżna jest wiara wasza, bo jeszcze jesteście w grzechach waszych”. (I Kor. 15, 18). Ale Chrystus Pan zmartwychwstał, więc choć ludzie nadal grzeszą, to jednak na mocy ofiary Pana Jezusa Bóg zawsze gotów jest te grzechy przebaczyć i odpuścić.

Następnie zmartwychwstanie Pana Jezusa jest największym świadectwem Jego boskości, najlepszym umocnieniem naszej wiary w Niego. Chrystus Pan za swego życia mówił o Sobie, że jest życiem, że przyszedł dawać życie, obfitsze, również wiele razy przepowiadając swą mękę, zawsze zaznaczał, że następnie zmartwychwstanie. W godzinie męki uczniowie go opuścili, wiara ich w swego Mistrza całkowicie się załamała. Zmartwychwstanie własną mocą, zgodnie z przepowiednią, było więc przekonywującym dowodem, że Chrystus Pan prawdziwie jest Bogiem, skoro uczynił więcej, niż siły ludzkie potrafią. Chrystus Pan był sam sprawcą swego zmartwychwstania, inni ludzie, którzy dokonywali cudu przywracania życia byli narzędziami mocy Bożej. Zmartwychwstanie Pana Jezusa jest podstawą naszej wiary. Jak pisze św. Paweł *A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, próżne tedy jest przepowiadanie nasze, próżna jest i wiara nasza* (I Kor. 15,14).

Zmartwychwstanie jest pełnym chwały zwycięstwem nad grzechem, nad śmiercią. K[ościół] św. obchodzi więc to święto w duchu radości, cieszy się z potęgi, mocy Zbawiciela naszego. Okrzykiem, wyrazem tego radosnego wesela jest słowo Alleluja — co znaczy po hebrajsku chwalcie Pana. Uroczystość Zmartwychwstania jest jeszcze zawsze świętem nadziei i ufności w przyszłość. Śmierć jest nieuniknionym kresem życia ludzkiego. Ale jak śpiewa K[ościół] św. w Prefacji mszy św., że w Chrystusie Pana zabłysła nam

nadzieja błogosławionego zmartwychwstania, aby tych, których zasmuca pewność nieuniknionej śmierci, pocieszała obietnica przyszłej nieśmiertelności. Wiara¹⁷¹ w zmartwychwstanie łagodzi nasz ból po stracie drogich nam osób. Zmartwychwstanie Chrystusa Pana jest zachętą do ufności, radosnej nadziei dla tych zwłaszcza, którzy znajdują się w ucisku, w cierpieniach w żalobie po zniszczonym i prześladowanym kraju ojczystym. Dla tych to ludzi, czyli dla nas Polaków obchód świat wielkanocnych jest umocnieniem naszej silnej, niezłomnej wiary w odrodzenie Ojczyzny. Choć grób Ojczyzny przywalony jest kamieniem bardzo wielkim to jednak ufamy i wierzymy, że Chrystus Pan chwalebnie zmartwychwstały pomoże nam, doda sił, wesprze nasze wysiłki, aby nasza Ojczyzna wyszła z grobu niewoli piękna, czysta, jasna, obmyta krwią i łzami swych dzieci. Przez Twe święte zmartwychwstanie, powróć życie wolne Ojczyźnie naszej, prosimy Cię, Chryste Panie.

NIEDZIELA PRZEWODNIA¹⁷² DEVONSHIRE¹⁷³

Ao 1514, mps.

P[an]. Jezus po swym chwalebny Zmartwychwstaniu wielokrotnie ukazywał się swoim uczniom, jeszcze bojaźliwym i słabej wiary. Przychodząc do uczniów Chrystus Pan pozdrowiał ich słowami: *Pokój wam*. Powtarzając te słowa *Pax vobis* chciał Zbawiciel wlać do serc swych apostołów ten właśnie swój pokój jako dar, którym obdarza swych wyznawców. Świat obiecuje nam wiele rzeczy, ludzi nas swoim szczęściem, nęci bogactwami, zwodzi używaniem i przyjemnościami, ale nie potrafi nam zapewnić tego wewnętrznego pokoju i szczęścia. Serce ludzkie ma w sobie coś z nieskończoności i dlatego rzeczy stworzone, ziemskie nie mogą go bez reszty wypełnić. Św. Augustyn w swych wyznaniach tłumaczy tę prawdę w znanym zdaniu: *Stworzyłeś nas Panie dla siebie i niespokojne jest serce nasze póki nie spocznie w Tobie*¹⁷⁴.

Chrystus Pan już w Starym Zakonie był przepowiedziany jako Książę pokoju, a w swych naukach mówi, że: „Błogosławieni pokój czyniący

171. There is a content of an ending of this sermon with the words: Faith in the resurrection in the typewritten copies of Father Marcin's sermons.

172. First Sunday after Easter.

173. The typescripts and handwritten sermons are kept in this archival unit. Devon is a place where the sermon was delivered as it is noted in this particular part of it.

174. Regarding the aforesaid sentence from the *Confessions of St. Augustine*, see more at M. Mejzner, „Droga serca” w doświadczeniu i refleksji św. Augustyna, „Collectanea Theologica”, 2016, t. 86, nr 2, p. 85 i n.

albowiem nazwani będą synami Bożymi¹⁷⁵. Jednakowoż Pan Jezus nie obiecuje nam pokoju i szczęścia w znaczeniu ziemskim, owszem, uprzedza, że będziemy mieli wiele walk, trudności, że znosić będziemy cierpienia i bóle. „Na świecie ucisk cierpieć będziecie, ale ufajcie, Jam zwyciężył świat¹⁷⁶. Rzeczywiście uczniowie Chrystusa Pana nieraz dźwigać musza za swym Mistrzem ciężki krzyż, ale za to w głębi serca cieszą się tym spokojem, którego inni ludzie nie mogą osiąść.

Świat dzisiejszy krwawi się w straszliwej wojnie, w której Polsce przypadła wyjątkowa rola. Ale ta największa w dziejach ludzkości wojna toczy się po to, aby wygrać pokój, ale pokój prawdziwy, to znaczy nie tylko oparty na podpisaniu traktatu pokojowego, ale przede wszystkim na sprawiedliwości i wzajemnej miłości. Bo pokój jest dziełem sprawiedliwości, która wymaga, aby oddać każdemu, co mu się należy. Mamy oddać, co jest Boże Bogu, a co należy do państwa, państwu, inaczej wszystkie ofiary tej wojny będą stracone. Świat dzisiejszy mimo zawrotnego postępu w cywilizacji w oparowaniu sił przyrody, w dziedzinie wygody życia – zdziżał i cofnął się kulturalnie w porównaniu ze średniowieczem. Planując nowy porządek pamiętajmy więc, byśmy się nie ograniczali do reform gospodarczych i politycznych, ale na pierwszym miejscu wysunęli prawdę, że Bóg jest naszym Ojcem i Panem, że Jego przykazania są najwyższymi zasadami życia jednostek i państw. A wtedy oddając chwałę Bogu, sami jako ludzie dobrej woli będziemy się cieszyli prawdziwym pokojem.

NA ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI 11.11.1945

Ao, 1514, mps

Kiedy po długim okresie niewoli naród polski wywalczył sobie wolność – ustanowienie święta niepodległości stało się pragnieniem wszystkich Polaków.

Dzień dzisiejszy od chwili odrodzenia naszego Państwa przed 27 laty nosi nazwę Święta Niepodległości. W 1918 r. 11 listopada ogłoszono na froncie zachodnim¹⁷⁷. Dla nas dzień ten stał się pamiętnym z powodu przyjazdu do Warszawy z Magdeburga Józefa Piłsudskiego. Jednocześnie w Warszawie

175. Matthew 5:9.

176. John 16:33.

177. Unfinished sentence.

rozpoczęło się rozbijanie Niemców. Dlatego w następnych latach dzień ten święcono uroczyście jako rocznicę odzyskania niepodległości. Chciano w ten sposób dać publiczny i zbiorowy wyraz wdzięczności P. Bogu za naprawienie tej krzywdy, jaka nam wyrządzili zaborcy. Trzeba było uczcić cierpienia, wysiłki, ofiary tych Polaków, którzy urodzeni w niewoli, okuci w powiciu — oddawali swoje życie, walczyli w powstaniach, szli na wygnanie, znosili prześladowania.

Przez szereg lat obchodziliśmy to święto niepodległości w duchu radosnego szczęścia, stwierdzając z roku na rok wyraźny postęp w różnych dziedzinach życia młodego państwa Polskiego.

Święcimy tę rocznicę dzisiaj w skupieniu, z powagą, z pamięcią o wielkiej przeszłości, ale zapatrzeni w przyszłość, która, da Bóg, przyniesie nagrodę za cierpienia i walki naszego Narodu. Wierni spuściznie po naszych ojcach: *Polak nie sługa, nie zna co to pany*¹⁷⁸ — chcemy i musimy przywrócić naszej ojczyźnie prawdziwą niepodległość i wolność. Nie godzimy się z obecnym stanem, tak sprzecznym z zasadami sprawiedliwości i prawa.

W czasie Mszy św. Prośmy P. Boga, by raczył umocnić tę naszą wolę dalszej służby dla Polski, by uczynił nas godnymi żołnierzami, dobrymi synami Ojczyzny naszej. Ludem Twoim, daj nam być o Panie; i bojowaniem świętym bojować o Prawdę Twoją i naszą i Twoją chwałę i naszą wolność.

178. The first line of the popular patriotic song „Polak nie sługa”, lyrics by Jan Nepomucen Kamiński, composed in 1830.

Bibliography

Primary sources

Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie:

Ao 1514 *Kazania O. Marcina Chrostowskiego*, 1943–1972 i b.d.

Ao 1515 *Kazania O. Marcina Chrostowskiego*, 1941–1973 i b.d.

Ao 1516 *Kazania O. Marcina Chrostowskiego*, 1944–1973 i b.d.

Ao 1517 *Notatki do przygotowywanych kazań*, 1959, 1967 i b.d.

Ao 1536 Materiały związane ze śmiercią o. Chrostowskiego:
artykuły wspomnieniowe, nekrologii, wiersze.

Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego
im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego w Warszawie-Rembertowie
Kolekcja akt żołnierzy zarejestrowanych w Rejonowych
Komendach Uzuppełnień:
sygn. II.56.6450 Chrostowski Bronisław.

Instytut Pamięci Narodowej:

Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie, BU 0423/5676 Sprawa
operacyjna dot. Bronisława Chrostowski, imię ojca: Bronisław,
ur. 3.01.1904 r. W latach 1930–1932 był podporucznikiem rezerwy WP.
W 1940–1946 służył w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie jako
kapelan. Do kraju powrócił w 1946 jako repatriant.

Chmielewski S., *Wspomnienia kapelana (1939–1948)*, Suwałki 1992.

Chrostowski M., *Dziennik z podróży do ZSRR (27 I – po 12 VIII 1942) –
Londyn – Jangi-Jul, przed 2/5 IV – po 12 VIII 1942*, in: *Biskup Józef
Gawlina w związkzu sowieckim*, edited and introduction J. Myszor,
Warszawa 2013, no. 65, pp. 204–242.

Chrostowski M., *Ks. Biskup Gawlina wśród wojska polskiego w Rosji*.

Notatki z podróży, in: *Ks. Biskup J. Gawlina wśród Wojska Polskiego
w Rosji*, Brighton 1970, pp. 5–16

- Cieński W., *Z dziejów polskiego duszpasterstwa wojskowego*,
c.d. Cz. IV: *Arcybiskup Józef Gawlina w Związku Radzieckim*,
„Duszpasterz Polski Zagranicą” 37 (1986), no. 1 (158), pp. 117–133.
- Duszpasterstwo wojskowe wobec działań zbrojnych II wojny światowej
w świetle dokumentów i rozporządzeń biskupa polowego Polskich
Sił Zbrojnych na Zachodzie*, compiled and edited M. Wesołowski,
Warszawa 2007.
- Gawlina Józef, *In viam pacis. Dziennik Biskupa Polowego Wojska Polskiego
1939–1945*, introduction and compiled J. Myszor, Katowice 2019.
- Jako Biskup Polaków w Niemczech (*Wyjątki z pamiętnika Ks. Abpa J. Gaw-
liny*), „Duszpasterz Polski Zagranicą” 28 (1977), no. 2 (123), pp. 207–223.
- Kantak Kamil, *Wspomnienia z Rosji Sowieckiej. Ot, ci Polacy... nie przestali
się modlić*, „Nasza Służba. Dwutygodnik Ordynariatu Polowego
Wojska Polskiego” II (1993), no. 13 (33), p. 6.
- Kapelani wrześniowi. Służba duszpasterska w Wojsku Polskim w 1939 r.
Dokumenty, relacje, opracowania*, ed. W.J. Wysocki, Warszawa 2001.
- Mientki Franciszek CSSp, *Bóg i Ojczyzna. Wspomnienia kapelana
wojskowego*, Bydgoszcz 2000.
- Relacje kapelańskie z kampanii polskiej 1939 roku*, compiled W.J. Wysocki,
in: *Kapelani wrześniowi. Służba duszpasterska w Wojsku Polskim
w 1939 r. Dokumenty, relacje, opracowania*, ed. W.J. Wysocki,
Warszawa 2001, pp. 665–903.
- Słowo Boże ostrzejsze niż miecz obosieczny. Wybór nauczania pasterskiego
biskupów polowych Wojska Polskiego: Abp Stanisław Gall, Abp Józef
Gawlina, Abp Sławoj Leszek Głódź, Bp Tadeusz Płoski w 90. rocznicę
utworzenia biskupstwa polowego w Polsce*, selected and compiled
Z. Kępa, Warszawa 2008.
- Udział kapelanów wojskowych w drugiej wojnie światowej*, ed. J. Humeński,
Warszawa 1984.
- Wspomnienia wojenne kapelanów wojskowych*, ed. J. Humeński,
Warszawa 1969.

Secondary works

- Bł. Michał Czartoryski OP (1897–1944) i jego czasy*, eds. K. Karolczak,
M. Miławicki OP, Kraków 2018.
- Chodyniecki D., *Wojskowa służba kapelańska w czasie II wojny światowej*,
„Saeculum Christianum” t. 5, nr 2 (1998) pp. 59–102.

- Czugajewski R., *Umilował do końca. Ksiądz Józef Stanek ps. „Rudy” Pallotyń kapelan Armii Krajowej na Czerniakowskim przyczółku*, Ząbki 1999.
- Deo et Patriae. Wiara i Moc ojca Adama Franciszka Studzińskiego*, ed. J. Macyszyn, Warszawa 2016.
- Dymanus K., *Ojciec Adam – kapłan, kombatan i harcerz*, inw: *Deo et Patriae. Wiara i Moc ojca Adama Franciszka Studzińskiego*, ed. J. Macyszyn, Warszawa 2016, s. 23–32.
- Gallus H., *Człowiek dla drugich (o ojcu Marcinie Chrostowskim)*, „W drodze” 7 (131/1984), pp. 68–75.
- Gallus H., *Człowiek dla drugich. Ojciec Marcin Chrostowski (zm. 1974)*, in: *Poznańscy dominikanie*, Poznań 1997, pp. 171–180.
- Gallus H., Mikołajczak E., *Ojciec Marcin Chrostowski*, Poznań 2001.
- Gdy zaczniemy walczyć miłością...Portrety kapelanów powstania warszawskiego*, eds. G. Górny, A. Kopiński, Warszawa 2004.
- Gwóźdź J., *Bemke pallotyń, wychowawca, ostatni kapelan Westerplatte*, Ząbki 2019.
- Jakubowski T., *Kapelani katolicy*, Warszawa 2020 [*Wielki leksykon uzbrojenia wrzesień 1939*, no. 183].
- Kaczmarek K., *Nie tylko Rothesay. Oficerskie obozy izolacyjne oraz obóz dyscyplinarny dla żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii (1940–1943)*, Rzeszów–Warszawa 2020.
- Kałużski M., *Polonia katolicka w Australii i działalność duszpasterska polskich dominikanów w Australii i Nowej Zelandii*, Melbourne 2010.
- Koperski R., *O. Marcin Chrostowski OP sekretarz biskupa Gawliny, „Nasza Służba. Dwutygodnik Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego” VIII (1999)*, no. 16 (168), pp. 10–11.
- Kopiński A., *Księżę i żebrak. Błogosławiony ojciec Michał Czartoryski OP*, in: *Gdy zaczniemy walczyć miłością...Portrety kapelanów powstania warszawskiego*, eds. G. Górny, A. Kopiński, Warszawa 2004, s. 131–169.
- Lewandowska S., *Prasa polskiej emigracji wojennej 1939–1945*, Warszawa 1993.
- Lista kapelanów wojskowych i szpitalnych oraz księży i zakonników w powstaniu warszawskim*, compiled by M. Kledzik in cooperation with M. Strok, in: *Gdy zaczniemy walczyć miłością...Portrety kapelanów powstania warszawskiego*, eds. G. Górny, A. Kopiński, Warszawa 2004, pp. 305–321.

- Nawrot D., *Tradycje polskiego duszpasterstwa wojskowego*,
in: D. Nawrot, R. Rychter, *Duszpasterstwo spod biało-czerwonej bandery. Rzecz o gdyńskiej parafii wojskowej 1926–2016*, Gdynia 2016.
- Odziemkowski J., Frątczak S., *Polskie duszpasterstwo wojskowe*,
Warszawa 1996.
- Olech E., *Błogosławiony o. Michał Czartoryski, kapelan z przypadku*,
in: *W służbie Bogu i Ojczyźnie. Szkice historyczno-duszpasterskie z okazji setnej rocznicy utworzenia biskupstwa polowego w Polsce*,
ed. Z. Kępa, Warszawa 2019, pp. 49–51.
- Przybyszewski S.M., *Ks. mjr Jan Francuz. Kapelan dwóch wojen. Męczennik (1920–1939)*, Busko-Zdrój 2002.
- Rezmer W., *Służba duszpasterska Wojska Polskiego w 1939 r. Organizacja służby duszpasterskiej w WP*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”
38 (1993), no. 1 (143), pp. 49–66.
- Sagan F., *Żołnierze w sutannach kapelani Armii Krajowej podokręgu Rzeszów*, Rzeszów 2011.
- Sieński H., *Polskie duszpasterstwo wojskowe. Bibliografia*, t. 1, Warszawa 1994.
- Sieński H., *Polskie duszpasterstwo wojskowe. Bibliografia*, t. 2, Warszawa 1996.
- Siła ducha. Kapelani wojska polskiego w służbie pokoju, bezpieczeństwa i wolności narodów*, eds. J. Figurski, Z. Kępa, J. Niepsuj, Warszawa 2019.
- Sybilski M., *Kapelani wojska polskiego w służbie pokoju, bezpieczeństwa i wolności narodów*, Warszawa 2019.
- Szwedo B., *Kapelani wojskowi na drogach ku niepodległości. Sto biogramów na stulecie Biskupstwa Polowego w Polsce*, foreword
Brigade General Bishop J. Guzdek, Field Bishop of the Polish Armed Force, Warszawa 2019.
- Szwedo B., *Zawsze w pierwszej linii. Kapłani odznaczeni Orderem Virtuti Militari 1914–1921, 1939–1945*, foreword by Division General Bishop Sławoj Leszek Głódź, Field Bishop of the Polish Armed Forces,
Warszawa 2004.
- Targosz A., *Ksiądz Stanisław Targosz (1911–1944). Kapelan spod Monte Cassino*, Szczecinek 2011.
- Waszkiewicz Z., *Duszpasterstwo w siłach zbrojnych II Rzeczypospolitej*,
Toruń 2000.
- Werra Z., *Działalność duszpasterska w 2. Korpusie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie gen. Władysława Andersa 1941–1947*, Warszawa 2009.
- Wodzyński A., *W odrocie i walce. Codziennosc żołnierzy polskich podczas kampanii 1939 roku*, Gdańsk 2013.

- Wybór literatury dotyczącej udziału księży kapelanów, księży, zakonników i sióstr zakonnych w powstaniu warszawskim, ed. M. Kledzik), in: *Gdy zaczniemy walczyć miłością...Portrety kapelanów powstania warszawskiego*, eds. G. Górny, A. Kopiński, Warszawa 2004, spp 323–32.
- Wysocki W.J., *Duszpasterstwo wojskowe w armii polskiej w ZSRR i w I armii wojska polskiego*, in: *Historia duszpasterstwa wojskowego na ziemiach polskich*, eds J. Ziółek, A. Barańska, W. Matwiejczyk, D. Nawrot, E.M. Ziółek, Lublin 2004.
- Zadura R., *Działalność wydawnicza O. Józefa Innocentego Marii Bocheńskiego OP podczas II wojny światowej w latach 1940–1943*, „Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty” z. 1–2 (12–13/2010), pp. 137–157, <https://doi.org/10.12775/AE.2010.005>.
- Ziółkowska-Tarkowska B., *Katyńczyk AM 487. Wspomnienia o księdze kapelanie Ziółkowskim*, Warszawa 2006.

Abstract

Wiktor Szymborski

Sermons of Dominican Marcin Bronisław Chrostowski

Delivered during World War II

The aim of the article is to familiarize the reader with sermons delivered during World War II by Marcin Chrostowski OP, chaplain of the Polish Armed Forces in the West. Father Chrostowski's legacy of sermons, stored in the Archive of the Polish Province of the Dominican Order, is an interesting supplement to information we currently hold on his service as chaplain of the Polish Armed Forces. The sermons reflect the spirit of his times and also present the morale of the military. Studying them allows us to capture moral attitudes preached to soldiers. This edition contains sermons delivered in Great Britain (Scotland), the USSR (where Fr. Chrostowski accompanied the field bishop during his official visit with the Polish forces), Iraq, the Holy Land, the Netherlands, Belgium, and the Reich. To date, these sermons have not been commonly known, although selected passages were published in Chrostowski's printed biography (see H. Gallus, E. Mikołajczak, *Ojciec Marcin Chrostowski*, Poznań 2001). The remaining texts have yet not been analyzed by researchers. Father Marcin Chrostowski volunteered for the army in France, where he was staying at the outbreak of the war. Later, he became chaplain of the Polish Armed Forces in the West — in France and Great Britain, secretary of Field Bishop Gawlina, with whom he travelled to the USSR. After his service in the Holy Land, he was transferred to Great Britain, where he joined the ranks of General Maczek's 1st Armored Division. As chaplain of the 9th Rifle Battalion, he followed the battle trail from "Maczuga" to Wilhelmshaven. Notably, he was rewarded for his heroism during the hostilities at Baarle Nassan with the War Order of Virtuti Militari.

Keywords:
sermons,
Dominicans,
Polish Armed
Forces in
the West, World
War II, military
chaplaincy

Abstrakt

Wiktor Szymborski

Kazania dominikanina Marcina Bronisława Chrostowskiego

wyłoszone w czasie II wojny światowej

Słowa kluczowe:

kazania,
dominikanie,
Polskie Siły
Zbrojne na
Zachodzie,
II wojna światowa,
duszpasterstwo
wojskowe

Celem tekstu było przybliżenie kazań ogłoszonych w czasie II wojny światowej przez kapelana Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie ojca Marcina Chrostowskiego OP. Kazania o. Chrostowskiego, znajdujące się w jego spuściźnie przechowywanej w Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów, stanowią interesujące uzupełnienie informacji, które posiadamy odnośnie jego służby jako kapelana w PSZ. Oddają one ducha tamtego czasu, a także ukazują kondycję moralną wojska. Ich lektura pozwala na uchwycenie postaw moralnych propagowanych wśród żołnierzy. Przedmiotem poniższej edycji były kazania ogłoszone na terenie Wielkiej Brytanii, Szkocji, ZSRR (gdzie przebywał towarzysząc biskupowi polowemu podczas wizytacji polskich formacji), Iraku, Ziemi Świętej, Holandii, Belgii, Rzeszy. Jak dotąd wzmiankowane kazania nie były szerzej znane, wybrane fragmenty kazań zostały ogłoszone drukiem w biografii zakonnika (zob. H. Gallus, E. Mikołajczak, *Ojciec Marcin Chrostowski*, Poznań 2001), pozostałe teksty nie były jak dotąd analizowane przez badaczy. Warto podkreślić, że ojciec Marcin Chrostowski do wojska zgłosił się na ochotnika we Francji, gdzie zastała go wojna. Był następnie kapelanem Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie we Francji i Wielkiej Brytanii, sekretarzem biskupa polowego Gawliny, z którym odbył podróż do ZSRR. Przebywał następnie w Ziemi Świętej, skąd został przeniesiony do Wielkiej Brytanii, gdzie trafił w szereg 1 Dywizji Pancerniej gen. Maczka. Jako kapelan 9 batalionu strzelców przebył szlak bojowy od tzw. Maczugi aż po Wilhelmshaven. Warto podkreślić, że jego bohaterska postawa w czasie walk pod Baarle Nassan została nagrodzona krzyżem Virtuti Militari.